

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie



GAZETA SGH

publikacja bezpłatna

<http://www.sgh.waw.pl/gazeta/>

numer 10/10 (265), listopad 2010



Cisza... przed burzą?

Ile cukru w herbacie?

Ucieczka do przodu

FallWeek

Z Google twarzą w twarz



Wzmocnij swój potencjał



Młodzi Projektują Zarządzanie

www.sgh.waw.pl/mpz

Człowiek - najlepsza inwestycja



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

SPIS TREŚCI

AKTUALNOŚCI

Cisza... przed burzą?	3
Będzie się działo	4
Nagrody i wyróżnienia	4
Nasi goście	6
List Anny Karmańskiej	8
Szansa SGH	9

DYDAKTYKA I NAUKA

Rekrutacja na studia licencjackie	12
Udział SGH w targach edukacyjnych w Pekinie	13
Interparse – podsumowanie działalności	14
CRPM informuje	16

Z ŻYCIA SZKOŁY

Zmiany w Wirtualnym Dziekanacie	17
SGH przyjazna pracodawcom	19
WEMBA	20
Wyzwania zarządcze w zmieniającym się otoczeniu – konferencja jubileuszowa	25
Symposium naukowe z okazji 80. rocznicy urodzin prof. dra hab. Zygmunta Bosiakowskiego	26
Wspomnienie o profesorze Jerzym Kurnalu	28
Zamieszać inaczej	29
Seminarium kończące Projekt Badawczy KES	30
Czy rzeczywiście zbyt piękna teoria w zbyt trudnych czasach?	32
Pracujący Polacy 2010. 20 lat transformacji	33
Z Google twarzą w twarz	35
Goście z Islandii w SGH	36
FallWeek	37

POZNAJMY SIĘ

Biuro Prasowe zawsze gotowe	38
-----------------------------	----

ABSOLWENT

GAZETA SGH

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa, budynek G,
pokój 146, tel. 22 564 95 34

Wydawca

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa

Redaktor naczelna

Barbara Minkiewicz, e-mail: bminki@sgh.waw.pl

Z-ca redaktora naczelnego

Jacek Wójcik, e-mail: jacek.wojcik@sgh.waw.pl

Sekretarz redakcji:

tel. 22 564 95 34
Anna Domalewska, e-mail: adomal@sgh.waw.pl

Zdjęcia

Maciej Górski, Kamil Mirosław Radomski

Serwis internetowy

http://www.sgh.waw.pl/gazeta/

Skład

Studio GEMMA
pl. Konstytucji 2, 00-552 Warszawa

Nakład 2000 egz.
ISSN: 1644-2237

Cisza... przed burzą?

„Letni” nam ten numer wyszedł, a za oknami przecież jesień. A że letni – cieszy nas to. „Jesienne tematy” jeszcze przed nami, choć niektóre już w tym numerze. W Szkole dyskusje, co dalej, wydziały, a może nie? Jeśli wydziały, to jakie? Kto z kim się dogada, kto wypadnie z gry? Wybory studenckie, czy będą, jakich przedmiotów będą dotyczyć? Itp., itd.

Do dziś (połowa listopada) nie mamy żadnych „pisanych” z nich relacji. Ale są obietnice, że za chwilę będą. Mamy nadzieję rozpocząć taką dyskusję na łamach *Gazety* jeszcze w tym roku.

Na razie „miesza” Tomasz Szapiro w tekście *Zamieszać inaczej*. I co może zdziwić wielu oponentów Autora, widzi w esgiehowej herbacie cukier. Ważne byśmy go wszyscy poczuli. W tych samych, nieco bardziej jesiennych klimatach tekst Stanisława Konarskiego pt. *Szansa SGH*. Tekst nie tylko o Oficynie Wydawniczej (Autor jest jej szefem). Warto przeczytać i polemizować. Do polemiki zachęcamy nie dlatego, że chcemy pokazać nasz stosunek do argumentów S. Konarskiego, ale dlatego, że Jego tekst powstał po opublikowaniu przez nas wywiadu z kanclerzem (*Gazeta* październikowa). Jak porównamy te dwie wypowiedzi, to od razu widać, że rozbieżności w środowisku są poważne, nawet na tematy pozornie proste, jak np. system rachunkowości. Zachęcamy, bo im więcej dobrej polemiki, tym lepsza z tego herbata nam się zaparzy.

Wróćmy do tematów pogodniejszych. Na początek polecamy przegląd wyróżnień i nagród, jakie spłynęły na nasze środowisko. Dystans – tak, ale przeczytać warto. O jednym z wyróżnień szerzej w tekście pt. *SGH przyjazna pracodawcom*. W numerze o dwóch jubileuszach, profesorów Zygmunta Bosiakowskiego i Mariana Strużyckiego. Obaj Panowie ukończyli 80 lat. Rocznicę uczczono adekwatnie do roli Jubilatów: symposium i konferencją naukową. Zamykając te uroczyste wątki zachęcamy również do przeczytania artykułu o promocji absolwentów WEMBA. Kolorową wkładkę poświęciliśmy tym – równie barwnym – zdarzeniom.

Godny odnotowania jest tekst poświęcony zmarłemu niedawno profesorowi Jerzemu Kurnalowi. Sylwetkę Profesora trzeba koniecznie pokazać młodszym po-

koleniom, wszak dla tych starszych to klasyk nauki o zarządzaniu. Jego postać wspomina Maria Romanowska.

Jak zwykle jesienią konferencje, sympozja, gościnne wykłady. Zaczniemy od *Fallweek*. Poza tym, że nie rozumiemy dlaczego studenci muszą tak często posługiwać się angielskimi nazwami, to nic tylko chwalić. Dlaczego? – o tym w tekście. Nam się szczególnie podoba fakt, że przedsięwzięcie jest kierowane do studentów studiów licencjackich.

Z Google twarzą w twarz – to znamy na co dzień. Monopolista na rynku wyszukiwarek (stronniczy komentarz: niestety). Pod wspomnianym tytułem informacja o spotkaniu studentów SGH (i nie tylko) z wiceprezesem Google Alfredem Spector'em. Warto przeczytać, choć naszym zdaniem warto też pamiętać, że na Google świat się nie kończy.

INTERPARSE (*International Trade Education in Partnership with Small and Medium Sized Enterprises*) to międzynarodowy program współfinansowany przez Komisję Europejską i Rząd Kanady, w którym koordynatorem ze strony Unii Europejskiej jest SGH. Szczególnie wart uwagi, bo związany z małymi i średnimi firmami.

Seminaria i konferencje KES to cały blok artykułów: ... *kryzys 2007+*, *Etyczny przywódca*. *Czy rzeczywiście zbyt piękna teoria w zbyt trudnych czasach?*, *Pracujący Polacy 2010. 20 lat transformacji*. My piszemy: „warta podkreślenia aktywność”, a ktoś inny – wcześniej – pisał coś... o „dinozaurach”.

Zmiany w wirtualnym dziekanacie – tytuł mówi wszystko o tym, co znajdziemy w tekście. *Niewirtualny chłopiec do bicia* broni się. Chętnie publikujemy te informacje i na zmiany niecierpliwie czekamy.

Rekrutacja na studia licencjackie to kolejny ważny temat i jednocześnie tytuł artykułu. Ważny, wszak od jej przebiegu i efektów w znacznej mierze zależy nasz byt.

Na koniec „Poznajmy się”. W tym numerze tekst o Biurze prasowym SGH pod nieco frywolnym tytułem: *Biuro prasowe zawsze gotowe*. Miejsce na wstępniak już się kończy, więc zostaje nam jedynie zaprosić do lektury.

Barbara Minkiewicz, Jacek Wójcik

Autorem zdjęcia na okładce jest Dawid Wnuk.

Gazeta zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, redakcji stylistycznej i adjustacji.

Będzie się działo

1 grudnia

MIĘDZYUCZELNIANE FORUM DEALERÓW BANKOWYCH

Cykl merytorycznych wykładów poświęconych tematyce funkcjonowania rynków finansowych oraz pracy dealera bankowego. Wykładowcy to dealerzy pracujący w największych polskich bankach. Cykl wykładów kończy się egzaminem, którego zdanie potwierdzone jest certyfikatem wydanym przez ACI Polska (stowarzyszenia zrzeszającego dealerów bankowych). Na najlepszych czekają warsztaty dealerskie w siedzibie firmy Thomson Reuters. Kolejne wykłady w ramach MFDB odbędą się 8, 15 i 22 grudnia.

Miejsce: Aula B, budynek G, godz. 17.30

Organizator: SKN Bankowości

Szczegółowe informacje: www.sgh.waw.pl/organizacje/sknb/mfdb/

9 grudnia

IT W SŁUŻBIE EFEKTYWNEGO PAŃSTWA

II edycja ogólnopolskiej konferencji naukowej, która w całości poświęcona będzie wykorzystaniu technologii informatycznych w administracji publicznej i służbie zdrowia. Konferencja odbywa się pod patronatem Naukowego Towarzystwa Informatyki Ekonomicznej oraz Polish Chapter of Association for Information Systems.

Miejsce: Aula I, Aula II, budynek C, godz. 10.00–16.00

Organizator: Katedra Informatyki Gospodarczej

Szczegółowe informacje: www.tiapisz.edu.pl

Nagrody i wyróżnienia

Kolegium Analiz Ekonomicznych informuje, że na posiedzeniu Rady Kolegium AE 9 listopada 2010 r. odbyła się publicznie obrona rozprawy doktorskiej **Justyny Winnickiej** pt. *Indeksy siły dla gier z wieloma rozstrzygnięciami*.

Rada Kolegium nadała mgr Justynie Winnickiej stopień doktora nauk ekonomicznych.

Sebastian Pilarczyk – student III roku studiów licencjackich na kierunku MSG – otrzymał wyróżnienie w **Akademickich Mistrzostwach Polski w Pisaniu Polemik – Konfrontacje 2010**.

SGH trzecia wśród najlepszych szkół biznesowych w Europie Wschodniej



W tegorocznej edycji rankingu Eduniversal Szkoła Główna Handlowa w Warszawie znalazła się na trzecim miejscu w regionie – za Wyższą Szkołą Ekonomiczną w Pradze i Petersburskim Uniwersytetem Państwowym – Graduate School of Management.

SGH zachowała pięć palm – najwyższe oznaczenie jakości studiów przyznawane przez organizatorów rankingu Eduniversal. Została w ten sposób wyróżniona jako jedyna w Polsce i znalazła się wśród grona uczelni określanych jako „Universal Business School with major international influence”.

Organizator rankingu Eduniversal (SMBG) jest francuską firmą doradczą specjalizującą się w szkolnictwie wyższym. Co roku publikuje ranking najlepszych szkół biznesowych. Wybiera tysiąc szkół ze 153 krajów

świata. Ranking ma być pomocą dla studentów chcących kształcić się w uczelniach o profilu ekonomicznym i biznesowym.

Lista tysiąca szkół tworzona jest przez Międzynarodowy Komitet Naukowy powołany przez Eduniversal. Składa się on z 9 przedstawicieli szkół wyższych z różnych części świata (po jednym z każdej strefy geograficznej według podziału Eduniversal) oraz z przedstawiciela Rady Akademickiej ONZ (ACUNS) oraz z dwóch członków zarządu Eduniversal.

Najlepsze szkoły wybierane są w podziale na strefy geograficzne – Afryka, Ameryka Północna, Ameryka Łacińska, Azja Środkowa, Eurazja i Bliski Wschód, Europa Wschodnia, Europa Zachodnia, Daleki Wschód, Oceania.

Punkty dla uczelni w rankingu przyznawane są na podstawie opinii rektorów i dziekanów szkół wyższych obecnych na liście tysiąca. Dziekani odpowiadają na następujące pytanie: spośród następujących szkół, które poleciłbyś/poleciłabyś osobie chcącej studiować w tym kraju? Mogą oni wskazać maksymalnie 50% uczelni z listy tysiąca.

Ponadto Eduniversal wypracował system przyznawania szkołom palm (od jednej do pięciu), które stanowią ocenę jakościową danej szkoły głównie pod kątem jej umiędzynarodowienia. Tylko 100 szkół, w tym SGH jako jedyna w Polsce, może pochwalić się posiadaniem pięciu palm. Ocenę tę oparte są na takich kryteriach jak akredytacje międzynarodowe szkoły, obecność w najbardziej prestiżowych międzynarodowych rankingach, członkostwo w międzynarodowych organizacjach akademickich, sieć uczelni współpracujących, prestiż studiów na uczelni.

W kategorii przyznanych palm SGH wyprzedziła drugi według głosowania dziekanów Petersburski Uniwersytet Państwowy – Graduate School of Management. Rosyjska uczelnia uzyskała cztery palmy.

Strona Eduniversal: www.eduniversal.com

SGH przyjazna pracodawcom

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie znalazła się w czołówce pierwszej edycji rankingu Uczelnia Przyjazna Pracodawcom – projekcie realizowanym przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, PKKP Lewiatan oraz firmę e-Dialog. SGH zajęła w tym zestawieniu drugie miejsce – za Politechniką Warszawską.

Obecność na podium rankingu jest dowodem na to, że przedsięwzięcia SGH skierowane do środowisk biznesowych spotykają się z ich aprobatą. Wyrazną tego oznaką jest wysoka ocena, jaką SGH przyznali ankietowani pracodawcy. Na końcową ocenę w rankingu złożyły się wyniki cząstkowe trzech ankiet – ocena w oparciu o dane nadesłane z uczelni, ocena studentów i absolwentów oraz ocena pracodawców zatrudniających absolwentów poszczególnych uczelni wyższych. W tej trzeciej kategorii SGH uzyskała najlepszy wynik.

Końcowy wynik (maksymalnie 100 punktów) był średnią ważoną oceny uczelni oraz ocen dokonanych przez pracodawców, absolwentów i studentów, gdzie wagi dla uczelni i absolwentów wynoszą 30%, a dla pracodawców 40%. Do udziału w badaniu zgłosiło się 108 uczelni z całego kraju, z czego organizatorzy po weryfikacji kompletności danych ocenie poddali 55.

Spośród nich wybrano czołową ósemkę, która – jak poinformowali organizatorzy – wnosi istotny udział w budowanie przewagi konkurencyjnej i pozycji rynkowej przedsiębiorstw, a pośrednio pozytywnie oddziałuje na potencjał ekonomiczny całej polskiej gospodarki.

Nazwa uczelni	Ocena uczelni na podstawie nadesłanych danych	Ocena studentów i absolwentów	Ocena pracodawców	Średnia ocena
Politechnika Warszawska	89.0	47.9	46.33	59.6
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie	74.5	46.0	51.02	56.6
Spółeczna Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania w Łodzi	68.0	48.6	47.78	54.1
Uniwersytet Warszawski	72.5	49.7	42.32	53.6
Politechnika Gdańska	80.5	38.3	41.87	52.4
Politechnika Krakowska	66.5	38.4	35.95	45.8
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej	62.0	36.7	37.3	44.5
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie	60.0	38.0	36.87	44.1

Więcej w artykule *Elizy Przeździeckiej* na str. 19.

Jakie uczelnie ukończyli szefowie polskich spółek?

„Rzeczpospolita” sprawdziła dyplomy 335 prezesów dużych polskich firm. 4.2% z nich to absolwenci Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Tym samym SGH zajęła szóste miejsce w zestawieniu, w którym dominują uczelnie techniczne.

Uczelnie (pierwsza „dziesiątka”) i odsetek prezesów z dyplomem danej uczelni

- | | |
|--|--|
| 1. Politechnika Warszawska – 10.4 | 6. Szkoła Główna Handlowa w Warszawie – 4.2 |
| 2. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie – 7.8 | 7. Politechnika Poznańska – 4.2 |
| 3. Politechnika Śląska w Gliwicach – 6.9 | 8. Politechnika Łódzka – 3.6 |
| 4. Politechnika Gdańska – 4.5 | 9. Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu – 3.3 |
| 5. Politechnika Wrocławska – 4.5 | 10. Uniwersytet Warszawski – 3.3 |

Student SGH wyróżniony w konkursie Vision 2025

Marcin Miszkiewicz, student SGH, zajął trzecie miejsce w VII edycji konkursu Vision 2025 organizowanego przez Penta Investments. Autor podjął temat rozwoju rynku nieruchomości i jego ograniczeń do 2025 roku, a jury wyróżniło pracę za – jak napisano w liście gratulacyjnym – innowacyjność, kreatywność oraz perspektywiczne ujęcie przedstawionego tematu. W ubiegłorocznej edycji konkursu wyróżniona została **Beata Bogusz**, również studiująca w SGH.

Fragment listu gratulacyjnego skierowanego do prof. Anny Karmańskiej, prorektor ds. dydaktyki i studentów:

„Pragniemy złożyć na Pani ręce gratulacje dla Szkoły Głównej Handlowej oraz studentów, którzy prezentowali najwyższy poziom oryginalności oraz dojrzałości poglądów na temat rozwoju gospodarczego Europy Środkowej. Analiza potencjalnych zmian i kierunków rozwoju wybranych obszarów polityki, gospodarki i biznesu przedstawiona w nadesłanych pracach świadczy o szerokim zakresie wiedzy i kreatywności autorów”.

Konkurs Vision 2025 organizowany jest w celu nagrodzenia młodych ludzi prezentujących nowatorskie poglądy na temat biznesu oraz sprawy życia społecznego. W tegorocznej edycji jury oceniło 87 prac, z których nagrodziło 5. Wyróżnieni zostaną zaproszeni na oficjalne wręczenie nagród, które odbędzie się w Pradze.

Więcej szczegółów na temat konkursu i wyników: <http://www.pentainvestments.com/press-release-detail/vision-2025-the-health-care-is-not-public-property.html>

Studenci SGH zdominowali konkurs Młody Ekonomista

Małgorzata Karaś, studentka I roku studiów magisterskich na kierunku Finanse i Rachunkowość w SGH oraz absolwentka (z wyróżnieniem) studiów licencjackich na kierunku Metody Ilościowe w Ekonomii i Systemy Informacyjne (też w SGH), zdobyła główną nagrodę w konkursie na najlepszą pracę o tematyce ekonomicznej „Młody Ekonomista”. Jej pracę *Państwo i rynek – co wynika z obecnego kryzysu?* kapituła konkursu oceniła najwyżej. Drugie i trzecie miejsce również zajęli studenci SGH. Zdobywca drugiego miejsca – **Krzysztof Brzeziński** – studiuje na II roku studiów magisterskich na kierunku Metody Ilościowe w Ekonomii i Systemy Informacyjne w SGH. Natomiast zdobywca trzeciego miejsca – **Kamil Majczak** – studiuje równolegle na III roku Ekonomii w SGH i II roku Matematyki Uniwersytetu Warszawskiego. Ponadto dwaj studenci SGH – **Maciej Mietek** i **Arkadiusz Sieroń** – znaleźli się w gronie autorów wyróżnionych prac. Gratulujemy!!!

Konkurs organizuje Towarzystwo Ekonomistów Polskich i Fundacja FOR.

Szczególne informacje: www.praktykanci.pl

Silna reprezentacja SGH w „Grasz o staż”

Aż 20 osób z SGH – studentów i absolwentów – znalazło się wśród laureatów jubileuszowej 15. edycji konkursu „Grasz o staż” organizowanej corocznie przez „Gazetę Wyborczą” oraz PricewaterhouseCoopers.

Konkurs pozwala studentom i absolwentom wykazać się swoją wiedzą zdobytą na studiach przez rozwiązanie zadania konkursowego, a następnie dzięki wygranym stażom zdobywać doświadczenie w renomowanych firmach i instytucjach w Polsce i za granicą. Ponadto laureaci otrzymują nagrody dodatkowe. W tegorocznej edycji wzięło udział 129 osób z SGH.

Laureaci 15. edycji konkursu „Grasz o staż” z SGH (w kolejności alfabetycznej):

Studenci: Marzena Daško, Marta Galecka, Rafał Hulewski, Marcin Kocerba, Katarzyna Krassowska, Bartosz Milewski, Anna Misiewicz, Ewa Penczek, Aleksandra Puchta, Anna Rzeźnik, Małgorzata Samojłowicz, Wojciech Tulwin, Bartosz Uśniacki.

Absolwenci: Daniel Dąbrowski, Marcin Grotomirski, Michał Kowalczuk, Alicja Naruszko, Michał Piecuch, Kaja Retkiewicz-Wijtiwiak, Julia Sawińska.

Laureatom gratulujemy, życząc dalszych sukcesów!!!

Marcin Poznań

Kolejne zwycięstwo Chóru SGH!

13 listopada Chór Akademicki Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie wziął udział w IV Ogólnopolskim Konkursie Chóralnym im. Wacława z Szamotuł w Szamotułach, gdzie zwyciężył w kategorii chórów akademickich.

Ponadto otrzymał nagrodę specjalną za najlepsze wykonanie utworu obowiązkowego, skomponowanego przez Wacława z Szamotuł, *In te Domine speravi*. Zacięta rywalizacja toczyła się między siedemnastoma chórami z całej Polski.

NASI GOŚCIE

Wiceprezes Google ds. badań i inicjatyw specjalnych z wizytą w SGH

W czwartek, 14 października 2010 r., gościł w SGH Alfred Spector, wiceprezes Google ds. badań i inicjatyw specjalnych. Wygłosił otwarty wykład o tym, jak innowacje technologiczne wpływają na społeczeństwo. Wcześniej spotkał się z władzami Uczelni – rektorem SGH prof. Adamem Budnikowskim oraz z prorektorem ds. współpracy z zagranicą prof. Elżbietą Kawecką-Wyrzykowską.

Podczas wykładu dr Spector omówił niektóre z badań podejmowanych przez Google (np. w zakresie tłumaczenia maszynowego, przetwarzania semantycznego i zarządzania informacją), a także niektóre z możliwych korzystnych skutków dla naszego społeczeństwa – np. w dziedzinie nauki, nauk humanistycznych, edukacji, działalności filantropijnej i innych. Zakończył, prezentując ciekawe wyzwania stojące przed nami, zarówno z technologicznego, jak i regulacyjnego punktu widzenia.

Po prelekcji Alfred Spector odpowiedział na kilka pytań słuchaczy, którzy wypełnili Aulę Główną SGH niemal po brzegi. Wykład można było oglądać na żywo, dzięki transmisji w internecie.

Artykuł na temat wizyty wiceprezesa Google na str. 35.



Premier Republiki Czeskiej z wizytą w SGH

W czwartek, 4 listopada, SGH miała zaszczyt gościć premiera Republiki Czeskiej Petra Nečasa.

Po krótkim spotkaniu z władzami rektorskimi SGH – prorektor ds. współpracy z zagranicą prof. Elżbietą Kawecką-Wyrzykowską oraz prorektorem ds. nauki prof. Januszem Stacewiczem – premier wygłosił wykład dla studentów SGH. Mówił o współpracy Republiki Czeskiej i Polski w Europie Środkowej, a po wystąpieniu odpowiadał na pytania z sali.

Petr Nečas jest przewodniczącym Obywatelskiej Partii Demokratycznej (ODS). Szefem czeskiego rządu jest od czerwca tego roku. Wcześniej (w latach 2006–2009) pełnił funkcję wicepremiera, ministra pracy, spraw społecznych i rodziny. W latach 90. sprawował także funkcję wiceministra obrony.

Wizyta i wykład w SGH były ostatnim punktem oficjalnej wizyty premiera w Warszawie, po spotkaniu m.in. z premierem Donaldem Tuskiem, szefem największej partii opozycyjnej Jarosławem Kaczyńskim, a także po wizycie na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Premier wziął też udział w Czesko-Polskim Forum Energetycznym.



Zastępca Sekretarza Skarbu USA w SGH

W poniedziałek, 15 listopada 2010 r., wizytę w SGH złożył Neal Wolin, zastępca sekretarza skarbu USA. Po krótkiej rozmowie z prof. Leszkiem Balcerowiczem spotkał się ze studentami i odpowiadał na ich pytania. „Jesteśmy w trakcie wychodzenia z kryzysu i cieszę się, że dzięki takiej wizycie możemy uczyć się od siebie nawzajem” – powiedział Neal Wolin. W spotkaniu brał udział także ambasador USA w Polsce Lee A. Feinstein.



Marcin Poznań

Warszawa, 4 listopada 2010 r.

Pracownicy naukowo-dydaktyczni SGH

Szanowni Państwo,

Zwracam się do Państwa z apelem o aktywne włączenie się do prac związanych z tworzeniem w naszej Uczelni **Banku Studiów Przypadku**. Bank ten powstaje w ramach projektu Innowacyjna SGH = wiedza + doświadczenie, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach EFS.

Moja prośba wynika zasadniczo z trzech powodów.

Po pierwsze – ocena jakości kształcenia w naszej Uczelni musi być bardzo silnie związana z oceną stopnia realizacji efektów kształcenia przypisanych nie tylko do poszczególnych kierunków studiów, ale i pojedynczych przedmiotów. W związku z tym konieczne jest wzbogacenie metod dydaktycznych o metody aktywizujące studentów, które rozwijają umiejętności i kształtują postawy, przy jednoczesnym wykorzystaniu zdobywanej wiedzy. Metodą – jak się wydaje – najskuteczniejszą w tym zakresie, w odniesieniu do wielu przedmiotów, są odpowiednio skonstruowane studia przypadku.

Po drugie – od roku akademickiego 2011/2012 w naszej Uczelni wprowadzamy ważne zmiany w systemie wewnętrznego zapewniania jakości kształcenia. Zmiany te przewidują nowy system oceny pracy dydaktycznej każdego pracownika, który to system będzie miał znacznie istotniejsze, niż dotychczas, znaczenie w okresowej ocenie pracownika (w tym systemie zapewnienia jakości kształcenia kluczowe jest badanie stopnia realizacji efektów kształcenia i ocena drogi ich osiągania).

Po trzecie – Uczelnia posiada jeszcze środki na wynagrodzenia za opracowanie takich studiów. **Zgodnie z harmonogramem realizacji projektu faza pisania studiów przypadku za wynagrodzeniem zakończy się 30 czerwca 2011 r.** Z Banku Studiów Przypadku będą mogli korzystać tylko nauczyciele akademicy SGH w lokalnym intranecie, wypożyczając odpowiednie case study w celu wykorzystania ich na swoich zajęciach dydaktycznych.

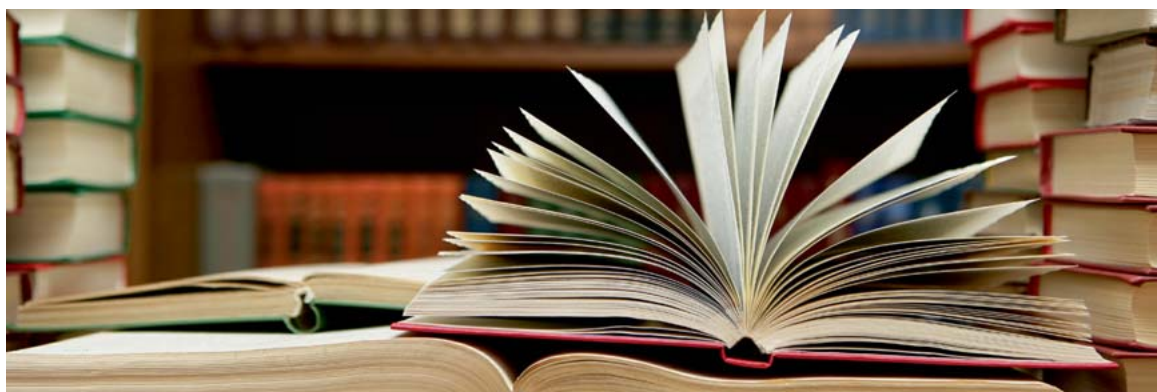
Każdy autor podpisując umowę o dzieło, w której przenosi prawa autorskie na Uczelnię, otrzymuje wynagrodzenie za napisanie studium przypadku (1276 zł brutto za 1 kejsogodzinę). Case study, trwające do 4 godzin dydaktycznych, przygotowywane są według określonego szablonu składającego się z 3 części: instrukcji realizacji, materiału dla studentów oraz materiału dla prowadzącego (moderatora).

Mając powyższe na uwadze zachęcam Państwa serdecznie do przygotowywania studiów przypadków jeszcze teraz, to znaczy w sytuacji, gdy Państwa praca może być gratyfikowana finansowo i może być ona udziałem w inicjatywie wzbogacającej dydaktykę w naszej Uczelni.

Osobą służącą informacjami związanymi z Bankiem Studiów Przypadku jest dr Elżbieta Moskalewicz-Ziółkowska – ORSE (emoska@sgh.waw.pl).

Z poważaniem

dr hab. prof. SGH Anna Karmańska, prorektor ds. dydaktyki i studentów



Budujemy Bank studiów przypadku SGH

Pracownikom naukowo-dydaktycznym oraz doktorantom oferujemy:

- atrakcyjne wynagrodzenie za przygotowanie case study
- szablon przygotowania studium przypadku



INNOWACYJNA SGH
■ wiedza ■ doświadczenie



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Informacje:
tel.: 22 564 98 59

www.sgh.waw.pl/innowacyjnasgh/

SZANSA SGH

Ucieczka do przodu

Nie trzeba przekonywać nikogo w społeczności akademickiej naszej Uczelni, że znajduje się ona w trudnym okresie. Spiętrzenia różnych problemów, kłopotów, napięć. Powstają pytania jak podejść do ich przezwyciężania, jak wyjść „na prostą”, jak doprowadzić organizację, jaką jest nasza Alma Mater, do stanu sprzyjającego harmonijnemu rozwojowi?

W trakcie swojej kariery zawodowej dwukrotnie byłem dyrektorem departamentu organizacji gospodarczych, wprowadzie innego charakteru, ale parokrotnie większych od SGH. Uczestniczyłem w tworzeniu jednej z nich od podstaw w bardzo krótkim czasie, przezwyciężaniu także niemałych problemów w ich funkcjonowaniu. Tworzeniu oraz wdrażaniu ich strategii, nowoczesnej „obudowy” informatycznej działania, systemów rachunkowości zarządczej¹.

Na podstawie tych i dalszych doświadczeń zawodowych chciałbym mocno podkreślić, że w dążeniu do pokonywania poważnych problemów naszej Szkoły (tak jak każdej organizacji) absolutnie nie jest wystarczające koncentrowanie się na stronie KOSZTOWEJ, chociaż jest to zapewne potrzebne. Na redukcji kadr i kosztów (głównie osobowych), outsourcingu², itd., itp. Należy zdecydowanie najsilniejszy nacisk położyć na stronę PRZYCHODOWĄ, jako efekt działania SGH. Tym bardziej, że w środowisku akademickim naszej Uczelni tkwi olbrzymi, niewykorzystany potencjał, mądrość organizacyjna³. Wykorzystanie tego potencjału, tej mądrości, tych najistotniejszych zasobów naszej organizacji – to obecnie jest zadanie najważniejsze. Jedynie sprawna i skuteczna realizacja tego zadania jest szansą na sukces SGH w przezwyciężaniu problemów, współokreślających sytuację, w której się znajdujemy. Nie wywiązując się należycie z tego zadania, bez tego rodzaju „ucieczki do przodu” – skazani jesteśmy na porażkę.

Jak wykorzystywać ww. potencjał? Jak realizować tę „ucieczkę do przodu”? Co jest ku temu niezbędne?

Niezbędna jest przede wszystkim: **modyfikacja postawy mentalnej** – polegająca na zdecydowanej koncentracji na dążeniu do zwiększania PRZYCHODÓW Uczelni.

Co powinno mieć miejsce w ramach ww. postawy?

Sprawy najważniejsze są następujące. Pozyskiwanie do współpracy osób o największym doświadczeniu (w tym wiedzy), zaangażowaniu oraz znajomości Uczelni. Docenianie ich, dobre wynagradzanie i nagradzanie. Tworzenie wielu okazji i płaszczyzn do dialogu i konsultacji z wieloma pracownikami gotowymi do współpracy. Tworzenie **już dziś** (działających intensywnie i równolegle, bo nie mamy dużo czasu) sprawnych, profesjonalnych zespołów zadaniowo-problemowych ds.: (a) wizji, misji i strategii SGH⁴; (b) analizy rynku edukacji akademickiej; (c) projektowania nowych kierunków kształcenia na wszystkich poziomach, studiów podyplomowych, systemów komercyjnych szkoleń, doradztwa; (d) opracowywania koncepcji systemu rachunkowości zarządczej (controlingu finansowego); (e) analizy i doskonalenia struktury organizacyjnej Uczelni; (f) tworzenia doskonałych zespołów pracowników wszechstronnie przeszkolonych, obsługujących różnorodne projekty (pozyskiwane przez pracowników naukowych) od strony finansowej, księgowej i prawnej – tak, aby żaden autor koncepcji pozyskanego projektu (kierow-

nik) nie miał „ból głowy”, a wszechstronną pomoc w czasie jego realizacji; (g) zapewniania jakości kształcenia poprzez stosowanie w procesach dydaktycznych naszej Uczelni **kompleksu** metod aktywizująco-problemowych (których jest **kilkanaście**)⁵; (h) opracowania nowoczesnego systemu zarządzania potencjałem ludzkim naszej Uczelni oraz sposobów jego wdrażania.

Rzetelna diagnoza. Poszukiwanie prawdy

Na pewno nie możemy się spodziewać sukcesu żadnego procesu naprawczego organizacji, „uzdrowienia” jej kondycji – bez **rzetelnej diagnozy** oraz **poszukiwania prawdy** o niej. To jest warunek niezbędny powodzenia reform. To jest chyba oczywiste i ważne, identycznie, jak np. w sferze medycznej.

W ostatnim numerze „Gazety SGH” (nr 9/10 2010) ukazał się wywiad z kanclerzem SGH, dr W. Włodarczykiem. Na s. 20 możemy przeczytać takie oto stwierdzenie kanclerza: „Kolejnym „kosztochłonnym” miejscem jest Oficyna Wydawnicza z corocznym deficytem na poziomie ok. 1,6 mln... [...] w mojej opinii jest to sytuacja do uzdrowienia”.

Pozwolę sobie na kilka zdań komentarza. Kieruję OW od 18 marca 2002 r. Zarówno ja, jak i pracownicy – zespół OW SGH w Warszawie – pracujemy bardzo rzetelnie, intensywnie i z zaangażowaniem od lat. Uważam więc, że zawarte, w cytowanej wypowiedzi kanclerza dane, dotyczące OW, są nietrafne w sensie merytorycznym oraz formalno-metodycznym. Natomiast opinia, która może być sformułowana nt. OW, na podstawie takiej informacji, może być zwyczajnie krzywdząca dla wszystkich pracowników tej jednostki. Także z powodów przedstawionych poniżej.

Po pierwsze. Ciągle jeszcze nie istnieje w naszej Uczelni system rachunkowości zarządczej, który by dawał komukolwiek podstawy do rzetelnej oceny wkładu pracy i rzeczywistych kosztów i przychodów (zgodnie z zasadami sztuki w tym zakresie), nie tylko w odniesieniu do Oficyny Wydawniczej, ale jakiegokolwiek innej jednostki Szkoły. A system taki mógłby istnieć już obecnie, gdyż wiem, że co najmniej w 2005 r. (lub nawet wcześniej) jeden z członków Senackiej Komisji Finansów (autorytet w tej dziedzinie) przedłożył projekt takiego systemu rachunkowości. Gdyby więc już w tamtym czasie zostały podjęte odpowiednie działania, taki system by istniał; i to dopiero w Szkole wymaga „uzdrowienia”⁶.

Jakie są konsekwencje braku takiego systemu? M.in. trudna i nierzetelna analiza sytuacji finansowej jednostek Uczelni. Dlatego dodanie do kosztów osobowych jednostki, zajmującej się np. wyjazdami zagranicznymi, kosztów wyjazdów zagranicznych pracowników SGH i stwierdzenie, że ta jednostka ma taki to a taki... „deficyt” to chyba mylenie kosztów całej Uczelni z kosztami, w tym wypadku biura ds. współpracy międzynarodowej? A przecież to nie jest to samo. To chyba jasne. Także, w odniesieniu do OW, konieczne jest odróżnienie kosztów (i przychodów) tej jednostki, od kosztów całej SGH, jako takiej. Ponieważ.

Po drugie. Corocznie OW realizuje 60–70% publikacji nie wg własnego „pomysłu”, lecz na zlecenie jednostek

SGH⁷. Według zasad rachunkowości, obowiązujących w takich samych jak nasza uczelniach, stosuje się do takich publikacji „notę wewnętrzną”, obciążającą tychże zleceniodawców wewnętrznymi nie tylko wartością faktur zewnętrznych, ale także kosztami pracy pracowników wydawnictwa; pracy włożonej w powstawanie tych publikacji. Według uniwersalnych zasad, przyjętych w systemie rachunkowości zarządczej. To jest logiczne i proste, bo: (a) gdyby te jednostki SGH zleciły wydanie tych publikacji wydawnictwu zewnętrznemu, to zapłaciłyby co najmniej 30% więcej; (b) gdyby OW z kolei zaangażowała pracę swojego zespołu do realizacji zlecenia zewnętrznego (zamiast wykonywać ww. publikacje jednostek SGH), to otrzymałaby nie tylko zwrot kosztów pracy swojego zespołu, ale także zwiększyła swój przychód w postaci naliczonego w takim przypadku zysku. Tak więc 60–70% kosztów OW (łącznie z osobowymi) powinno być rozpisane (według odpowiednich algorytmów) w koszty jednostek – zleceniodawców ww. publikacji. Przecież pracownicy OW nie otrzymują pensji za „nicnierobienie”.

Ponadto, zgodnie z przepisami ustawy o szkolnictwie wyższym, mówiącymi o celu przekazywanej uczelni dotacji, wydawnictwa uczelniane otrzymują co roku do swojego budżetu część tej dotacji, np. OW Politechniki Warszawskiej – kilkaset tys. zł. OW SGH nigdy takich (wyodrębnionych) środków nie otrzymywała.

Po trzecie. We wrześniu 2009 roku OW została również wymieniona podczas obrad Senatu jako „kosztochłonna” jednostka SGH. Także trudno zgadnąć, na jakiej podstawie? Do lutego 2010 r. udało się nam ustalić z kwestor, że większość kosztów „produkcji” OW to w gruncie rzeczy koszty innych jednostek⁹. Zaczął powstawać załazek systemu rachunkowości zarządczej w odniesieniu do OW. Od stycznia 2010 r. Kwestura rozpisuje już koszty publikacji w koszty jednostek – zleceniodawców. Znalazło to odzwierciedlenie także w danych o wykonaniu planu rzeczowo-finansowego za 6 miesięcy 2010 r. Trudno się w nich doszukać informacji, którą podał w wywiadzie pan kanclerz, zarówno co do meritum (o jaki to niby „deficyt” chodzi?), jak i wysokości przytoczonej kwoty. W uzgodnieniach z Kwesturą planowane były kolejne działania, dotyczące ww. **wewnętrznej noty księgowej**, narzutów wewnętrznych i zewnętrznych, adekwatnych do ponoszonych przez OW kosztów pracy. Zakończenie przez panią kwestor współpracy z SGH wstrzymało te prace.

Powstało już także sprawozdanie z audytu wewnętrznego w OW SGH, obejmujące sprawy finansowe za I półrocze 2010 roku. Nie zgłosiłem zastrzeżeń do tego sprawozdania. Liczę bardzo na to, że zgodnie z obowiązującymi przepisami, odbędzie się wkrótce narada podsumowująca audyt, także z udziałem pana kanclerza.

Jestem pewien, że rzetelne podejście do oceny działania OW, zastosowanie opisanej metodyki (stosowanej przecież w wielkich uczelniach państwowych zgodnie z przepisami oraz uniwersalnymi zasadami rachunkowości) dałoby zupełnie inny obraz Oficyny Wydawniczej. Na pewno bilans OW byłby bardzo bliski zeru¹⁰.

Po czwarte. Oficyna, którą zacząłem kierować w 2002 roku, była ogromnie zaniedbaną jednostką Szkoły.

Od tego czasu, pod moim kierownictwem, jednostka ta przeszła największą restrukturyzację (co do tempa i zakresu) spośród wszystkich jednostek SGH. Przyniosło to wielkie, wymierne korzyści i oszczędności dla Uczelni¹¹. Obecnie

Oficyna Wydawnicza SGH należy do czołówki wydawnictw akademickich w Polsce. Z całego serca życzę jakimkolwiek reformatorom w SGH, aby udały się im reformy o tak, proporcjonalnie, dużym zakresie – w odniesieniu do całej Uczelni.

Jakie najważniejsze działania były podjęte, inicjowane zawsze z myślą o korzyściach dla Uczelni?

Likwidacja drukarni oraz sekcji składu komputerowego. Dało to: spadek zatrudnienia o 6 etatów; zmniejszenie zajmowanej powierzchni o ca 716 m kw. – oszczędność dla Uczelni do dzisiaj – to ok. 5 milionów zł.

Podjęcie działań marketingowych; współpraca z hurtowniami. Dało to skokowy, prawie dwukrotny, wzrost sprzedaży (rok 2003 – 454.720 zł a rok 2006 – 810.955 zł); mimo wpływu kryzysu tendencja ta utrzymuje się do dzisiaj.

Przyjęcie w czerwcu 2004 roku zasady wynagradzania autorów według procentu od przychodów ze sprzedaży, w miejsce wcześniejszego płacenia za objętość złożonej książki do wydania. To oznacza oszczędność minimum 800 tys. zł rocznie; gdy pomnożymy to przez 6 lat, mamy kwotę: 4.800.000 zł.

Uruchomienie księgarni internetowej. Budowa bazy odbiorców aktualizowanej oferty handlowej OW. Dzięki temu liczba klientów stale rośnie.

Rozpoczęcie wdrażania projektu sprzedaży książek w postaci e-booków.

Każdego roku OW pozyskuje znaczne kwoty dofinansowania kosztów produkcji książek od sponsorów zewnętrznych (tylko w I. półroczu tego roku to kwota – 58.000 zł).

W kwietniu 2006 r. złożyłem wniosek o likwidację 5 osobowego zespołu redakcji merytorycznej (oszczędność roczna 232.000 zł). Nie otrzymałem jednak odpowiedzi do dzisiaj. Łatwo policzyć utracone oszczędności za okres 4 lat – kwota ponad 900.000 zł.

W tym roku zmniejszyłem zatrudnienie w OW o kolejne 3 etaty. Ponadto, 5 sierpnia 2010 r. złożyłem wniosek o zatwierdzeniu II etapu restrukturyzacji OW (w tym także z dalszą redukcją zatrudnienia). Do dzisiaj nie otrzymałem odpowiedzi.

Od ponad roku proszę o pomieszczenie na 2 księgarnie OW; były obietnice, ale pozytywnej decyzji nie otrzymałem, co oznacza także stratę dodatkowych przychodów (przecież dla SGH) ze sprzedaży wydawanych książek.

W sprawozdaniach rocznych nt. działalności OW w 2005 i 2009 pisałem o potrzebie stworzenia systemu ochrony (poprzez odpowiednie umowy) autorskich praw majątkowych Uczelni do wyników realizowanych w SGH badań, tak by nie mogły być drukowane poza OW SGH – bez opłat dla Uczelni. OW SGH powinna mieć prawo „pierwszej ręki” do wydawania takich publikacji oraz ich sprzedaży. Kanclerz SGH, pan P. Wachowiak zlecił opracowanie właściwych umów. Umowy takie powstały, ale nie zostały do dzisiaj wdrożone. To oczywiście oznacza znowu wymierne straty dla Uczelni.

Zainicjowałem możliwość współpracy autorów z SGH z międzynarodowym wydawnictwem PEARSON w zakresie przygotowywania i wspólnego wydawania podręczników akademickich. Zorganizowana została, w tej sprawie, narada (pod kierownictwem prorektora J. Osińskiego) z udziałem pracowników SGH oraz wielu przedstawicieli ww. wydawnictwa. Na ten cel możliwe było uzyskanie bardzo dużych dotacji z ministerstwa¹². Jednak żaden podręcznik w ramach tego projektu nie powstał. W tym zakresie

musi być działanie inicjujące, zaangażowanie, pomoc wielu osób z władz akademickich SGH.

Oficyna Wydawnicza to jednostka Uczelni, która obecnie działa bardzo sprawnie i efektywnie. Odmienne opinie wyznikać mogą jedynie z ułomności narzędzi oceny, braku rzetelnej wiedzy o procesach wydawniczych lub chyba... złej woli. Przed każdym gremium czy osobą mogę obronić to stanowisko. Tak jak niedawno wykazałem, że rozważana likwidacja OW, oznacza większe koszty dla SGH rzędu 1 miliona zł, czy także to, że szkodliwy jest pomysł, by przenieść zadania OW do spółki córki SGH – Centrum Doradztwa i Ekspertyz Gospodarczych – bo pomysł taki jest zły i dla SGH, i tej spółki.

Zasadniczy problem SGH, z którym musimy wszyscy się zmierzyć i go zlikwidować, tkwi w czymś zupełnie innym. W każdym razie poza OW SGH. W „Gazecie SGH” z 1 lipca 2004 r. (nr 195) na s. 19 możemy przeczytać: „.... ok. 4 mln złotych [rocznie – dop. S.K.] kosztuje utrzymanie tylko tych nauczycieli, którzy mają zerowe pensum”. W dobrych uczelniach na świecie na 1 pracownika naukowo-dydaktycznego przypada 33 studentów, a w SGH – tylko 11 studentów. Mamy więc, jak się wydaje, zbyt duży koszt kształcenia 1 studenta¹³. To jest tendencja wieloletnia w SGH, wymagająca wielkich zmian zasadniczych elementów koncepcji naszej Szkoły.

Proszę więc „usiłnie” o zaprzestanie traktowania Oficyny Wydawniczej jak „chłopca” do łatwego „bicia”; bo kto stanie w naszej obronie? OW, jako czołowe obecnie wydawnictwo akademickie w Polsce, z produkcją roczną grubo ponad 100 tytułów – jest świetną reklamą i wizytówką SGH. Natomiast np. fakt wysokich kosztów kształcenia 1 studenta w SGH – już nie.

Warto więc, jak sądzę, skoncentrować wysiłki, aby pozyskać do współpracy jak najwięcej pracowników Uczelni, którym jeszcze nadal się chce dla niej działać oraz spróbować w dobrej, solidarnej współpracy zrealizować wyżej opisaną (lub podobną) „ucieczkę do przodu” – dla dobra nas wszystkich, dla dobrej przyszłości naszej Alma Mater.

Stanisław Konarski,
redaktor naczelny Oficyny Wydawniczej SGH

¹ Byłem także w SGH (SGPiS) inicjatorem oraz koordynatorem działań, które doprowadziły do możliwości wybudowania dla wielu pracowników Uczelni mieszkań przy ul. Rosoła, w ramach spółdzielni SGH. Ówczesny rektor, Z. Bosiakowski, dyrektor W. Łyżwiński oraz ja, byliśmy członkami współzałożycielami spółdzielni „SAWIM”, dzięki której udało się pozyskać tereny budowlane w obrębie Ursynowa. Prawdą też jest, że do realizacji tego trudnego celu przyczyniło się przede wszystkim zdecydowanie oraz zaangażowanie Z. Bosiakowskiego. Bez Jego zaangażowania nie osiągnęlibyśmy tego celu. Gdy teren już był, wtedy stało się możliwe wydzielenie odrębnej spółdzielni SGH. Warunkiem wydzielienia była także nasza rezygnacja z grona członków założycieli poprzedniej spółdzielni. Cieszy mnie, że dzięki tamtej inicjatywie, liczna grupa pracowników SGH mogła zrealizować potrzebę posiadania dobrych warunków mieszkaniowych. Opracowałem także program i uruchomiłem studia podyplomowe. Obecnie trwa już XIV edycja tych studiów. Piszę o tym nie z braku skromności, lecz by podkreślić moje wieloletnie zaangażowanie w sprawy Uczelni oraz skuteczność swoich działań.

² Outsourcing, jako wystarczające lekarstwo na wszelkie kłopoty organizacji, to moda od lat już przebrzmiała.

³ W sensie występującym w koncepcjach „organizacji uczących się”.

⁴ Moim zdaniem strategię należy przyjąć w ciągu 3–4 miesięcy, wdrożyć jej zasadnicze założenia w ciągu następnych 12 miesięcy. To byłaby właśnie, niezbędna w naszej sytuacji, „ucieczka do przodu”. Sądzę, że powinniśmy wrócić do uczelni wydziałowej, z równoległą możliwością tworzenia mega-kierunków, mini-szkół w Szkole. Pomysł, by rozkładać wdrażanie strategii na dłuższy okres czasu oznacza, że nic z tego nie wyjdzie.

⁵ Wysoka jakość kształcenia, dzięki doskonaleniu PROCESÓW dydaktycznych – to musi być także strategiczny cel SGH. W latach 80. XX w. Wydział Ekonomiki Produkcji SGPiS (projekt koordynował dr H. Chmielak), we współpracy z Centrum Pedagogicznym, prowadził zajęcia w czasie całego semestru z zastosowaniem amerykańskiej gry dydaktycznej. W czasie jej realizacji studentów, w warunkach doskonałej symulacji rzeczywistości gospodarczej, kierowali przedsiębiorstwem. Nie słyszałem, aby od tego czasu ktoś w SGH taki projekt dydaktyczny powtórzył. Takie metody stosuje się natomiast standardowo i stale w najlepszych uczelniach na świecie. To tylko może zapewnić wzrost jakości kształcenia w naszej Uczelni (nie zawsze systemy oraz procedury „zapewniania jakości”, wzorowane na firmach produkcyjnych), lecz stosowanie codziennie, w „żywych” PROCESACH dydaktycznych – całego kompleksu metod aktywizujących-problemowych, co postulował już w 1912 r. amerykański filozof, pedagog – J. Dewey.

⁶ To, że nie mamy wdrożonego takiego systemu to wielki problem naszej Uczelni (niesamowite utrudnienie dla zarządzających). Większość uczelni państwowych pracuje już w takich systemach ponad 5 lat. Obecnie w SGH informowani jesteśmy, że planowany jest zakup nowego programu finansowo-księgowego i jego wdrażanie. To świetnie, bo obecny to zabytek, oparty na przestarzałym „środowisku” informatycznym. Jednak wdrożenie takiego programu ma sens tylko wtedy, jeśli zrealizuje się następującą sekwencję działania: przyjęcie strategii SGH – następnie **zewnętrzny** audyt struktury organizacyjnej Szkoły oraz jej udoskonalenie, zgodnie z wynikami tego audytu – przyjęcie koncepcji systemu rachunkowości zarządczej – zbudowanie i wdrożenie programu finansowo-księgowego. Jeśli nie wystąpi taka sekwencja działania, narażamy się na bardzo kosztowne „przeróbki”. Program finansowo-księgowy to tylko narzędzie (materiał „budowlany”); informatycy to „budowniczy”. Budowniczowie ci muszą dostać projekt, aby powstał system rachunkowości zarządczej odpowiadający naszej strukturze organizacyjnej, strategii, zakresom działania. Informatycy tego projektu nie opracują, bo nie takie jest ich zadanie i rola. Projektantami architektury takiego systemu muszą być specjaliści z SGH lub zewnątrz. Ponadto projektanci owi muszą stale nadzorować powstawanie „architektury” tego systemu; testować ją i korygować itd.

⁷ To publikacje niszowe, często o malej „nośności” marketingowej, jak: habilitacje, czasopisma kolegalne, książki konferencyjne, jubileuszowe, informatory, wyniki prac badawczych; słowem – publikacje, których wydania nie podejmują się wydawnictwa komercyjne (chyba, że za bardzo „stoną” cenę); a OW je realizuje, bo taka jest statutowa oraz ustawowa funkcja wydawnictw uczelnianych.

⁸ OW jest także wyróżniona, bo wymieniona (jako jedyna jednostka w SGH) w ostatnim projekcie Strategii (s. 12), w kontekście potrzeby restrukturyzacji. OW dokonuje jej od lat oraz aktualnie.

⁹ Wcześniej koszty publikacji były podawane jako koszty OW oraz jednocześnie rozliczane w ramach rozliczeń kosztorysów np. badań statutowych, grantów ministerialnych czy studiów podyplomowych.

¹⁰ Natomiast to, że nikt w SGH nie potrafi (nie chce?) wdrożyć takich elementów rachunkowości zarządczej w odniesieniu do OW (de facto jednostki produkcyjnej)... no to już jest zupełnie inna sprawa.

¹¹ Pisałem o tym parokrotnie w sprawozdaniach rocznych do władz Uczelni.

¹² Uniwersytet Jagielloński pozyskuje rocznie nawet do miliona zł tylko samej takiej dotacji.

¹³ Należy więc: zaprojektować oraz uruchomić kilka nowych kierunków kształcenia, albo... zwolnić wielu pracowników naukowo-dydaktycznych.

Rekrutacja na studia licencjackie

Dla pracowników Dziekanatu Studium Licencjackiego maj, kojarzący się wszystkim z ciepłą i słoneczną pogodą, to jeden z najważniejszych okresów w życiu Uczelni, bowiem wówczas zaczyna się coroczna rekrutacja na studia licencjackie. O tym, kto zostaje przyjęty i na jakich zasadach decydują regulacje, wśród których najważniejsze to:

- Ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym.
- Zasady przyjęć kandydatów na studia w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie zapisane jak co roku w uchwale Senatu.
- Uchwała Senatu w sprawie limitu przyjęć.

W bieżącym roku akademickim za prawidłowy przebieg rekrutacji odpowiedzialna była Komisja Rekrutacyjna oraz Komisja Odwoławcza. W procesie tym uczestniczyli także pracownicy Dziekanatu Studium Licencjackiego i Działu Nacuczania. Ze względu na specyfikę procesu rekrutacji, szczególnie podkreślenia wymaga też bardzo ważna rola Centrum Informatycznego.

Proces rekrutacji

Proces rekrutacji składał się z kilku etapów. Pierwszym była rejestracja internetowa kandydatów na wszystkie rodzaje studiów. Harmonogram rekrutacji został tak zaplanowany, aby umożliwić kandydatom rejestrację na każdy tryb studiów, także w przypadku, gdyby np. nie zostali zakwalifikowani na studia stacjonarne, a byli gotowi podjąć alternatywne studia niestacjonarne. Rejestracja w internecie polegała na wypełnieniu specjalnej ankiety, zawierającej m.in. informacje o uzyskanych ocenach maturalnych z przedmiotów „rekrutacyjnych”.

Na podstawie wypełnionych ankiet sporządzono listy rankingowe kandydatów na odpowiednie tryby studiów. Dopiero osoby zakwalifikowane na te listy były zapraszane do składania dokumentów rekrutacyjnych. Zapraszając kandydatów do składania dokumentów Komisja Rekrutacyjna kierowała się limitem przyjęć oraz liczbą punktów kwalifikacyjnych deklarowaną przez poszczególnych kandydatów. W przypadku nie wypełnienia limitu przyjęć Komisja Rekrutacyjna decydowała o zaproszeniu do składania dokumentów kandydatów zajmujących kolejne miejsca na listach rankingowych. Tak stało się w procesie rekrutacji na studia stacjonarne.

Po weryfikacji dokumentów ogłoszono listy osób przyjętych na studia.

Osoby nie przyjęte mogły na początku września składać odwołania do Komisji Odwoławczej, w trybie przewidzianym w zasadach przyjęć kandydatów.

Kandydaci

W dniu zamknięcia rejestracji internetowych dla poszczególnych trybów studiów, na studia stacjonarne zgłosiło się 2373 osoby, limit przyjęć ustalono na 1000 osób. To oznacza, że na jedno miejsce zgłosiło się ponad dwóch kandydatów. W poprzedniej rekrutacji mieliśmy do czynienia z podobną sytuacją, gdzie na 800 zaplanowanych miejsc zgłosiło się 2226 kandydatów. Warto również nadmienić, że w 2009 roku maturę zdało prawie 333 tysiące osób, zaś w tym roku około 300 tysięcy. Pomimo zmian demograficznych i z roku na rok niższej liczby maturzystów liczba kandydatów na jedno miejsce pozostaje w SGH bez istotnych zmian.

W przypadku rekrutacji na studia niestacjonarne systematycznie spada liczba zgłoszeń. Jeszcze w 2009 roku liczba za-

rejestrowanych osób przekroczyła ustalony przez Senat limit. I tak, na studia w trybie popołudniowym limit uchwalono na poziomie 300 osób a zarejestrowało się w sumie 312 osób, zaś na studia w trybie sobotnio-niedzielnym limit wynosił 420 osób, zarejestrowało się natomiast 528 osób. W tym roku nastąpił gwałtowny spadek liczby chętnych na studia niestacjonarne. Przy limitach: 400 osób na studia w trybie popołudniowym i 450 na studia sobotnio-niedzielne, zarejestrowało się odpowiednio 250 i 331 osób.

W tym miejscu należy podkreślić, że liczba zarejestrowanych kandydatów dalece odbiega od liczby osób składających dokumenty. Corocznie jest ona zdecydowanie niższa od liczby wstępnie zainteresowanych (tabela 1).

Spadek naboru na studia niestacjonarne w SGH tylko w ograniczonym stopniu można tłumaczyć procesami demograficznymi i skutkami kryzysu. Niewątpliwie rośnie również konkurencja i jakość studiów niestacjonarnych na innych uczelniach. Zwiększenie zainteresowania studiami niestacjonarnymi będzie jednym z najważniejszych wyzwań, przed którym stanie nowo utworzone Biuro Rekrutacji.

Wśród przyjętych na studia stacjonarne, nieznacznie przeważają mężczyźni (51,1% ogółu przyjętych kandydatów). Co czwarta przyjęta osoba mieszka w Warszawie, zaś w województwie mazowieckim zamieszkuje ponad 40% przyjętych. Wśród przyjętych osób, podobnie jak rok wcześniej, dominują tzw. „nowi maturzyści” (94% ogółu), najmniej liczną grupę stanowiły osoby legitymujące się starą maturą (zaledwie 0,1% ogółu).

Wśród przyjętych na studia niestacjonarne, nieznacznie przeważają mężczyźni. Podobnie jak rok wcześniej co trzecia przyjęta osoba mieszkała w Warszawie, zaś w województwie mazowieckim zamieszkuje prawie 60% przyjętych.

Również wśród studentów pierwszego roku studiów niestacjonarnych dominują tzw. „nowi maturzyści”. Warto również podkreślić, że najmniej liczną grupę stanowiły osoby legitymujące się maturą zagraniczną i międzynarodową. Bardzo podobny rozkład osób przyjętych zanotowaliśmy rok wcześniej.

W wyniku rekrutacji na rok akademicki 2010/2011, studia na I semestrze studiów stacjonarnych rozpoczęło 1002 studentów (w tym na nowo utworzonych kierunkach: International Economics – 63 i Quantitative Methods in Economics and Information Systems – 37). Na studiach niestacjonarnych w trybie popołudniowym – 165 studentów, a na studiach niestacjonarnych sobotnio-niedzielnym – 207 osób.

Wyniki maturalne osób przyjętych na studia

Od wielu lat funkcjonuje w powszechnym obiegu opinia, że wymogi stawiane kandydatom na studia w Szkole Głównej Handlowej są bardzo trudne do spełnienia. Wynika to z bardzo wysoko postawionego progu punktów uzyskanych na podstawie egzaminów maturalnych, oddzielającego tych, którzy znaleźli się w limicie przyjęć, od tych, którzy niestety nie zostali zaproszeni do składania dokumentów. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku na studia zostały przyjęte osoby, które uzyskały ponad 80% maksymalnej liczby punktów na egzaminie maturalnym. W tym roku próg ten był niewiele niższy, na poziomie 76%. Obniżenie progu związane było ze zwiększeniem limitu przyjęć w stosunku do roku poprzedniego o 200 osób, co odbiło się również na niższej niż rok

Tabela 1. Liczba zarejestrowanych kandydatów, zweryfikowanych dokumentów i osób przyjętych na studia w trybie niestacjonarnym

	Liczba zarejestrowanych kandydatów		Liczba złożonych dokumentów		Liczba osób przyjętych na studia niestacjonarne	
	tryb popołudniowy	tryb sobotnio-niedzielnny	tryb popołudniowy	tryb sobotnio-niedzielnny	tryb popołudniowy	tryb sobotnio-niedzielnny
Rekrutacja 2009/2010	312	528	159	227	159	227
Rekrutacja 2010/2011	250	331	165	207	165	207

Tabela 2. Liczba osób przyjętych zdających maturę z określonych przedmiotów

	Studia stacjonarne		Studia niestacjonarne w trybie popołudniowym		Studia niestacjonarne w trybie sobotnio-niedzielnym	
	rekrutacja 2009/2010	rekrutacja 2010/2011	rekrutacja 2009/2010	rekrutacja 2010/2011	rekrutacja 2009/2010	rekrutacja 2010/2011
Matematyka	738	930	187	118	64	73
Fizyka	5	21	8	2	4	3
Historia	44	48	16	10	11	12
Geografia	639	805	154	88	60	44
Wiedza o społeczeństwie	47	97	40	28	28	16

wcześniej średniej ocen osób przyjętych na studia z przedmiotów maturalnych. Kandydaci przyjęci na rok akademicki 2009/2010 uzyskali z matematyki i geografii ponad 85% maksymalnej liczby punktów. W przypadku przedmiotów wiedza o społeczeństwie i historia, średnia wynosiła niecałe 80%. Kandydaci wskazujący na fizykę jako przedmiot objęty postępowaniem kwalifikacyjnym, zdali ją średnio na poziomie 89,4%.

W bieżącym roku z matematyki i geografii nowo przyjęci kandydaci uzyskali ponad 70% maksymalnej oceny. W przypadku przedmiotu wiedza o społeczeństwie było to 66%, zaś historia – 67%. Kandydaci wskazujący na fizykę jako przedmiot objęty postępowaniem kwalifikacyjnym, zdali ją uzyskując średnio 75% maksymalnej liczby punktów.

Warto w tym miejscu poświęcić kilka słów strukturze zdawanych przedmiotów. Swoją dominującą pozycję, od kilku lat, zachowały matematyka i geografia. Z roku na rok rośnie liczba kandydatów deklarujących w procesie rekrutacji wiedzę o społeczeństwie, zarówno na studia stacjonarne, jak i niestacjonarne (tabela 2).

Na uwagę zasługuje również wzrost liczby kandydatów deklarujących fizykę przy ubieganiu się na studia stacjonarne, co nie zmienia faktu, że w porównaniu z matematyką jest to przedmiot deklarowany śladowo.

Jak zwykle dużą grupę wśród kandydatów stanowili olimpijczycy. Wśród przyjętych studentów jest 76 olimpijczyków (głównie laureaci lub finaliści olimpiady z geografii). Drugą najbardziej liczną grupą byli laureaci lub finaliści olimpiad z matematyki.

Podsumowanie

Nabór na rok akademicki 2011/2012 będzie prowadziło nowo utworzone Biuro Rekrutacji. Stoi przed nim wiele wyzwań, zarówno starych, jak i nowych. Ze strony Dziekanatu Studium Licencjackiego deklarujemy pomoc i chęć podzielenia się wieloletnim doświadczeniem w organizacji procesu rekrutacji, który staraliśmy się przygotowywać z przesadną niekiedy dokładnością i odpowiedzialnością, wiedząc, że jakakolwiek pomyłka może zdecydować o dalszych ścieżkach nie tylko kariery zawodowej, ale życia osobistego naszych kandydatów.

Rafał Towalski

Udział SGH w targach edukacyjnych w Pekinie



W dniach 15–17 października 2010 r. Aneta Szydłowska z Biura Organizacyjnego Studiów w Języku Angielskim i Katarzyna Cąkała z Centrum Rozwoju Programów Międzynarodowych uczestniczyły w targach edukacyjnych China Education Expo 2010, które odbywały się na terenie China World Trade Center mieszczącym się w głównej dzielnicy biznesowej Pekinu. Uroczystość otwarcia targów miała miejsce wieczorem 15 października 2010 w China World Hotel. Targi były dostępne dla zwiedzających w dniach 16 i 17 października 2010.

Oprócz SGH, na targach w Pekinie prezentowało się konsorcjum kilku polskich uczelni BOYM. Gościnnie na stoisku BOYM wystawiały się Politechnika Warszawska i Politechnika Gdańska. Samodzielne stoisko SGH miało tę przewagę, że na stoisku było wyeksponowane logo naszej Uczelni oraz banery z podstawowymi informacjami o naszej ofercie, dzięki czemu było ono dobrze widoczne. Informacja o SGH i nasza

reklama znalazły się w *Przewodniku dla gości*, który otrzymywali wszyscy uczestnicy targów, jak również na stronach internetowych China Education Expo.

Inicjatorem i organizatorem wyjazdu było Biuro Organizacyjne Studiów w Języku Angielskim, które od początku swojej działalności, czyli od 2006 roku, promuje całą anglojęzyczną ofertę studiów w SGH. Tak też było i tym razem. Na stoisku znajdowały się materiały reklamowe programów licencjackich: International Economics, Quantitative Methods in Economics and Information Systems oraz programu magisterskiego International Business, a także studiów doktoranckich w języku angielskim. CRPM pokazało oferty Summer School i Summer University Warsaw oraz materiały dotyczące szczegółów studiowania w SGH. Biuro Informacji i Promocji przygotowało ogólne materiały o Szkole i jej programach w języku angielskim, w tym ulotkę przetłumaczoną na język chiński. Jesteśmy wdzięczni BliP-owi za przygotowanie specjalnych, wiszących banerów reklamowych, które posłużyły do dekoracji stoiska. Na stoisku można było również znaleźć broszury i plakaty o Warszawie ze Stołecznego Biura Turystyki i różne gadzety reklamowe przygotowane przez BliP, z których największym powodzeniem cieszyło się JoJo z logo SGH. Rozchwytywane były też płytki CD z prezentacją o SGH i jej programach w języku angielskim przygotowane przez CRPM.

Oferta SGH spotkała się z dużym zainteresowaniem odwiedzających targi. Rozdano łącznie kilkaset folderów reklamowych, płytek i innych materiałów przedstawiających ofertę SGH w języku angielskim. Przeprowadzono też wiele szczegółowych rozmów z potencjalnymi kandydatami na studia

w SGH. Pobyt na targach był również okazją do przeglądu aktywności innych polskich uczelni oraz uczelni zagranicznych w zakresie prowadzenia studiów w języku angielskim oraz ich materiałów reklamowych.

Ponieważ SGH myśli poważnie o pozyskiwaniu studentów z Chin na wszystkie nasze kierunki w języku angielskim, po zakończeniu targów obydwie panie odbyły szereg spotkań z kilkoma agentami prowadzącymi rekrutację na rynku chińskim w celu zapoznania się z ich ofertą. Najważniejsze było spotkanie z Kathy Wang i Fredem Duan z Dongfang International Center for Educational Exchange, która jest spółką córką państwowej organizacji China Scholarship Council. Spotkanie miało na celu doprecyzowanie pewnych kwestii odnośnie umowy o współpracy między Dongfang International Center for Educational Exchange a SGH, nad którą pracujemy oraz przedstawienie aktualnej oferty Szkoły wraz z przekazaniem pakietu folderów i ulotek. Mamy nadzieję, iż umowa o współpracy z Dongfang International Center for Educational Exchange zostanie podpisana jeszcze w tym roku.

Podsumowując, wyjazd delegacji SGH na targi edukacyjne w Pekinie można uznać za udany. Stoisko odwiedziło wiele osób, w których ręce trafiły nasze materiały reklamowe. Nasze foldery i broszury reklamowe zostaną również wyeksponowane w ambasadzie RP w Pekinie oraz w Dongfang International Center for Educational Exchange. Spodziewamy się, że w trakcie rekrutacji na przyszły rok akademicki wzrośnie liczba kandydatów z Chin.

Mirosław Jarosiński

INTERPARSE – podsumowanie działalności



INTERPARSE (International Trade Education in Partnership with Small and Medium Sized Enterprises), to międzynarodowy program współfinansowany przez Komisję Europejską i rząd Kanady, w którym uczestniczą 3 uczelnie europejskie i trzy kanadyjskie (patrz: http://www.sgh.waw.pl/crpm/_so/pr_wym_st/interparse-pl/). Szkoła Główna Handlowa jest koordynatorem programu ze strony Unii Europejskiej.

Najważniejszym elementem tego programu jest współpraca między szkołami biznesu a samym biznesem, która w tym wy-

padku odbywa się również ponad Atlantykiem. W ramach tej współpracy, w każdej ze szkół biorących udział w programie, realizowane są projekty biznesowe związane z wchodzeniem przedsiębiorstwa na rynek zagraniczny, przy założeniu, że firma europejska wchodzi na rynek kanadyjski lub firma kanadyjska na rynek europejski. Szerzej na ten temat pisano w poprzednich artykułach¹.

W ubiegłym roku akademickim, zrealizowano 29 projektów biznesowych dla 9 przedsiębiorstw kanadyjskich i 6 przedsiębiorstw europejskich. Nad projektami pracowało łącznie 97 studentów. Istotnym elementem programu były wyjazdy za granicę przeszkolonych przez firmy studentów, którzy na miejscu badali rynek. Wyjazdy były finansowane ze specjalnych stypendiów. W ciągu poprzednich dwóch semestrów, z tej możliwości w ramach całego konsorcjum skorzystało 21 studentów wyjeżdżając na 4 miesiące i 18 studentów wyjeżdżając na 3 tygodnie.

W poprzednim semestrze SGH współpracowała z North Island College (NIC) w Courtenay, British Columbia i Université du Québec à Montréal (UQAM) w Montrealu, Quebec w Kanadzie. Polscy i kanadyjscy studenci realizowali te same projekty dla czterech firm kanadyjskich i dwóch polskich. W projekcie udział wzięły: Nimbus Paddles – producent kajaków i wiosł, Convey-it – producent składanych taśmociągów, BIXI – producent systemów samoobsługowego wynajmu rowerów, Domaine Pinnacle – producent wina ze zmrożonych

jabłek, INTERLOOP – producent pieców opalanych olejem przepracowanym, OLTON English & Holidays – organizator letnich obozów młodzieżowych w języku angielskim.

W SGH na zajęciach ze Strategic Analysis of European Markets prowadzonych przez dra Mirosława Jarosińskiego a realizowanych w ramach makrokierunku International Business pracowało sześć zespołów, z których każdy wykonywał analizy dla innej firmy. Każda z firm i jej cele na rynku zagranicznym zostały przedstawione na początku semestru. Nimbus Paddles i Convey-it przedstawili Emerson Smith i Jason Knodel, którzy przyjechali do nas na cały semestr z North Island College, zaś BIXI i Domaine Pinnacle zaprezentował prof. Michel Librowicz z UQAM. W pierwszych zajęciach również uczestniczył pan Grzegorz Krajewski – prezes i założyciel firmy INTERLOOP oraz pan Marcin Olton – prezes i właściciel OLTON English & Holidays, którzy zapoznali studentów ze swoimi firmami. Obydwaj panowie byli w kontakcie z naszymi studentami przez cały semestr i odwiedzali SGH jeszcze kilkakrotnie, za co im dziękujemy.

W NIC na zajęciach z Globalization and International Business prowadzonych przez prof. Nicka Robinsona funkcjonowało 5 zespołów robiących analizy dla Nimbus Paddles, Convey-it, INTERLOOP i OLTON English & Holidays, przy czym Nimbus Paddles miał dwa zespoły, jeden pracujący nad eksportem do Polski a drugi – do Francji. Projekty dla BIXI i Domaine Pinnacle były zrealizowane w UQAM w semestrze zimowym 2009/2010. Natomiast w semestrze letnim w UQAM przebywały dwie nasze studentki: Marta Wąsowska i Katarzyna Książkiewicz, które pracowały dla dwóch polskich firm i niezależnie od prowadzenia własnych analiz wspierały zespoły zajęte tymi samymi tematami zarówno w Courtenay, jak i w Warszawie. W Courtney cały semestr spędziła Małgorzata Jarmulska.

Jak widać przedsięwzięcie było trudne i skomplikowane logistycznie. Wszyscy studenci pracujący nad jednym projektem musieli się ze sobą porozumiewać i od czasu do czasu komunikować z firmami zlecającymi im zadania, jak również z wykładowcami nadzorującymi pracę. Ponieważ nie była to praca nad analizą przypadku, tylko nad prawdziwym projektem dla realnej firmy, studenci dużo czasu spędzali w terenie zbierając dane, rozmawiając z potencjalnymi klientami, partnerami, dostawcami i innymi osobami, które mogły ich wspomóc w prowadzeniu analizy. Na przykład zespół pracujący w Courtney dla firmy OLTON miał za zadanie znalezienie partnera, który mógłby rekrutować dzieci i młodzież z zachodniej Kanady na obozy w Polsce. Stąd wizyty w organizacjach polonijnych oraz polskich szkołach i kościołach, albo jak w przypadku pracy dla INTERLOOP prezentacja oferty firmy na targach branżowych, co było okazją do rozmów z ewentualnymi klientami i poznania oferty konkurencji. Dla odmiany grupa warszawska pracująca dla Nimbus Paddles, odwiedziła polskiego producenta kajaków w Warszawie – Plastex Composite i zwiedzała targi turystyczne Kajak Expo w Gdańsku.

Efektom ciężkiej pracy studentów były prezentacje dla firm i raporty, które równolegle do nich powstawały. Ponieważ semestr w Kanadzie kończy się wcześniej niż w Polsce, panowie Krajewski i Olton już w połowie kwietnia wysłuchali prezentacji zespołów z North Island College za pośrednictwem wideokonferencji. Prezentacje zespołów pracujących w SGH zostały im przedstawione na miejscu pod koniec maja b.r. W tym samym okresie nasi studenci prezentowali wyniki analizy dla firm kanadyjskich również z wykorzystaniem wideokonferencji. Prezentacji analizy dla firmy BIXI wysłuchała również



trójka studentów z Montrealu, która przyleciała do Warszawy na 3-tygodnie w drugiej połowie maja. Byli to: Simon Clement, Amel Yalaoui i Karine Cassault. Wizyta w Warszawie była dla nich okazją poznania na miejscu potencjalnego rynku dla BIXI, której to firmie rekomendowali wcześniej wejście do Polski na podstawie analiz prowadzonych na odległość z Montrealu. Podobną okazję miały Tasha Hochban i Megan Hryko z North Island College, które na początku maja przyleciały również na trzy tygodnie do Polski.

Wymiany 3-tygodniowe były doskonałym uzupełnieniem analiz prowadzonych na odległość. Dla studentów kanadyjskich, którzy przyjechali do Polski na 3-tygodnie była to jedyną okazją do poznania rynku, na temat którego zbierali informacje w internecie albo poprzez innych studentów będących na miejscu. Beata Wituszyńska i Katarzyna Bartoszek miały okazję lepiej wykorzystać czas 3-tygodniowej wymiany, gdyż wyjechały do Kanady w trakcie semestru. Wyjazd pozwolił im na zebranie na miejscu wielu istotnych informacji do prowadzonej przez ich zespoły analizy dla polskich firm, a menedżerowie tych firm mogli potem wysłuchać cennych spostrzeżeń naszych studentek.

Realizacja projektów biznesowych zakończyła się przygotowaniem obszernych analiz rynku i rekomendacji dla przedsiębiorstw, które nie w każdym przypadku były pozytywne, to znaczy nie każdej firmie zalecano wejście na rynek zagraniczny. Według ocen studentów największe szanse na wejście na polski rynek w chwili obecnej ma BIXI, który zamierza wystartować do przetargu ogłoszonego przez władze Warszawy. Produkty Nimbus Paddles i Domaine Pinnacle okazały się na polski rynek zbyt drogie. Sprzedaż taśmociągów Convey-it też



jest, póki co, nieopłacalna w Polsce, ze względu na wciąż tanią siłę roboczą.

Lepiej wyglądają perspektywy potencjalnej działalności polskich firm na rynku kanadyjskim. Nasi menedżerowie byli bardzo zadowoleni z uzyskanych rezultatów. Zwłaszcza firma OLTON English & Holidays pozyskała przydatne kontakty w zachodniej Kanadzie i wiele cennych wskazówek jak dostosować się do działania na rynku kanadyjskim.

Zadowoleni byli również studenci, dla których była to niekiedy pierwsza okazja, aby wziąć udział w prawdziwym projekcie biznesowym. To co najczęściej studenci podkreślali w ewaluacjach programu, to fakt, iż projekty odnosiły się do rzeczywistych problemów biznesowych, stanowiły dobrą aplikację treści przekazywanych na zajęciach oraz możliwość pracy w międzynarodowym otoczeniu. Z drugiej strony wskazywali na duży nakład pracy, trudności w zdobywaniu informacji i problemy w komunikacji, co członkowie konsorcjum skwitowali jednym stwierdzeniem: „Witamy w realnym świecie biznesu!”

Zeszły rok akademicki był niestety ostatnim rokiem trwania programu INTERPARSE. Szkoda, że finansowanie projektu nie obejmowało dłuższego okresu. Urwało się w momencie, w którym cały program zaczął się właśnie dynamicznie rozwi-

jać. Tak jak w przypadku każdego projektu finansowanego ze środków publicznych ideą finansowania jest rozkręcenie projektu, aby później mógł funkcjonować samodzielnie. Tak też się stanie i w tym przypadku, chociaż kontynuacja projektu będzie przebiegała w nieco innej formie.

Program INTERPARSE był cenny nie tylko dla studentów i przedsiębiorstw w nim uczestniczących, ale również dla wykładowców nadzorujących projekty i samych partnerów w konsorcjum. Wykładowcom pozwolił na zapoznanie się z metodami pracy kolegów z innych krajów a instytucjom wchodzącym w skład konsorcjum na dobre poznanie partnerów.

Najważniejszym efektem pracy całego konsorcjum było dopracowanie idei tego typu projektów i przedstawienie jej w specjalnym podręczniku dla wykładowców prowadzących zajęcia z przedmiotu biznes międzynarodowy: *Managing Import & Export Projects – Handbook for Teachers in International Business*. Podręcznik jest jeszcze w trakcie pisania, ale gdy już będzie gotowy, będziemy o tym informować.

Miroslaw Jarosiński

¹ Patrz: *Gazeta SGH* 6/08 (240) i 5/10 (260)

CRPM informuje

Punkt Kontaktowy Europejskich Programów Badawczych w SGH

Nowe konkursy na międzynarodowe projekty badawcze

– 7 Program Ramowy UE:

● Konkurs w programie szczegółowym IDEAS – European Research Council advanced Investigator Grant – dla doświadczonych naukowców, w obszarze nauk społeczno-ekonomicznych i humanistycznych. Więcej informacji: http://cordis.europa.eu/fp7/dc/index.cfm?fuseaction=UserSite.IdeasDetailsCallPage&call_id=386

● Konkurs w programie szczegółowym PEOPLE – „Marie Curie International Research Staff Exchange Scheme – IRSES” na tworzenie sieci obustronnych wymian pracowników naukowych. Więcej informacji: http://www.sgh.waw.pl/crpm_/r/a/irsescall

– Program European Cooperation in Science and Technology – „Akcje COST”

Możliwość finansowania działań wspomagających badania naukowe, warsztaty, konferencje, spotkania międzynarodowe, publikacje. Program nie finansuje samych badań naukowych. Więcej informacji: http://www.cost.esf.org/participate/open_call

– Open competition for senior economists

Konkurs dotyczy naboru pracowników ECOFIN. Więcej informacji: http://ec.europa.eu/economy_finance/articles/general/2010-10-26-open-competition_en.htm

Zagraniczne wyjazdowe stypendia badawcze dla pracowników naukowych

● Postgraduate Position in Political Science Directed Towards International Climate Policy, Sweden; http://www.sgh.waw.pl/crpm_/r/a/climatepol

● AXA PhD Fellowships in Finance and Economics, Canada; http://www.sgh.waw.pl/crpm_/r/a/axa

● Humboldt Research Fellowship for Postdoctoral Researchers; http://www.sgh.waw.pl/crpm_/r/a/humb3/

Szkolenia

Cykl bezpłatnych szkoleń – projekt „Menadżer projektów badawczych”.

Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Warszawie zaprasza do udziału w projekcie pt. „Menadżer projektów badawczych”. Projekt skierowany jest do pracowników i pracowniczek polskich uczelni i jednostek naukowo-badawczych, którzy prowadzą badania i są zainteresowani ich komercjalizacją i nawiązaniem współpracy z biznesem. Więcej informacji: http://www.pi.gov.pl/parp/chapter_86197.asp?soid=E9CFF843273E416B9AF72DC3B74FD916

Oferty międzynarodowej współpracy badawczej

European Academy of Business in Society (EABIS) poszukuje w SGH możliwości współpracy w 7. Programie Ramowym UE w programie szczegółowym COOPERATION i PEOPLE. W pierwszym z wymienionych tematyka dotyczy badań w obszarze „Social cohesion”, realizowanych w międzynarodowym konsorcjum. W drugim – utworzenia międzynarodowej sieci wymiany szkoleniowej młodych naukowców (projekt typu Initial Training Network – ITN). EABIS oferuje wszelką pomoc przy pisaniu wniosków projektowych, łącznie z zatrudnieniem na ten cel ekspertów, zajmujących się przygotowywaniem aplikacji.

Ponadto, SGH przewiduje wynagrodzenia za prace na rzecz samego przygotowania wniosków projektowych, niezależnie od rezultatu konkursu. Więcej informacji: amika@sgh.waw.pl

Artur Mika

Zmiany w Wirtualnym Dziekanacie

Tak się uartało, że prawie w każdej Gazecie SGH musi ukazać się artykuł, który wytyka różnego rodzaju „nieprawidłowości” w funkcjonowaniu uczelnianych systemów informatycznych. Jednym z „etatowych winowajców” jest system Wirtualnego Dziekanatu. Ten problem został szeroko i wyczerpująco wyjaśniony w artykule prorektora ds. rozwoju, prof. dr hab. Marka Bryxa (Gazeta SGH 6/10 (261), str. 5 „Zrozumieć Wirtualny Dziekanat”). Prorektor pokazuje tam uwarunkowania pracy CI, a w szczególności tworzenia WD, nie będę więc do tego wracał, aby nie wyglądało, że narzekam, ale warto pamiętać, że docenianie pracy Centrum zaczęło się od przejścia nadzoru nad nim przez profesora M. Bryxa i ustanowienia nowego dyrektora.

Pierwsze funkcje Wirtualnego Dziekanatu zostały wdrożone do eksploatacji około 10 lat temu. W następnych latach wiele modułów systemu podlegało licznym modyfikacjom, równocześnie były tworzone nowe funkcje. Wszystkie zmiany, wprowadzane przez pracowników Centrum Informatycznego, dokonywane były na podstawie konkretnych decyzji władz Uczelni. I tak na przykład ograniczenie możliwości kasowania przedmiotów w regulaminowym kroku deklaracji zostało wprowadzone do systemu komputerowego na podstawie konkretnych decyzji dziekanów. Te niepopularne wśród studentów decyzje wynikały wyłącznie z konieczności zapewnienia właściwego funkcjonowania Uczelni oraz realizacji procesu dydaktycznego. Tak więc nadmierna – zdaniem wielu użytkowników systemu Wirtualnego Dziekanatu – „administracyjność” jest wynikiem kompromisu, który musi godzić funkcjonowanie Uczelni i Regulamin Studiów z dążeniem do zasady: „wszystko dozwolone”.

Czy tak musi być? Okazuje się, że nie, ale działania zmierzające do uczynienia systemu Wirtualnego Dziekanatu „przyjaznym” dla jego bezpośrednich użytkowników – mimo iż toczą się już od pewnego czasu – nie są w żaden sposób nagleśniane. Dlatego w niniejszym artykule te niezwykle istotne działania zostaną szkicowo zaprezentowane. Przedstawione zostaną trzy główne nurty działań: zmiany wprowadzone w module Wirtualnego Informatora oraz zmiany już wprowadzone i dopiero planowane w systemie deklaracji studenckich Studium Licencjackiego i Studium Magisterskiego.

W konkretnym semestrze akademickim funkcjonuje baza ofert dydaktycznych, przewidzianych do potencjalnego uruchomienia. O tym, jakie przedmioty z tego zbioru zostaną faktycznie uruchomione decydują oczywiście studenci, wybierając konkretne zajęcia. W procesie wyboru przedmiotów studenci muszą kierować się wytycznymi, które zamieszczone są w programie nauczania i planie studiów. W ostatnim okresie programy nauczania i plany studiów podlegały licznym modyfikacjom. Natomiast zawsze funkcjonowała podstawowa zasada, polegająca na tym, że każdego studenta obowiązywała realizacja tego programu nauczania i planu studiów, który był wprowadzony w momencie rozpoczęcia przez niego studiów. I tak, na przykład student studiów licencjackich, który rozpoczął studia w roku akademickim 2007/2008 musiał realizować program nauczania i plan studiów przygotowany na rok akademicki 2007/2008. Ale równocześnie sześć semestrów studiów licencjackich było kolejno realizowanych na podstawie ofert dydaktycznych przygotowanych dla lat akademickich: 2007/2008, 2008/2009 oraz 2009/2010. Analogiczny problem dotyczy oczywiście studentów studiów magisterskich. Pierwotny sposób prezentacji zasad studiowania oraz zbioru ofert dydaktycznych polegał za zamieszczeniem łącznie programu nauczania i planu studiów oraz bazy ofert dydaktycznych na kon-

kretny rok akademicki. Taki sposób prezentacji wprowadzał pewne zamieszanie. Polegało ono na tym, że program nauczania i plan studiów dotyczył tylko studentów rozpoczynających naukę w konkretnym roku akademickim, natomiast baza ofert dydaktycznych dotyczyła wszystkich studentów. Dlatego w ostatnich latach program nauczania i plan studiów wydawany był w postaci osobnej publikacji, natomiast w Wirtualnym Dziekanacie, w module Wirtualnego Informatora, była zamieszczona „wyszukiwarka” ofert dydaktycznych, przygotowanych na konkretny rok akademicki, obowiązujących oczywiście wszystkich studentów. Takie rozwiązanie było dużo lepsze od poprzedniego, ale dalej prezentowało wszystkie obowiązujące dla konkretnego roku akademickiego elementy (w postaci programów nauczania i planów studiów oraz zbioru ofert dydaktycznych) w sposób rozproszony.

Z tego powodu, w tym roku, została diametralnie zmieniona główna strona Wirtualnego Informatora, dotycząca prezentacji aktualnych programów nauczania i planów studiów oraz bazy ofert dydaktycznych. Zmiana polegała na tym, że w jednym miejscu zostały zebrane wszystkie obowiązujące w danym semestrze akademickim programy nauczania i plany studiów oraz baza ofert dydaktycznych, dotycząca wszystkich studentów. Ta strona Wirtualnego Dziekanatu będzie oczywiście aktualizowana co semestr, tak aby zawsze zawierała wszystkie aktualne w konkretnym semestrze akademickim programy nauczania i plany studiów oraz pełną bazę aktualnych ofert dydaktycznych. W ten sposób po raz pierwszy cały istotny materiał związany z planowaniem indywidualnych programów kształcenia został zamieszczony w jednym miejscu. Taki sposób prezentacji jest szczególnie ważny w warunkach częstych zmian planu kształcenia. Inicjatorem omawianych prac była dziekan Studium Magisterskiego, prof. dr hab. Joanna Plebaniak, a bezpośrednim koordynatorem i pomysłodawcą układu strony www była prorektor ds. dydaktyki i studentów, prof. dr hab. Anna Karmańska. Prace programowe wykonane zostały w Centrum Informatycznym SGH. W ostatnich dniach do omawianego modułu zostały dołączone wydruki sylabusów ofert dla Informatora 2010/2011 w postaci zbiorów w formacie PDF. Docelowo, wydruki w tym formacie będą sporządzane przez właśnie opracowywany program komputerowy.

Prace związane z nowym systemem deklaracji studenckich dla Studium Licencjackiego zostały rozpoczęte w 2009 roku. Powstała wtedy, z inicjatywy dziekan, prof. dr hab. Grażyny Wojtkowskiej-Łodej, oraz prodziekana, dr Rafała Towalskiego, Karta Wyboru Przedmiotów, która definitywnie zastąpiła Kartę Preferencji oraz wybór przedmiotów na podstawie planów „N” i „P”. Dotychczasowy sposób wyboru przedmiotów powodował powstawanie kolizji planu zajęć. Usuwanie ich polegało zazwyczaj na kasowaniu kolizyjnych zapisów i było dla studentów dość uciążliwe. Poza tym powodowało swoiste „karanie” studentów, u których wystąpiły kolizje, bo nie mieli oni możliwości wybierania nowych przedmiotów do czasu usunięcia błędów w deklaracjach.

Opracowana przez pracowników Centrum Informatycznego (Przemysław Skowronka i Marię Mariańską) Karta Wyboru Przedmiotów została pozytywnie przyjęta zarówno przez studentów, jak i pracowników Dziekanatu Studium Licencjackiego, pracowników Działu Nauczania oraz studentów z Samorządu SGH. Prace nad systemem deklaracji, bardziej przyjaznym dla studentów Studium Licencjackiego trwają. Zmierzają one najogólniej do tego, aby studenci wybierali przedmioty na podstawie harmonogramu zajęć, programu i planu studiów. Według tego pomysłu deklaracje rozpoczynałyby się od wyboru zajęć przy

pomocy zmodyfikowanej Karty Wyboru Przedmiotów, zawierającej konkretne terminy uruchomienia wybieranych zajęć. W ten sposób studenci już w pierwszym kroku mogliby dokonywać wyboru przedmiotów na podstawie harmonogramu zajęć. Taki system wyboru nie powodowałby powstawania kolizji. Powodzenie tych prac uzależnione jest od podzielenia bazy ofert dydaktycznych Studium Licencjackiego na grupy, umożliwiające realizację planu studiów w określonych kierunkach oraz docelowo zapewniającego możliwość realizacji specjalności i ścieżek studiów. Każda grupa zawierałaby oczywiście przedmioty wzajemnie kolizyjne, dlatego też studenci mogliby realizować wyłącznie jeden przedmiot z grupy. Podział na grupy jest stosunkowo łatwy do zrealizowania dla przedmiotów podstawowych (jeden przedmiot w grupie u wielu wykładowców), dla przedmiotów kierunkowych (kilka grup różnych przedmiotów u różnych wykładowców). Najtrudniejszy jest racjonalny podział na grupy dla przedmiotów związanych z kierunkiem i konkursowych.

W nowym systemie deklaracji nie powinna obowiązywać zasada przydziału do grup, uwzględniająca moment czasowy zapisania się na dany przedmiot (potocznie nazywana „kto pierwszy, ten lepszy”). Dlatego przewiduje się, że zostanie ona zastąpiona bardziej obiektywną zasadą przydziału na konkretne, wybrane przez studentów zajęcia na podstawie wysokości średniej rankingowej. Ponadto, analiza faktycznej liczby zapisanych na konkretne zajęcia studentów może być równocześnie podstawą do podjęcia przez pracowników dziekanatu racjonalnych decyzji o przydzieleniu sal o adekwatnej wielkości.

Prace związane z nowym systemem deklaracji studenckich w Studium Magisterskim zostały rozpoczęte w 2010 roku, z inicjatywy prof. dr hab. Joanny Plebaniak, dziekana Studium Magisterskiego. Na podstawie nowego programu nauczania i planu studiów zostały opracowane przez prodziekana SM, dr Michała Matuszewicza, szczegółowe minima punktowe do zrealizowania na poszczególnych rodzajach studiów i w kolejnych semestrach. Te zalecenia powinny znacznie ułatwić studentom realizację programu kształcenia na poziomie magisterskim. Na tej podstawie została przygotowana zupełnie nowa deklaracja przedmiotów 1-go kroku, która odznacza się następującymi cechami:

a) prowadzi ona niejako studenta „za rękę” przez Wirtualny Dziekanat informując i sugerując mu jakie przedmioty powinien zadeklarować na konkretnym semestrze studiów, aby optymalnie rozłożyć sobie zajęcia podczas całego procesu zdobywania wiedzy w Studium Magisterskim,

b) ogranicza prawie do minimum ryzyko nieuzyskania absolutorium w trakcie czterech semestrów studiów, na skutek błędnej deklaracji przedmiotów (zdarza się, że studenci deklarują 120 pkt ECTS, ale nie uzyskują absolutorium, ponieważ nie zaliczyli wymaganych przedmiotów dla danego kierunku),

c) dotyczy konkretnego semestru i kierunku studiów,

d) preferuje wybór przedmiotów zgodnych z zaleceniami punktowymi, przygotowanymi przez władze Studium Magisterskiego,

e) wybór przedmiotów preferowanych z każdej grupy (podstawowe, kierunkowe, związane z kierunkiem i konkursowe) umożliwia osobny odnośnik dynamicznego menu deklaracji,

f) wybór przedmiotów z każdej preferowanej grupy jest bardzo łatwy i polega wyłącznie na zaznaczeniu właściwych kwadratów przy wybranych przedmiotach i zapisaniu dokonanych wyborów do deklaracji,

g) każdy krok wyborów jest komentowany, a komentarze dotyczą odchył lub ich braku od zalecanych przez władze SM punktowych minimów w ramach każdej grupy przedmiotów (na przykład: „brak 3.0 pkt ECTS”, „według programu studiów” lub „nadwyżka 4.5 pkt ECTS”),

h) deklaracja umożliwia równocześnie, co jest bardzo istotne, wybór przedmiotów spoza przewidzianego przez program danego semestru punktowego minimum, i polega na określeniu kryterium wyszukania przedmiotów (sygnatura, tytuł, opis, prowadzący, kategoria przedmiotu i kierunek), zaznaczeniu właściwych kwadratów oraz wpisaniu tak zaznaczonych przedmiotów do deklaracji (w kategorii przedmioty pozostałe),

i) deklaracja umożliwia łatwy sposób zmiany aktywnego kierunku studiów, w przypadku realizacji przez studenta kilku kierunków,

j) aktualną zawartość deklaracji można zawsze wyświetlić i wydrukować przy pomocy osobnego odnośnika w menu deklaracji,

k) deklaracja została wzbogacona o rozbudowaną instrukcję obsługi oraz kontekstowe podpowiedzi.

Reasumując, nowy program wyboru przedmiotów w 1-szym kroku deklaracji będzie niezwykle prosty i przyjazny dla jego użytkowników. Ułatwi on wybór przedmiotów zalecanych przez program nauczania i plan studiów (przy minimalnej liczbie operacji wyłącznie myśłą), ale równocześnie nie uniemożliwi wyboru przedmiotów ponadprogramowych. Moment czasowy wypełnienia deklaracji przez każdego studenta nie będzie miał znaczenia. W deklaracji nie zaimplementowano mało przejrzystego dla wielu studentów, a dotychczas powszechnie stosowanego, mechanizmu „koszyków”.

Nowy program 1-go kroku deklaracji zostanie uruchomiony na początku grudnia 2010 roku (najbliższe deklaracje). W związku z bardzo krótkim okresem tworzenia tego unikalnego narzędzia autorzy oczekują od jego przyszłych użytkowników (studentów) życzliwego potraktowania, w przypadku ewentualnych nieprawidłowości.

Pozostałe kroki deklaracji dla studentów studiów magisterskich będą na razie realizowane przy zastosowaniu dotychczasowych procedur. Jednak aspiracje zarówno władz SM, jak i pracowników Centrum Informatycznego idą dużo dalej. W najbliższym czasie zostaną opracowane zupełnie nowe procedury wyboru przedmiotów. Najogólniej można powiedzieć, że nowe deklaracje 2-go regulaminowego kroku odznaczać będą się następującymi cechami:

a) podobną szatą graficzną, co deklaracje 1-go kroku,

b) przyjaznym dla użytkownika, intuicyjnym i ergonomicznym interfejsem,

c) odejściem od systemu koszyków,

d) odejściem od zasady „kto pierwszy, ten lepszy”, która zostanie zastąpiona zasadą „dynamicznego rankingu”,

e) preferowaniem wyboru przedmiotów według zasad zalecanych przez władze SM, z równoczesnym zachowaniem możliwości wyboru przedmiotów ponadprogramowych,

f) wszelkie zmiany wprowadzane do deklaracji będą podlegały weryfikacji według kryterium zgodności z semestralnym programem studiów, ustalonym w SM, a wynik tej weryfikacji będzie wyświetlany w postaci komentarzy informujących studenta o ewentualnych różnicach,

g) w czasie trwania deklaracji będzie prowadzona w DSM analiza, umożliwiająca dostosowanie przydzielonych sal do faktycznej liczby studentów zapisanych na konkretne zajęcia.

Wprowadzone rozwiązania powinny usprawnić proces dydaktyczny realizowany w Szkole Głównej Handlowej. Studenci w bardziej przejrzysty sposób będą mogli dokonywać wyboru przedmiotów, co przyczyni się do podejmowania przez nich świadomych i odpowiedzialnych decyzji kształtujących ich ścieżkę studiów.

*Przemysław Skowronek
Centrum Informatyczne*

SGH przyjazna pracodawcom

Uczelnia Przyjazna Pracodawcom – ranking pod takim tytułem ukazał się niedawno w mediach. Przyzwyczajeni do sukcesów naszej Uczelni w różnych rankingach odnaleźliśmy oczywiście SGH w czołówce także i tego. Jesteśmy więc „przyjaźni pracodawcom”. Jednak nasuwa się pytanie o wzorzec tej przyjaźni. Od kogo mamy się uczyć i na kim wzorować, by być jeszcze bardziej przyjaźni? Na te pytania nie będę starać się odpowiadać. Czy przyjaźń pomiędzy pracodawcami a Politechniką Warszawską (1. miejsce w rankingu) jest taka sama jak przyjaźń pomiędzy pracodawcami a SGH (2. miejsce w rankingu)? Na to też nie odpowiem.

A jak współpracować, aby pracodawcy widzieli w nas przyjaźni? Myślę, że ranking dał już na to pytanie pewną odpowiedź. Cóż więc robimy by być przyjazną uczelnią?

Prezentowany przez twórców rankingu pogląd, iż najważniejsza jest wiedza i umiejętności posiadane przez kandydata do pracy nie podlega dyskusji. Jak jednak dostarczyć studentom odpowiednią wiedzę i nauczyć takich umiejętności, aby pracodawcy odwiedzali Wielką Różową w poszukiwaniu pracowników? Jak wynika z analizy poszczególnych kategorii rankingu, ocena pracodawców (trzecia kategoria) w przypadku SGH jest najwyższa w całym rankingu (51.02). Co więc oferujemy pracodawcom, że obdarzyli nas tak wyjątkową oceną?

Po pierwsze, pracodawcy wiedzą z kim o tym w SGH rozmawiać, a gdy już przedstawia swoje oczekiwania i cele, otrzymują od Uczelni jasno sprecyzowany wachlarz możliwości zaistnienia w SGH, który od wielu lat opracowują pracownicy Biura Współpracy z Biznesem (wcześniej działające razem z Centrum Karier pod nazwą Centrum Karier i Fundraisignu). BWB znając oczekiwania pracodawców opracowuje plany kampanii – krótkich akcji rekrutacyjnych, a także długoterminowych kampanii pracodawców, które podejmowane są bez względu na jednorazowe akcje rekrutacyjne. Takie długoterminowe kampanie mają przede wszystkim na celu budowanie wizerunku pracodawcy. Zauważyliśmy, że w ostatnich latach wiele firm powołało, a inne, które już je miały rozwinęły zespoły zajmujące się wizerunkiem firmy jako pracodawcy. Dbałość o wizerunek to już nie tylko budowanie marki i pobudzanie pozytywnych emocji konsumentów. Wiele działań podejmowanych w szczególności w celu przygotowania i wychowania sobie przyszłych pracowników to budowa wizerunku pracodawcy. Wydarzenia w auli spadochronowej, konkursy, sponsoring – to wszystko ma pokazać braci studenckiej, że firma jest aktywna, obecna w środowisku akademickim, wzbudza pozytywne emocje i jest dobrym, wiarygodnym pracodawcą.

Poza akcjami wizerunkowymi i rekrutacyjnymi organizowanymi przez firmy Uczelnia podejmuje także wiele działań, aby właściwie przygotować studentów i absolwentów do wejścia na rynek pracy. Nasze akademickie biuro karier jest dziś częścią Biura ds. Absolwentów, ale zachowało dotychczasowe priorytety funkcjonowania i zadania, dostarczając studentom SGH pro-

fesjonalnych wskazówek dotyczących rozwoju zawodowego (porady doradców zawodowych, warsztaty kompetencyjne) oraz doskonale opracowane techniczne narzędzie, które dziś cieszy się ogromnym zainteresowaniem wśród studentów, absolwentów i także pracodawców – Serwis Kariera: <http://kariera.sgh.waw.pl>. To innowacyjne rozwiązanie służące komunikacji pomiędzy poszukującymi pracowników, a poszukującymi pracy kandydatami do pracy jest dziś jednym z najnowocześniejszych serwisów internetowych poświęconych tematyce rekrutacyjnej prowadzonych przez uczelnię wyższą. Warto wspomnieć, iż po wdrożeniu tego pionierskiego rozwiązania, firma IT, której zlecieliśmy techniczne przygotowanie serwisu, niedługo po jego testach i wdrożeniu w SGH, opracowała na naszym wzorze swój produkt, który dziś oferuje innym polskim uczelniom.

Twórcy rankingu podkreślają, że priorytetem w działaniach uczelni wyższych powinno być położenie większego nacisku na praktykę. W SGH wiemy o tym od dawna. Wiemy także, że dostarczanie studentom propozycji miejsc odbywania staży zawodowych to niewystarczające zbliżenie studenta do praktyki, choć i w tej dziedzinie nie pozostajemy bierni. Studenci nie tylko mogą odbyć praktykę/staż w firmie, która oferuje miejsce praktyki. Studenci mają od niedawna możliwość odbycia płatnego (ze środków UE) stażu w ramach projektu Innowacyjna SGH = wiedza+doświadczenie. Stażysta odbywa trzymiesięczny płatny staż w firmie wyłonionej w specjalnym konkursie. Komisja ocenia nie tylko firmę w wielu aspektach – jej wiarygodność, solidność, a przede wszystkim zadania, jakie firma stawia przed stażystą. W tym konkursie firmy konkurują o naszych studentów i absolwentów. W pierwszej edycji programu stażowego, w maju br., liczba zgłoszeń od firm znacznie przekroczyła liczbę miejsc, które mogły być sfinansowane z funduszu UE.

Pracodawcy przy okazji rankingu najczęściej podkreślali, iż część absolwentów szkół wyższych ma problemy z wykorzystaniem wiedzy teoretycznej w praktyce. Staż czy praktyka daje oczywiście szansę na zdobycie praktycznych umiejętności, ale... praktyczne aspekty, zwłaszcza w odniesieniu do nauk ekonomicznych, powinny być obecne już w trakcie nauki. Dlatego powstał program Studiów Praktycznie – w którym informujemy o przedmiotach oferowanych w programie SGH i organizowanych we współpracy z naszymi partnerami. Mamy nadzieję, że program Studiów Praktycznie rozwinie wzrastające zainteresowanie udziałem firm w dydaktyce. Więcej informacji na www.sgh.waw.pl/studiujpraktycznie

Cieszymy się bardzo, że nasze starania w zakresie współpracy z firmami wyróżniają naszą Uczelnię na tle innych. Mamy ogromną nadzieję, iż w przyszłorocznym rankingu nadal uznani będziemy za przyjaciela pracodawców, więc w trosce o tę przyjaźń będziemy wychodzić naprzeciw oczekiwaniom pracodawców i dbać o wzajemne kontakty.

Eliza Przeździecka

W co inwestować? – czyli dawka wiedzy, która popłaca



Inwestowanie nigdy nie było łatwe. Wbrew nierzadko spotykanej opinii sukces i wysokie zyski nie są głównie kwestią szczęścia, lecz ciężkiej pracy wspartej wiedzą, umiejętnościami i zdolnością do podjęcia ryzyka we właściwych momentach. Nierzadko nawet najlepiej przygotowany inwestor musi się pogodzić ze znacznymi stratami. Przekonało się o tym wiele osób w 2008 r., gdy spadki notowań dotknęły wszystkie rynki, zarówno finansowe, jak i towarowe, a nawet coraz popularniejsze wówczas inwestycje alternatywne. Dlatego też każda publikacja, która pozwala poszerzyć zasób wiedzy o trudnej sztuce inwestowania, może być cenna dla osób poszukujących informacji o lokowaniu środków na rynkach finansowych lub towarowych. Taką jest książka autorstwa uczestników I edycji Studiów Podyplomowych Akademia Profesjonalnego Inwestowania, prowadzonych przez Szkołę Główną Handlową w Warszawie.

Uroczystość wręczania dyplomów absolwentom WEMBA



We wrześniu 2008 roku studenci 14. edycji programu WEMBA spotkali się na sesji integracyjnej na Mazurach. 23 października 2010 roku, po czterech semestrach intensywnej pracy, otrzymali zasłużone tytuły MBA i dyplomy Uniwersytetu Minnesoty oraz świadectwa ukończenia studiów podyplomowych Szkoły Głównej Handlowej. Uroczystość wręczenia dyplomów połączona była z inauguracją 16. edycji programu.

Główni bohaterowie wieczoru – absolwenci WEMBY 14 – wkroczyli do auli A ubrani w charakterystyczne togi z kapturami w złoto-bordowych barwach Uniwersytetu Minnesoty. Chwilę później, w wykonaniu chóru akademickiego zabrzmiały hymny państwowe: amerykański i polski, a prof. Marian Geldner, dyrektor programu WEMBA, przywitał uczestników ceremonii i przedstawił gości honorowych. W imieniu władz naszej Uczelni gości powitał prof. Adam Budnikowski, rektor SGH. Prof. Budnikowski przypominał, że grono absolwentów WEMBY liczy już ponad pół tysiąca osób, z których wiele zajmuje odpowiedzialne stanowiska w najbardziej znanych firmach. Podkreślił, że absolwenci WEMBY są też absolwentami SGH, uczelni o 104-letniej historii.

Następnie głos zabrał dr Stanisław Kluza, przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego, absolwent i wykładowca SGH. W swoim wystąpieniu zatytułowanym „Stabilność finansowa jako dobro publiczne” powiedział: *Kryzys ekonomiczny zmienił świat w istotnym stopniu. Zmienił nie tylko warunki finansowe, ale także strategie finansowe przedsiębiorstw i poglądy na temat roli i miejsca instytucji finansowych w gospodarce.* Dodał, że załamanie sektora finansowego negatywnie wpływa na stabilność i bezpieczeństwo publiczne. Tak więc stabilność finansowej nie należy rozpatrywać wyłącznie w kontekście równowagi rynkowej, ale należy traktować ją jako dobro publiczne. *Skoro zaś stabilność finansowa jest dobrem publicznym, wyjaśnił przewodniczący KNF, to państwo powinno się o nie troszczyć, a nie tylko biernie obserwować, jak to dobro się zachowuje.* Według dr. Kluzy rolą państwa jest zapewnienie silnego krajowego nadzoru finansowego.

Po wypowiedzi dr. Kluzy głos zabrał Chuck Ashley, zastępca radcy ekonomicznego w Ambasadzie Amerykańskiej. Rozpoczynając swoje wystąpienie radca pogratulował zarówno absol-

wentom WEMBY 14, jak i studentom WEMBY 16, dopiero rozpoczynającym studia. Zwrócił uwagę na to, że WEMBA niejako symbolizuje jedno z powiązań we współpracy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Polską: inwestowanie w kapitał ludzki, co prowadzi do rozwoju liczącej się w świecie polskiej kadry menedżerskiej.

Na tegorocznej uroczystości Uniwersytet Minnesoty był reprezentowany przez prof. Iana Maitlanda. Prof. Maitland przekazał absolwentom gratulacje w imieniu prof. Alison Davis-Blake, dziekana szkoły biznesu Uniwersytetu Minnesoty – Carlson School of Management (CSOM) – oraz prof. Michaela Houstona, prodziekana CSOM ds. programów międzynarodowych. Jako że prof. Maitland od 12 lat wykłada w programie WEMBA etykę w biznesie, w jego wystąpieniu znalazło się wiele odniesień do jego osobistych doświadczeń związanych z programem. *Ze wszystkich moich studentów na całym świecie, na trzech kontynentach, studenci WEMBA wyróżniają się największą ciekawością i pasją intelektualną,* powiedział, jako przykład podając fakt sprzed kilku lat, kiedy to studenci poświęcili swoją przerwę na dyskusję o teorii moralności Emanuela Kanta. *Nie słyszałem, aby amerykańscy studenci kiedykolwiek zrezygnowali ze swojej przerwy,* dodał. Wykładowca zaznaczył również, że nauczyciel, który nie uczy się od swoich studentów jest skamieniałością. *Ja nauczyłem się od studentów WEMBY bardzo dużo,* powiedział. Prof. Maitland uznał, że ukończenie programu to imponujące osiągnięcie i dowód silnej motywacji. To także dowód niebywałej cierpliwości i wsparcia okazanego przez rodziny i przyjaciół.

Kulminacyjnym punktem ceremonii było wręczanie dyplomów MBA Uniwersytetu Minnesoty i świadectw ukończenia studiów podyplomowych Szkoły Głównej Handlowej. Po tej jakże radosnej części uroczystości nastąpił kolejny bardzo przyjemny moment: przyznanie nagród dla najlepszych polskich wykładowców programu WEMBA w roku 2010. Pierwsze miejsce, podobnie jak rok temu, zajął prof. Piotr Płoszajski, który prowadzi przedmiot wyzwania menedżerskie i problemy współczesnych organizacji (*Management Challenges and Organizational Behavior*), drugie – prof. Tomasz Siemiątkowski, wykładowca prawa gospodarczego (*Business Law*). Trzecie

Dokończenie na str. 25

Wyzwania zarządcze w zmieniającym się otoczeniu

– konferencja jubileuszowa





Uroczystość wręczenia
absolwentom





czania dyplomów m WEMBA



Symposium naukowe z okazji 80. rocznicy urodzin profesora Zygmunta Bosiakowskiego



Dokończenie ze str. 20

miejsce przypadło ex aequo dr. Tomaszowi Berentowi, wykładającemu zarządzanie finansami (*Financial Management*) i prof. Jackowi Mirońskiemu prowadzącemu zarządzanie zasobami ludzkimi (*Human Resource Management*). Laureaci otrzymali dyplomy uznania i zostali nagrodzeni gromkimi bra- wami. Nagrody dla najlepszych polskich wykładowców programu WEMBA (WEMBA Polish Teacher of the Year Award) przyznawane są od 2007 roku. Zwycięzcę – najlepszego wykładowcę danej grupy studentów (nie roku akademickiego) – wyłaniani są w drodze konkursu, w którym główne kryterium stanowią wyniki ankiet ewaluacyjnych, opracowanych przez Uniwersytet Minnesoty, wypełnianych przez studentów po zakończeniu zajęć z każdego przedmiotu.

W imieniu świeżo upieczonych mistrzów biznesu, zgodnie z tradycją, głos zabrał najlepszy student WEMBY 14, Piotr Dobies, dyrektor sprzedaży i marketingu w grupie HTL. W swojej wypowiedzi wiele miejsca poświęcił koleżankom i kolegom z grupy, podkreślając wspólny dla nich: wielki entuzjazm, dążenie do osiągania sukcesów, silną intelektualną motywację i odwagę. *Poznałem niewiarygodną grupę ambitnych, utalentowanych liderów, powiedział Piotr Dobies, którzy stworzyli solidną sieć profesjonalnych kontaktów. Networking to coś namacalnego, nie modny frazes.*

Prowadzący uroczystość prof. Geldner przypomniał, że to także inauguracja 16. edycji programu. W rodzinie SGH jej studenci zostali powitani przez rektora Budnikowskiego.

Kolejnym punktem programu było wystąpienie Piotra Dobruszki, wiceprezesa Stowarzyszenia WEMBA, który złożył gratulacje absolwentom WEMBY 14, a studentów WEMBY 16 uprzedził, że czekają ich pełne wyzwania lata ciężkiej pracy, zwieńczone nagrodą naprawdę wartą tego wysiłku. Ta nagroda to nie tylko wiedza i dyplom, lecz także sieć kontaktów, do której hasło brzmi „WEMBA”.

Zamykając uroczystość prof. Adam Budnikowski pogratulował ukończenia programu nie tylko absolwentom, ale także członkom ich rodzin: *Dyplom MBA to powód do ogromnej dumy przede wszystkim dla tych, którzy go odbierają, ale także dla ich rodzin. Rodzinom tych, którzy dopiero zaczynają studia MBA życzę wyrozumiałości i wytrwałości. Mam bowiem świadomość, że studia te to przede wszystkim bardzo ciężka praca dla uczestników programu i wiele niedogodności dla ich rodzin.*

Na zakończenie oficjalnej części ceremonii ponownie wystąpił chór akademicki, w wykonaniu którego goście usłyszeli pieśń *Gaudeamus Igitur* oraz wiązankę popularnych melodii. Zgodnie ze zwyczajem studentów amerykańskich i tradycją kultywowaną od pierwszej edycji WEMBY, absolwenci WEMBY 14 uczcili swój sukces podrzuceniem w górę czapek, po czym wszyscy goście udali się do Sali Kolumnowej, aby wznieść toast za sukces kolejnego rocznika absolwentów programu Warsaw Executive MBA.

Agnieszka Zydlewska

Wyzwania zarządcze w zmieniającym się otoczeniu – konferencja jubileuszowa

20 września 2010 roku w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie odbyła się konferencja naukowa pod tytułem: „Wyzwania zarządcze w zmieniającym się otoczeniu” zorganizowana przez Katedrę Zarządzania Przedsiębiorstwem oraz Kolegium Zarządzania i Finansów SGH.

Motywe organizacji konferencji był jubileusz 80. urodzin prof. zw. dr hab. Mariana Strużyckiego, zasłużonego pracownika SGH, pełniącego we wcześniejszych latach m.in. funkcję członka Senatu, dziekana Wydziału Handlu Wewnętrznego, prorektora i pierwszego zastępcy rektora, a w ostatnich latach kierownika Katedry Zarządzania Przedsiębiorstwem oraz dwóch edycji Niestacjonarnych Studiów Doktoranckich SGH, znanego dydaktyka i uznanego autorytetu w dziedzinie problematyki ekonomicznej z zakresu rynku i zarządzania przedsiębiorstwem. W swym dorobku zawodowym profesor Marian Strużycki ma również ponad pięćdziesięcioletni okres pracy w Instytucie Rynku Wewnętrznego i Konsumpcji, obecnym Instytucie Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur: prawie dwadzieścia lat stał na czele Instytutu, a blisko czterdzieści pełnił funkcję redaktora naczelnego wydawanego przez Instytut czasopisma „Handel Wewnętrzny”. Warto również wspomnieć o aktywnej działalności pana Profesora w środowiskach naukowych, powołaniu do Komitetu Nauk Ekonomicznych oraz Komitetu Organizacji i Zarządzania PAN oraz dwóch kadencjach Jego pracy w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego i piastowaniu funkcji przewodniczącego Komisji Uprażeń Akademickich.

W konferencji udział wzięli naukowcy z wiodących ośrodków akademickich z całej Polski, najwyżsi rangą przedstawiciele SGH, wychowankowie Profesora, Jego przyjaciele oraz zaproszeni goście z praktyki gospodarczej.

Konferencję otworzyła dr hab. Anna Skowronek-Mielczarek, prof. SGH, która powitała Szanownego Jubilata oraz wszystkich zgromadzonych. Następnie głos zabrali przedstawiciele władz Szkoły Głównej Handlowej – rektor prof. dr hab. A. Budnikowski oraz dziekan Kolegium Zarządzania i Finansów prof. dr hab. Janusz Ostaszewski składając Jubilatowi gratulacje i życzenia. Przewodnicząca komitetu organizacyjnego A. Skowronek-Mielczarek wygłosiła laudację na część Jubilata, a w niej życiorys zawodowy i główne cechy charakteru prof. Mariana Strużyckiego. Później były wyrazy uznania, życzenia i podziękowania. Wszyscy zabierający głos przyjaciele i współpracownicy Profesora podkreślali Jego zasługi naukowo-dydaktyczne oraz wyjątkowe cechy osobowości, nazywając Go mistrzem, mentorem i wzorem.



Druga część konferencji miała charakter merytoryczny. Wprowadzenia dokonała A. Skowronek-Mielczarek, pełniąca również rolę redaktora naukowego okolicznościowej monografii pt. *Wyzwania zarządcze w zmieniającym się otoczeniu. Księga jubileuszowa z okazji 80. rocznicy urodzin prof. zw. dr hab. Mariana Strużyckiego* wydanej nakładem Oficyny Wydawniczej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Zawiera ona dwadzieścia jeden referatów przygotowanych przez przedstawicieli różnych ośrodków akademickich i pracowników SGH. Prof. A. Skowronek-Mielczarek w skrócie nakreśliła ideę konferencji, tematycznie związaną z dorobkiem profesora M. Strużyckiego, przedstawiając również koncepcję i strukturę monografii. Następnie zabrali głos moderatorzy trzech bloków tematycznych, w które zgrupowane zostały referaty.

Jako pierwszy wystąpił prof. dr hab. C. Suszyński, przedstawiciel Katedry Zarządzania Przedsiębiorstwem SGH, referujący blok zatytułowany *Współczesne przedsiębiorstwo – uwarunkowania zmian procesów zarządzania*. Skupione w tym bloku referaty odnosiły się do fundamentalnych zagadnień związanych z zarządzaniem przedsiębiorstwem, a każdy z nich przedstawiał interesujący punkt widzenia na zachodzące w obszarze zarządzania przedsiębiorstwem zmiany.

Drugi blok tematyczny nosił tytuł *Kapitał intelektualny – strategiczny zasób współczesnych przedsiębiorstw*. Jego moderację powierzono dr B. Bojewskiej, z Katedry Zarządzania Przedsiębiorstwem SGH. Dr Bojewska skupiła się na systematyce kapitału intelektualnego, na roli wiedzy w kreowaniu kapitału intelektualnego, a także omówiła podstawowe determinanty kształtowania kapitału intelektualnego – zarządzanie wiedzą oraz doskonalenie kluczowych kompetencji.

Moderację trzeciego bloku tematycznego pod tytułem *Konsument w tworzeniu wartości i zarządzaniu współczesnym przedsiębiorstwem* powierzono dr hab. prof. SGH A. Dąbrowskiej z Katedry Poziomu Życia i Konsumpcji SGH. Moderatorka dokonała prezentacji poszczególnych referatów, odnoszących się do różnych problemów związanych z funkcjonowaniem rynku i konsumpcji oraz relacjami pomiędzy przedsiębiorstwem a jego klientami.

Po zakończeniu prezentacji odbyła się dyskusja plenarna uczestników konferencji na temat zagadnień poruszonych przez moderatorów. Jako pierwsza zabrała głos prof. M. Romanowska, która podjęła wątek regionalizmu i globalizacji współczesnych przedsiębiorstw, jako z jednej strony niezwykle istotny we współczesnym świecie, a z drugiej bliski zainteresowaniom naukowym prof. M. Strużyckiego. Kontynuując kwestię optymalizacji procesów zarządczych dr P. Wachowiak zwrócił uwagę na zagrożenie wrażliwości społecznej przedsiębiorstw we współczesnym świecie, akcentując rolę społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw stającej się dziś koniecznym warunkiem kreowania przewagi konkurencyjnej. Nawiązując do tej wypowiedzi dr G. Leśniak-Łebkowska zwróciła uwagę na konieczność odejścia od patrzenia na społeczną odpowiedzialność przedsiębiorstw wyłącznie przez pryzmat ekologii, co jest dość powszechną praktyką w środowisku biznesowym. Z kolei dr T. Taran-ko poruszyła kwestie relacji pomiędzy dwoma obszarami: zarządzaniem a marketingiem, akcentując przede wszystkim wspólne płaszczyzny rozważań i zwracając uwagę na komplementarność osiągnięć naukowych w obu dziedzinach, a doc. dr U. Kłosewicz-Górecka problematykę miejsca człowieka w zarządzaniu jako czynnika sprawczego rozwoju bądź regresu przedsiębiorstw. Zwróciła uwagę na możliwość generowania sukcesu rynkowego dzięki wykorzystaniu kapitału ludzkiego, co ma szczególne znaczenie w przypadku rynków lokalnych. Jako ostatni głos w dyskusji zabrał dr J. Gospodarek, koncentrując się na problematyce konsumpcji i związanych z nią dylematach, m.in. prawnych, odnoszących się do jednoznaczności definiowania pojęcia „konsument”.

Na zakończenie prof. A. Skowronek-Mielczarek podziękowała wszystkim gościom, moderatorom i uczestnikom dyskusji. Konkludując podkreśliła złożoność i istotność poruszonych w wypowiedziach problemów, które stanowią niezwykle interesujące pola badawcze.

Marta Ziółkowska, Robert Nowacki

Symposium Naukowe z okazji 80. rocznicy urodzin prof. dra hab. Zygmunta Bosiakowskiego



Tegoroczne Święto Edukacji Narodowej – 14 października – stało się okazją do uczczenia szczególnego dla naszej Uczelni Jubileuszu. W tym dniu odbyła uroczystość z okazji 80. rocznicy urodzin prof. dra hab. Zygmunta Bosiakowskiego – wieloletniego pracownika naukowego, byłego dziekana i rektora SGPiS. Obchody Jubileuszowe zorganizowali wspólnie pracownicy Katedry Ubezpieczeń Gospodarczych (Kolegium Zarządzania i Finansów) oraz Katedry Skarbowości (Kolegium Ekonomiczno-Społeczne). Symposium było podzielone na dwie części. Pierwsza miała charakter uroczystych obchodów jubileuszowych. W części drugiej odbyło się seminarium naukowe wraz z dyskusją na tematy związane z zainteresowaniami naukowymi Szanownego Jubilata. Na uroczystość przybyli dostojni goście, w tym najwyższe władze SGH, przyjaciele, współpracownicy, wychowankowie Profesora oraz najbliższa rodzina: żona, córka i syn z małżonkami oraz wnuki.

Jubileusz rozpoczął się przemówieniem JM Rektora SGH prof. dra hab. Adama Budnikowskiego. Rektor złożył przede wszystkim życzenia w imieniu pra-

cowników Uczelni oraz gratulacje z okazji Jubileuszu 80-lecia urodzin. Podkreślił także, że kariera Profesora jest i powinna być wzorem dla całej społeczności SGH. W dzisiejszych trudnych dla nauki czasach, wspominał JM Rektor, osoba Jubilata przypomina wszystkim nam by nie ulegać pokusom, klóćącym się z dobrymi wartościami, które winny być przekazywane swoim podopiecznym.

Po przemówieniu rektora SGH głos zabrał dziekan Kolegium Zarządzania i Finansów, prof. Janusz Ostaszewski, a następnie dziekan Kolegium Ekonomiczno-Społecznego prof. Joachim Osiński. W swoich przemówieniach dziekani podkreślili ogromny wkład, jaki Jubilat wniósł w rozwój Uczelni i jej absolwentów.

Następnie głos zabrała pani dr Joanna Marczakowska-Proczka z Katedry Skarbowości, prezentując historię kariery naukowej Profesora. Podczas Jej wystąpienia w tle pojawiały się historyczne zdjęcia Jubilata, zawierające strony z indeksu z ocenami oraz uzyskane dyplomy, fotografie upamiętniające ważne wydarzenia z czasów, kiedy Jubilat był rektorem Uczelni. Po prezentacji głos zabrali prof. Tomasz Michalski, kierownik Katedry Ubezpieczeń Gospodarczych oraz prof. Bogusław Pietrzak z Katedry Skarbowości. Z katedrami tymi Jubilat był związany w sposób szczególny. W Katedrze Skarbowości pracował przez wiele lat, natomiast Katedra Ubezpieczeń Gospodarczych została powołana do życia m.in. dzięki inicjatywie i zaangażowaniu Jubilata, był również – przed przejściem na emeryturę – jej pierwszym kierownikiem. Profesorowie podziękowali profesorowi Bosiakowskiemu za wiele lat ciężkiej pracy, wspaniałą i przyjacielską postawę wobec pracowników i studentów, a w szczególności olbrzymi wkład pracy, jaki Profesor wniósł w pracę obu katedr. Tu dr Renata Pajewska-Kwaśny w imieniu pracowników obu katedr wręczyła Profesorowi list gratulacyjny oraz okolicznościowy prezent. Niepodważalny olbrzymi wkład w rozwój naszej Uczelni oraz olbrzymia popularność Jubilata wśród społeczności akademickiej przyciągnęła na tę uroczystość gości ze wszystkich kolegiów, zarówno spośród pracowników naukowych, jak i administracji, tych, którzy od dawna są już emerytami, wspominają Profesora jako kolegę, jak i Jego uczniów oraz najmłodsze pokolenie kadry naukowej. Dlatego bardzo ciepło wypowiadali się w swoich przemówieniach o Jubilacie zarówno prof. dr hab. Jolanta Mazur – dziekan Kolegium Gospodarki Światowej, jak i prof. dr hab. Andrzej Herman – dziekan Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie oraz prof. Elżbieta Marciszewska i prof. Eugeniusz Rychlewski. Na sali byli obecni również rektorzy zaprzyjaźnionych z Jubilatem uczelni: Polish Open University w Warszawie oraz Wyższej Szkoły Nauk Społecznych i Technicznych w Radomiu – rodzinnego miasta Profesora.

Szczególny charakter miało wystąpienie dra Józefa Oleksego, byłego premiera rządu RP oraz współpracownika profesora Bosiakowskiego. W swoim wywodzie mówca zwrócił w niekonwencjonalny sposób uwagę na długą i urozmaiconą drogę kariery oraz niezwykle dowcip i bystrość umysłu Jubilata. Cały czas w trakcie uroczystości w tle rozbrzmiewała muzyka Chopina grana po mistrzowsku na żywo przez artystkę, p. Olgę. Na koniec zaproszona pianistka z wielkim kunsztem wykonała polonez Ogińskiego. Wyraźnie wzruszony Profesor podziękował wszystkim zebranym skromnie podkreślając, że większość sukcesów, które osiągnął zawdzięcza pracy wspaniałych ludzi, z którymi miał przyjemność zetknąć się podczas swojej kariery. Tym doniosłym akcentem zakończyła się pierwsza część uroczystości. Jubilat i zebrani goście udali się na poczęstunek. W przerwie licznie przybyli goście skorzystali z okazji i osobiście składali Profesorowi gratulacje i wręczali kwiaty i upominki.

Część druga miała charakter seminarium naukowego. Podczas obrad odbyły się cztery prezentacje i dyskusja. Seminarium prowadził prof. dr hab. Bogusław Pietrzak. Jako pierwszy wystąpił prof. dr hab. Andrzej Całus. Podzielił się ze słuchaczami swoimi refleksjami na temat jedności prawa prywatnego, potrzeby wprowadzenia nowego kodeksu cywilnego oraz miejsca w prawie takich instytucji jak konsument, przedsiębiorca i przedsiębiorstwo. Mimo zawiłości analizowanej materii – cały wywód Profesor przedstawił w sposób niezwykle przystępny i syntetyczny. Następnie głos zabrał ponownie prof. T. Michalski. Wystąpienie prof. Michalskiego dotyczyło niezwykle bieżącego problemu, jakim jest efektywność działania ZUS oraz całego systemu emerytalnego. Autor wskazał na absurd w działalności tej instytucji i wypunktował obszary, które wymagają wprowadzenia pilnych korekt.

Kolejne wystąpienie dotyczyło rynku usług finansowych, a dokładnie współpracy banków i zakładów ubezpieczeń w ramach aliansów strategicznych. Pani dr Renata Pajewska-Kwaśny omówiła istotę i rozwój usługi bancassurance w Polsce. Przedstawiła i scharakteryzowała podstawowe obszary współpracy pomiędzy tymi instytucjami, wskazując na najważniejsze cechy, które stymulują rozwój produktów bankowo-ubezpieczeniowych. Szczególną uwagę zwróciła na niedoskonałości oferty polskich instytucji i pułapki czyhające na niedoświadczonych klientów.

Ostatni głos zabrał pan dr Adam Śliwiński. W swoim wystąpieniu przybliżył słuchaczom niezwykle barwną i ciekawą historię rozwoju ubezpieczeń zarówno w Polsce, jak i na świecie.

Wszystkie wygłoszone artykuły oraz dodatkowe opracowania, które ze względów na ograniczenia czasowe nie zostały wygłoszone, znalazły się w Księdze Jubileuszowej wydanej z okazji 80. rocznicy urodzin profesora Zygmunta Bosiakowskiego.

Korzystając z okazji jeszcze raz pragniemy złożyć Szanownemu Profesorowi serdeczne podziękowania za trud i lata pracy poświęcone kształtowaniu młodej kadry naukowej i ugruntowanie pozycji SGH, jako najlepszej szkoły biznesu oraz życzyć długich lat życia w zdrowiu i radości w gronie rodziny i najbliższych przyjaciół oraz wielu sił twórczych do dalszej pracy dydaktycznej i naukowej.

Pragniemy również podziękować wszystkim osobom, które tak licznie przybyły na to szczególne dla samego Jubilata, jak i dla nas – organizatorów – Sympozjum. Szczególne podziękowania składamy dziekanom: prof. dr hab. Januszowi Ostaszowskiemu i prof. dr hab. Joachimowi Osińskiemu, którzy mocno zaangażowali się w organizację tego przedsięwzięcia i wsparli je finansowo, jak i prof. Krzysztofowi Mareckiemu, który udzielił wielu cennych wskazówek, dzięki którym nasze wspólne święto przybrało odpowiednią rangę.

Pracownicy Katedry Ubezpieczeń Gospodarczych

Wspomnienie o profesorze Jerzym Kurnalu

24 września 2010 roku zmarł w Warszawie prof. zw. dr hab. Jerzy Kurnal, wybitny przedstawiciel i współtwórca polskiego środowiska i polskiej szkoły nauk o zarządzaniu.

Jerzy Stefan Kurnal urodził się 20 sierpnia 1924 roku w Rzeszowie. W rodzinnym mieście ukończył szkołę powszechną, gimnazjum i liceum humanistyczne. Zdał maturę w 1945 roku i został przyjęty na studia w oddziale Szkoły Głównej Handlowej w Łodzi. W rok po ukończeniu studiów przeniósł się do Warszawy, gdzie w Szkole Głównej Planowania i Statystyki został zatrudniony na etacie starszego asystenta w Katedrze Ekonomiki Obrotu Towarowego kierowanej przez prof. dr Leona Koźmińskiego. Na początku 1950 roku podjął pracę na stanowisku kierownika działu naukowego w nowo powstałym Instytucie Handlu i Żywnienia Zbiorowego, gdzie pracował do 1962 roku. W latach 1952–1955 odbywał studia kandydackie, a w 1955 roku obronił na Wydziale Handlu Wewnętrznego SGPiS pracę doktorską pt. *Analiza rynku w polskim handlu uspołecznionym*. W 1957 roku otrzymał stypendium zagraniczne i odbył serię staży naukowych w uczelniach Szwecji, Danii i NRF. Po powrocie opublikował pracę habilitacyjną pt. *Usługi handlowe w polskim modelu gospodarczym*, na jej podstawie odbył kolokwium habilitacyjne i w 1960 roku uzyskał stopień naukowy docenta. W 1961 roku otrzymał stypendium Uniwersytetu w Pittsburghu, dzięki czemu miał okazję zapoznać się z rozwojem nauk o zarządzaniu i dydaktyki w zakresie organizacji i zarządzania. Okazją do przeniesienia amerykańskich osiągnięć w dziedzinie nauk organizacji i zarządzania było objęcie przez Jerzego Kurnala w 1965 roku nowo powstałej Katedry Teorii Organizacji i Zarządzania. Rozpoczął On budowę zespołu naukowców wyspecjalizowanych w prowadzeniu badań i dydaktyki z zakresu nauk o zarządzaniu. W ciągu prawie 30 lat pracy w SGPiS Jerzy Kurnal wykształcił grupę kilkunastu doktorów, z których część wkrótce zrobiła habilitację i zaczęła kształcić kolejnych adeptów nauk o zarządzaniu. Pierwszymi pracownikami i wychowankami Profesora byli profesorowie: Stefan Kwiatkowski, Andrzej K. Koźmiński, Bogdan Wawrzyniak, Marian Dobrzyński, Jerzy Masztalerz. Niewątpliwą zasługą profesora Kurnala było wprowadzenie do dydaktyki przedmiotu teoria organizacji i zarządzania obowiązkowego dla wszystkich studentów Szkoły. Stało się to pierwszym krokiem w kierunku rozwijania oferty przedmiotów z zakresu zarządzania i pozwoliło na pozytywnie magistralistów i doktorantów chcących rozwijać zainteresowania naukowe w tej dziedzinie.



W początkowym okresie rozwoju zespołu Katedry duży wpływ na zainteresowania badawcze jego członków wywarły silne związki Katedry z profesorem Tadeuszem Kotarbińskim, prowadzącym w Polskiej Akademii Nauk Pracownię Ogólnych Problemów Organizacji Pracy. Przywiązanie do prakseologii, pogłębiane potem kontaktami z profesorem Janem Zieleniewskim, kierującym Zakładem Prakseologii Polskiej Akademii Nauk, stworzyło podstawy filozoficzne i terminologiczne w koncepcji organizacji i kierowania rozwijanej przez profesora Kurnala. Równie silny wpływ na kształt polskiej szkoły teorii organizacji wywierały w tym okresie prace socjologów i współpraca z Instytutem Filozofii i Socjologii PAN. W latach 70. XX wieku zespół Katedry skierował swoje zainteresowania w kierunku praktyki gospodarczej i nowych koncepcji zarządzania związanych z modną wtedy cybernetyką i teorią systemów. Jerzy Kurnal przez wiele lat utrzymywał stałe konsultanckie i naukowe relacje z Instytutem Organizacji Przemysłu Maszynowego, z Instytutem Drobnej Wytwórczości, ze Sztabem Generalnym Wojska Polskiego.

Równocześnie z kształceniem kadry naukowej i rozwijaniem nowoczesnej dydaktyki Jerzy Kurnal wraz z zespołem współpracowników prowadził pionierskie badania naukowe. Jest znany w naukach o zarządzaniu jako twórca koncepcji integracji pracowniczkiej oraz inicjator oryginalnych badań na temat biurokracji i biurokratyzmu. Wyniki badań na temat biurokratyzmu opisano w pracy zbiorowej *O sprawności i niesprawności organizacji. Szkice o biurokracji i biurokratyzmie* wydanej pod Jego redakcją w 1972 roku. Książka Jerzego Kurnala *Zarys teorii organizacji i zarządzania* wydana w 1969 roku miała kilka wydań i stała się powszechnie używanym w Polsce podręcznikiem, podobnie jak wydana w kilka lat później książka pod redakcją Jerzego Kurnala *Teoria organizacji i zarządzania*. Pionierski charakter miały też międzynarodowe badania prowadzone pod kierunkiem Jerzego Kurnala i Bogdana Wawrzyniaka nad podejmowaniem decyzji w trudnych sytuacjach, które w rzeczywistości dotyczyły problematyki kryzysu w organizacji. Wyniki tych badań zostały opublikowane w 1975 roku przez International Institute of Management w Berlinie Zachodnim. W 1968 roku Jerzy Kurnal otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1976 – tytuł profesora zwyczajnego.

Profesor Jerzy Kurnal pracował w wielu uczelniach polskich i zagranicznych. W Polsce, poza SGPiS-em, pracował m.in. na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, w filii tej uczelni w Rzeszowie, na Politechnice Rzeszowskiej i w ostatnich latach życia w Wyższej Szkole Menedżerskiej w Warszawie. Jako visiting professor wykładał m.in. w St. Gallen University, Seton Hall University, New Jersey University. Był promotorem ponad 20 prac doktorskich.

Jerzy Kurnal był działaczem organizacji związanych z naukami o zarządzaniu. Przez kilka kadencji był członkiem zarządu i działaczem TNOiK, członkiem Komitetu Nauk o Zarządzaniu PAN, Członkiem Honorowym obydwu tych organizacji. Działał także w Światowej Organizacji Społeczno-Charytatywnej LIONS. Przez wiele lat pełnił funkcję redaktora naczelnego czasopisma „Przegląd Organizacji”.

W uznaniu Jego zasług dla nauki, upowszechniania wiedzy o naukowym zarządzaniu, sukcesów w pracy dydaktycznej, kształceniu kadr i działalności społecznej został uhonorowany wieloma odznaczeniami i medalami. Został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Orderem Odrodzenia Polski, Złotym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznaką Honorową TNOiK i Medalem im. Karola Adamieckiego

Maria Romanowska

Zamieszać inaczej

Wydarzenie

Profesor Grażyna Wojtkowska-Łodej, dziekan Studium Licencjackiego SGH, objęła patronatem Pierwszą Studencką Konferencję Młodych Ekonomistów „Gospodarka, edukacja, technologia” zorganizowaną przez Zakład Wspomagania i Analizy Decyzji (ZWIAAD) w Instytucie Ekonometrii we współpracy z Instytutem Problemów Współczesnej Cywilizacji im. M. Dietricha oraz Fundacją Mobile Open Society through Wireless Technology (MOST), dzięki wsparciu Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej (subsydium Profesorskie „Mistrz”), w upalną sobotę, 17 lipca 2010 roku, tuż przed zakończeniem tegorocznych egzaminów dyplomowych. Konferencja odbyła się w świetnie wyposażonych salach budynku C naszej Uczelni.

W Komitecie Programowym znaleźli się prof. Tomasz Borecki (SGGW i IPWC), prof. Mieczysław Muraszkiewicz (Politechnika Warszawska) i niżej podpisany. Komitetowi Organizacyjnemu przewodniczył prof. Tomasz Kuszewski (ZWIAAD). Udział w pracach organizacyjnych i merytorycznych w tym Komitecie wzięli także jako sekretarze – Anna Rek (Dziekanat SL) i Przemysław Szufel (ZWIAAD) oraz Kaja Białowąs, Anna Jaworska, Krzysztof Kalisiak, Michał Kobiela i Małgorzata Szreder – studenci współpracujący w projektach naukowych prowadzonych w ZWIAADzie. Referentami byli doktoranci i studenci.

Na sesjach plenarnych przedstawiono wybrane wyniki – te przygotowane właśnie przez studentów i doktorantów uczestniczących w wieloletnim projekcie. Po sesjach plenarnych odbyły się – pod opieką pracowników ZWIAAD – równoległe sesje merytoryczne, gdzie prezentowane były wyniki prac dyplomowych studentów.

Komitet przygotował stronę internetową i materiały zawierające informacje o opiekunach merytorycznych studenckich referentów i o treści ich wystąpień, które – obok referatów – stanowiły podstawę do dyskusji moderowanych przez pracowników i doktorantów ZWIAAD. Klimat konferencji z perspektywy studenckiej oddaje interesująca relacja opublikowana w ostatnim Maglu. W poprzednim numerze Gazety, krótko przywołałem także genezę swojego projektu.

Naturalnym uzasadnieniem zorganizowania tego spotkania – niezależnie od innych prezentacji na konferencjach krajowych, międzynarodowych i w IMF – było upowszechnienie wyników otrzymanych w projekcie przez studentów i doktorantów. Chciałbym jednak skupić się na innym motywie, który przeświecał mnie i moim kolegom – motywie związanym z wizerunkiem uczelni ekonomicznych oferujących studia licencjackie i z metodami nauczania na studiach licencjackich.

Uczelnie ekonomiczne w oczach obserwatorów

Jak wiadomo, środowiska akademickie w uczelniach ekonomicznych na całym świecie charakteryzuje niezwykle wysoki współczynnik egocentryzmu. Zapewne to powoduje, że zapatrzony w siebie, są skłonne do ignorowania nie zawsze pochlebnych zewnętrznych ocen ich działalności. Tymczasem zewnętrzna ocena jakości nauczania w dziedzinie nauk o zarządzaniu i ekonomicznych jest miazdząca. Słyszysz się także przeróżne argumenty – głośnie są przypadki ignorancji nauczycieli akademickich i wpadek organizacyjnych, przywołuje małe liczby publikacji lub ich całkowity brak, a także – wyższy niż w innych dziedzinach współczynnik negatywnych

recenzji prac związanych z naukową promocją. Padają w tym kontekście także argumenty statystyczne: np. o niewspółmiernym wzroście liczby studentów i nauczycieli (nawet nie o połowę) w ostatnich dwóch dekadach, o zmniejszeniu zakresu przekazywanej wiedzy w wyniku zmniejszenia wymiaru godzin zajęć, wreszcie o dotykających uczelnie konsekwencjach procesu ograniczania programów przedmiotów i obniżania wymagań w szkole średniej w efekcie nieudanych reform tego obszaru edukacji. Nieefektywność edukacji ekonomicznej potwierdza rynek pracy. W wymaganiach rekrutacyjnych wysoka ocena wyniku studiów jest wprawdzie ciągle kryterium ważnym, ale z pewnością nie decydującym. Wydaje się, że nieodmiennie wysoki udział absolwentów politechnik wśród zarządzających firmami pośrednio potwierdza, że kształtowanie kompetencji na uczelniach zarządzania i ekonomicznych nie ma znamion unikalności. Potwierdza te obserwacje fakt, że także politechniki oferują studia z zarządzania – cieszą się one w skali kraju największą popularnością kandydatów. Utratę tej unikalności na rynku pracy bezbłędnie wyczuwają natomiast nasi studenci garnąc się raczej do kierunków związanych z analityką finansową oraz metodami analitycznymi niż z zarządzania.

My i oni

Wydaje się, że nasza Uczelnia na tle takich sensacji wypada korzystnie. W ostatnich latach internet obiegł zaledwie jeden filmik z nadmiernie zatłoczonej sali egzaminacyjnej w SGH. Zaćmił go rozgłos, jaki przyniósł pokazany przez TVN nasz LipDub (<http://www.youtube.com/watch?v=NsvYGy2-DvI>). Podobnie bez rozgłosu przetoczyła się debata o bulwersujących foliach wykładowych. Polityka systemowej walki ze ściąganiem i plagiatami, rygorystyczne przepisy dotyczące egzaminowania i system kontroli treści merytorycznych przecinają szyderstwa dotyczące incydentów, niezależnie od tego w jakiej mierze środki te są egzekwowane. Kolegium Analiz Ekonomicznych ma według ministerialnego wskaźnika naukowej efektywności najwyższą ocenę w kraju, inne kolegia są w czołówce lub bardzo blisko niej – co pomaga w dyskusjach. Ale wszystko to nie zmienia faktu, że niska ocena naszego sektora edukacyjnego niekorzystnie przekłada się na opinie o SGH. Zwłaszcza, że uczymy także poza SGH i obawiam się, że nie usiłujemy się odróżnić od otoczenia.

Co więcej, nawet najlepsze administrowanie nie zapewnia jakości oferty, tak jak przysłowiowe mieszanie herbaty bez cukru jej nie osłodzi. Rzecz jednak w tym, że w naszej herbacie jest cukier! Tym cukrem jest udział studentów w projektach prowadzonych w Katedrach i Instytutach.

Studenci i badania na świecie

Na czołowych uczelniach mówi się dydaktykom wprost: włączając studentów do projektów badawczych możesz im pomóc zrozumieć wykłady, zbudować umiejętności analityczne i przygotowywać się do poważnych studiów magisterskich. Student uczy się wtedy współpracować z kolegami, zbierać dane i prezentować wyniki, wszystko – przy wsparciu technologii internetowych. Korzyści kadry naukowej też nie są do pogardzenia. Mowa o wsparciu swoich projektów osobami aktywnymi i niezależnymi intelektualnie, o promowaniu i współdzieleniu nowych koncepcji, o promowaniu znaczenia

analiz i badań, wreszcie – o wiązaniu materiału wykładowego z wyzwaniami naukowymi. Przedmiotem tych badań mogą być instrumenty finansowe, prywatność w społecznościach internetowych, modele i symulacje wieloagentowe, ekonomia eksperymentalna i tysiąc innych tematów. Niezłe próbki tego podejścia przywołuje Gazeta SGH prezentująca wyniki badań naszych Kół Naukowych.

Uczelnie, które przyjęły ten punkt widzenia dopracowały się systemowych rozwiązań w tym obszarze. Są nimi: wiązanie zadań dla studentów z treścią badań i innych projektów, prezentacje wyników na stronach internetowych, budowa tzw. Share-Spaces – platform pracy grupowej studentów w ramach zajęć i uwzględnianie tej formy w sylabusach. Wymaga to inwestycji w dostęp do informacji naukowej i baz danych oraz w oprogramowanie do przetwarzania danych i prezentacji. Innym organizacyjnym narzędziem jest planowanie projektów naukowych z myślą o studenckich uczestnikach – wskazywanie tutorów, lektur i dróg do zdobycia finansowania badań (istnieją tam bowiem granty rektorskie i zewnętrzne studenckie).

Włączanie studentów do badań naukowych i wspieranie tej aktywności niesie nie tylko problem finansowania i innych nakładów, ale także – odpowiedzialności. Projekty naukowe, w których uczestniczą magistranci i doktoranci podlegają swoistemu etycznemu audytowi w sytuacji, gdy przedmiotem badań są ludzie, gdy kontakt z osobami badanymi jest zapośredniczony przez pocztę (tradycyjną lub elektroniczną) lub gdy kontakty wykraczają poza granice państwowe. Uczelnie wprowadzają precyzyjne procedury i system informowania o uzyskaniu zgody na prowadzenie badań i ich finansowanie. Nie są to rozwiązania tanie, ale konieczne. Jeśli dla kogoś taniej jest zaniechać takiego rozwoju, albo w ogóle prowadzenia badań, to niech pamięta, że rezygnuje się wtedy także z korzyści, które mogą przynieść. Pozycja naukowa przekłada się na budżet uczelni.

Studenci i badania w SGH

I tak wracam do Pierwszej Studenckiej Konferencji Młodych Ekonomistów. Bardzo rzadko doświadczenia rozwi-

niętych instytucji (np. te przywołane wyżej) przenoszą się bezpośrednio na systemy transformujące się. Organizatorzy konferencji mieli świadomość, że wspomniany zamiar: *pomóc studentom zrozumieć wykłady, budować umiejętności analityczne i przygotować się do poważnych studiów magisterskich* można realizować na wiele sposobów – m.in. włączając ich do rozmaitych projektów, nie tylko naukowych. Jednak w kontekście krytyki edukacji ekonomicznej, badania naukowe z udziałem studentów prowadzone w naszej Uczelni wydają się szczególnie ważną odpowiedzią na taką krytykę.

W SGH powstaje bowiem z udziałem studentów bardzo wiele wartościowej wiedzy. Choćby prezentowane na konferencji oszacowania szarej strefy aborcyjnej, ale i wpływu przestępczości na gospodarkę, analizy efektywności handlu emisjami, opis źródeł nierównowagi finansów publicznych, porównanie transformacji gospodarki na Białorusi i w Polsce, symulacje ekonomicznych aspektów skutków epidemii grypy i rynku fonograficznego, które są oryginalne i często zaskakujące – wszystko to zasługa autorów i ich opiekunów naukowych. Jest to też dowód funkcjonowania prawdziwego partnerstwa w tej relacji „mistrz–uczeń”. Partnerstwa respektującego prawa i pozycję stron, a nie – udawanego dla celów doraźnych. Sesje konferencyjne zakończyło spontanicznie zorganizowane wydarzenie towarzyskie (z tego słyniemy), nieopodal jej miejsca. Spotkanie potwierdziło, że improwizacja nieprzygotowana ciągle znajduje ważne miejsce w naszych doświadczeniach, a spór i dyskusje nie są domeną jedynie sali wykładowej.

Najlepszą wiadomość przyniosło jednak jesienne spotkanie dziekanów studiów z promotorami. Oto profesor Grażyna Wojtkowska-Łodej poinformowała zebranych, że w roku 2011 odbędzie się Druga Studencka Konferencja Młodych Ekonomistów. Instytut Statystyki i Demografii zastąpi Instytut Ekonometrii w roli opiekuna merytorycznego. Będzie się działo...

T. Szapiro

Seminarium kończące Projekt Badawczy Kolegium Ekonomiczno-Społecznego na temat kryzysu 2007+



Periodyczne, otwarte seminaria naukowe Kolegium Ekonomiczno-Społecznego SGH poświęcone problematyce ostatniego kryzysu rozpoczęły się 1 grudnia 2008 r., kiedy kryzys finansowy był faktem, a jego elementy przenikały do realnej gospodarki. Miało ono zasięg ogólnopolski i było pierwszym tak reprezentatywnym spotkaniem przedstawicieli różnych nauk społecznych: ekonomistów, historyków, prawników, politologów, filozofów, socjologów i psychologów. Podstawowym celem seminarium były badania oraz wymiana informacji i wiedzy na temat istoty kryzysu, jego przyczyn oraz możliwego zasięgu, uwarunkowań społecznych, politycznych i prawnych w odniesieniu do działań zaradczych, a także jego skutków w różnych dziedzinach dla poszczególnych państw i społeczeństw. Ostatnie seminarium, które odbyło się 5 listopada br.,

poświęcone teoretyczno-prawnym i aksjologicznym aspektom kryzysu 2007+, było zwieńczeniem całego dwuletniego projektu.

W trakcie pierwszego seminarium zatytułowanego „Nauki społeczne wobec kryzysu na rynkach finansowych”, sformułowano tezę o różnorodności i wieloaspektowości przyczyn i uwarunkowań kryzysu, która także obecnie pozostaje aktualna, a spory dotyczą jedynie klasyfikacji tych przyczyn. Są wśród nich przyczyny systemowe, mające obiektywny charakter, niezależny w dużej mierze od woli czy decyzji organizacji finansowych i podmiotów gospodarczych, a nawet państw. Z drugiej strony, było wiele subiektywnych przyczyn, błędnych decyzji lub zaniechań poszczególnych instytucji i osób, szczególnie w rzeczywistości amerykańskiej zarówno tej gospodarczej, jak i społeczno-politycznej, w tym przede wszystkim mentalnej. Obie te złożone grupy przyczyn wynikały z nienadążania refleksji naukowej w dziedzinie ekonomii, finansów, czy zarządzania za burzliwym rozwojem rynków finansowych na przełomie wieków XX i XXI.

Kolejne seminaria naukowe KES poświęcone były: seminarium z 3 marca 2009 r., zatytułowane „Nauki społeczne wobec kryzysu ekonomicznego”, przenikaniu zjawisk kryzysowych do realnej gospodarki, seminarium z 16 czerwca 2009 r. nosiło tytuł: „Unia Europejska wobec kryzysu ekonomicznego” i dotyczyło spojrzenia na kryzys ekonomiczny przez instytucjonalny i funkcjonalny wymiar UE, a dodatkowo zagadnienie kryzysu połączone zostało z końcowymi elementami reformy ustrojowej UE, związanej z procesem ratyfikacji Traktatu z Lizbony. Czwarte seminarium zorganizowane 20 listopada 2009 r. zatytułowaliśmy „Państwa narodowe wobec kryzysu ekonomicznego”. Jego celem było zaprezentowanie różnych przedsięwzięć oraz planów stabilizacyjnych i naprawczych przyjętych w poszczególnych państwach, które odgrywają istotną rolę w stosunkach międzynarodowych i gospodarce światowej. Zamierzeniem dodatkowym była wstępna ocena skuteczności podjętych działań państwa i reakcji społeczeństw na zdecydowany wzrost aktywności i znaczenia państwa oraz jego organów w gospodarce. Tematem piątego seminarium, które odbyło się 19 marca 2010 r., były zachowania banków centralnych w warunkach kryzysu, ich działania w różnych państwach, a także działania EBC w odniesieniu do euro. Jego gościem specjalnym był Sławomir Skrzypek, prezes NBP, który przedstawił Raport dotyczący sytuacji Polski w warunkach światowego kryzysu gospodarczego oraz przedsięwzięć podejmowanych przez bank centralny w okresie od 2008 r. w związku ze zjawiskami kryzysowymi.

Tematyka ostatniego w cyklu seminarium, które odbyło się 5 listopada 2010 r., była szczególna. Odbyło się ono głównie w kontekście konstatacji, że fenomen współczesnego kryzysu powinien być poddany refleksji filozoficznej, prawnej i politycznej. Już wcześniej dostrzeżono bowiem, że kryzys finansowo-gospodarczy rezonował w różnych obszarach praktyki. Jednocześnie pojawiło się przekonanie, że niedoskonałości w zakresie idei, etyki, prawa, polityki, kultury nie były obojętne dla wykształcania i rozmiarów różnych kryzysów XXI wieku, a zwłaszcza tego z 2007 r. We wspomnianym seminarium wzięli udział przede wszystkim filozofowie i teoretycy prawa, a także konstytucjoniści, politolodzy i socjolodzy. W ich refleksjach nad kryzysem należy zaznaczyć rozważania tak znakomitych uczonych jak: prof. zw. Maria Szyszkowska (zwróciła uwagę na zależność zjawisk ekonomicznych od świadomości jednostek i kształtującej ją edukacji), prof. zw. Stanisław Kaźmierczyk (zastanawiał się nad metodologicznym

badaniem i rozumieniem kryzysu), prof. zw. Jerzy Zajądło (badał problem etyki prawa i etyki prawniczej), prof. zw. Jerzy Jaskiernia (przedstawił zagadnienie: normalność czy kryzys – przesłanki aksjologiczne oceny funkcjonalności systemu politycznego RP), prof. zw. Jerzy Menkes (podjął problem norm i instytucji w kształtowaniu się porządku międzynarodowego), prof. zw. Antoni Kość SVD i dr Jadwiga Potrzeszcz (ukazali poszukiwanie trzeciej drogi Arthura F. Ulta na obszarze gospodarki). Refleksje dotyczące istoty, charakteru i formy kryzysu pojawiły się zwłaszcza w rozważaniach prof. Barbary Markiewicz (*Czym jest i jak funkcjonuje dyskurs kryzysu?*), dr Anny Kociołek-Pęksy (*Kryzys jako konieczny mechanizm melioryzmu*), dr. Marka Tracza-Trynieckiego (*Tocqueville o kryzysie*). Problematyka z zakresu „Kryzys i etyka” pojawiła się przede wszystkim w referatach: prof. Tomasza Staweckiego (*Prawo i zaufanie. Refleksja czasu kryzysu*), dr. Pawła Skuczyńskiego (*Etyka zawodowa a źródła współczesnych kryzysów*), dr. Jacka Zielińskiego (*Niepewność wytworzona jako element oddziaływania systemu na nagie życie*), dr. Anny Rossmann (*Fasadowość różnorodności w społeczeństwie demokratycznym*). Różne niedoskonałości w poszczególnych obszarach systemu prawa zostały podjęte w poszukiwaniach prof. Waldemara J. Wołpiuka (*Prawo po kryzysie lat osiemdziesiątych w Polsce*), prof. Jarosława Mikołajewicza (*Orzeczenia zakresowe i interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego jako przejaw kryzysu legitymizacji legalnej*), prof. Artura Nowaka-Fara (*Wątroba Prometeusza. Kryzys jako czynnik wyzwalający prometeizm prawa*), prof. Roberta Jastrzębskiego (*Kryzys gospodarczy lat 30. a polskie prawodawstwo*), dr. Marcina Matczaka (*Innowacyjność w interpretacji prawa jako reakcja na zmiany w rzeczywistości – wstęp do rozważań teoretycznych nad rozumieniem tekstu prawnego*), dr. Sylwii Wojtczak (*Kilka uwag o sposobie patrzenia na kryzys gospodarczy z prawniczej perspektywy*), dr. Jarosława Niesiołowskiego (*Kryzys a prawo*), dr. Anny Korzeniewskiej-Lasoty (*Desuetudo derogatoria?*). W kilku referatach skierowano uwagę na skutki społeczne, prawne i polityczne kryzysu gospodarczego; zwłaszcza dotyczy to rozważań prof. Jacka Wojnickiego (*Kryzys społeczno-ekonomiczny na Węgrzech jako efekt załamania gospodarczego*), dr. Moniki Giżyńskiej i dr. Agnieszki Brzostek (*Realizacja przez gminę Programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”*), dr. Agnieszki Bień-Kacały (*Ograniczenie finansowania partii politycznych z budżetu państwa a równowaga budżetowa w dobie kryzysu /uwagi na tle wyroku TK z 20 stycznia 2010, Kp 6/09/*), dr. Anetty Brezcko (*Sztuczna prokreacja w czasach kryzysu /aspekty filozoficzne i prawne/*). Sprawa prawnego porządkowania ładów społecznych stała się przedmiotem refleksji zwłaszcza dr. Michała Wiszowatego (*Problematyka niemożności pełnienia urzędu przez głowę państwa – sede plena, sede vacante i kwestia zastępstwa, jako przykłady regulacji kryzysowych na gruncie polskiej i europejskich regulacji konstytucyjnych*), dr. Sylwii Jarosz-Zukowskiej i mgr. Łukasza Żukowskiego (*Suwerenność państwowa a integracja walutowa w dobie kryzysu. Perspektywy dla Polski*), dr. Bożeny Kruszewskiej (*Instytucja mediacji w dobie kryzysu gospodarczego i społecznych więzi*). Wreszcie rozważania najogólniej charakteryzowane przez tytuł *Kryzys i rozwiązywanie sytuacji kryzysowych*, pojawiły się w referatach prof. Jana Kłosa (*Wolny rynek jako syntagma – czyli szukanie porozumienia na granicy*), dr. Mateusza Stępnia (*Prawo wobec kryzysu demokracji liberalnej*), czy prof. zw. Jerzego Oniszczuka (*Źródła, zjawiska i sens kryzysów. Odniesienia do kryzysu 2007 roku*).

Reasumując, badania poświęcone kryzysowi ekonomicznemu 2007+ stanowiły duże przedsięwzięcie badawcze. W jego ramach w latach 2008–2010 przygotowano 68 obszernych opracowań dotyczących zasadniczych problemów zawartych w sześciu periodycznie zorganizowanych seminariach naukowych. Dodatkowo, przygotowanych zostało kilkadziesiąt artykułów oraz opracowań cząstkowych autorstwa młodych pracowników naukowych i doktorantów z uczelni w całej Polsce. W 14 panelach zorganizowanych w trakcie seminariów wystąpiło 51 badaczy, uznanych specjalistów w danej problematyce wywodzących się z Kolegium Ekonomiczno-Społecznego i innych kolegiów SGH oraz polskich uczelni – z Krakowa, Gdańska, Wrocławia, Łodzi, Poznania, Lublina, Torunia i Warszawy. W dyskusjach w trakcie seminariów udział wzięło kilkadziesiąt osób; pracowników naukowych, przedstawicieli administracji centralnej, praktyków finansów, bankowości i zarządzania, dziennikarzy, doktorantów i studentów. Seminarium w okresie 2 lat zaowocowało pięcioma periodycz-

nymi publikacjami zatytułowanymi *Zrozumieć kryzys*, związanymi z tematyką kolejnych seminariów, dostępnymi obecnie także w formie elektronicznej na stronie KES. Dodatkowo, ukazały się trzy obszernie publikacje przygotowane, pierwsza *Wymiary kryzysu. Między praktyczną teorią a wirtualną praktyką* przez samodzielną pracowników KES, druga *Wolność i odpowiedzialność. Wymiar ekonomiczny, społeczny i polityczny* przez pracowników niesamodzielnych i doktorantów z uczelni z całego kraju, obie pod red. dziekana KES prof. J. Osińskiego oraz wspomniana wcześniej, poświęcona aksjologii w warunkach kryzysu, zatytułowana *Normalność i kryzys – jedność czy różnorodność?* pod red. prof. J. Oniszczyka. Projekt badawczy realizowany w KES zwierający badania kryzysu 2007+, wspomagany był finansowo przez Narodowy Bank Polski, za co jesteśmy wdzięczni, a wszyscy uczestniczący w nim autorzy oraz słuchacze zasłużyli na słowa podziękowania za włożony trud i wytrwałość.

Jerzy Oniszczyk

Etyczny przywódca

Czy rzeczywiście zbyt piękna teoria w zbyt trudnych czasach?

21 października, tak jak rok wcześniej, odbyła się druga konferencja zorganizowana przez Kolegium Ekonomiczno-Społeczne SGH przy współudziale NTP, CEBI i KPF. Zgromadziła ona środowiska etyków biznesu i prakseologów. Tym razem wspólnie zastanawialiśmy się nad, jak głosił tytuł konferencji, „Prakseologicznymi i etycznymi aspektami przywództwa w biznesie”. Refleksja nie ograniczała się do analiz osobowości liderów prowadzących swoje firmy do sukcesów finansowych, lecz obejmowała fenomen przywództwa w całej jego złożoności i wielowymiarowości na wszystkich szczeblach zarządzania. Zarówno globalny kryzys finansowy skutkujący recesją gospodarki światowej, jaki i katastrofy naturalne (powódź w Polsce) bądź spowodowane przez ludzi czy technologie (wyciek ropy w Zatoce Meksykańskiej) skłaniają do refleksji nad rolą etycznego przywództwa w biznesie. Z tego powodu na konferencji zastanawiano się nad działaniami liderów podejmowanymi w obliczu zachodzenia niekorzystnych zjawisk w zarządzanych organizacjach.

Etyka, jej teorie i narzędzia w postaci infrastruktury etycznej (programy etyczne), czy też wskazania prakseologiczne właśnie w obliczu trudnych decyzji w warunkach kryzysu ukazują same, na ile są przydatne dla zarządzania. Na konferencji starano się odpowiedzieć zatem na pięć pytań, ważnych nie tylko dla etyków i prakseologów, ale i teoretyków i praktyków zarządzania:

1. Na czym polega etyczne przywództwo w biznesie w dobie kryzysu?

2. Na ile etyczna infrastruktura sprawdziła się w sytuacji kryzysowej i co należy w niej zmieść?

3. Czy idea 3E: ekonomiczności, efektywności i etyczności jest możliwa do zachowania w sytuacji kryzysowej?

4. Czy charyzma etycznego przedsiębiorcy pozwoliła lepiej przejść przez kryzys organizacji?

5. Z jakimi dylematami moralnymi spotkali się (albo ich nie dostrzegli) zarządzający w sytuacji kryzysowej i czy etyka pozwala na ich rozwiązanie?

Konferencję otworzył niezawodny dziekan Kolegium Ekonomiczno-Społecznego prof. Joachim Osiński, który pomimo wyjazdu w tym dniu na konferencję KES znalazł czas na kilka uwag o przywództwie w czasie kryzysu. Następnie, niżej podpisany skupił się na zagadnieniu, które doprowadziło organizatorów do tegorocznego tematu konferencji. Temat mojego wystąpienia to *Etyczna refleksja nad przywództwem i zarządzaniem w obliczu zjawisk kryzysowych epoki turbokapitalizmu*. Żyjemy w dobie niespotykanego dotąd przyspieszenia, w czasie, w którym ideę postępu zastąpiła idea wyścigu. Dlatego kryzys zdarza się tak często. Na przykładzie czterech kryzysów: banku inwestycyjnego Goldmann Sachs, BRE Banku, sieci sprzedaży dyskontowej Biedronka i BP ukazywałem wagę etycznego przywództwa w organizacji. Polega ono na tym, by deklaracje etyczne korporacji brać poważnie i wcielać je w praktyki korporacyjne. Nawet najbardziej rozbudowane programy CSR, czyniące tyle pozytywnego, ani doskonale kodeksy etyczne nie zastąpią etycznego przywództwa, które potrafi przeprowadzić firmę przez burzliwy okres kryzysu nie prowadząc do wewnętrznego kryzysu organizacji. Przedstawiłem nie tylko amerykańską koncepcję Ethical Leadership, ale i mniej znaną z kręgu niemieckojęzycznej kultury biznesu, koncepcję odpowiedzialnego przed społeczeństwem przedsiębiorcy. W jej ujęciu przedsiębiorca powinien uświadomić sobie, że jest również obywatelem i z tego powodu już na poziomie projektów biznesowych ma obowiązek zastanowić się, czy jego decyzje są dobrze uzasadnione i czy znajdują akceptację społeczną.

W tym duchu prof. Wojciech Gasparski, dyrektor Centrum Etyki Biznesu, roztoczył swą wizję Obywatelskiej Rzeczypospolitej Gospodarczej będącej gospodarczą postacią społeczeństwa obywatelskiego naszego kraju. By mogła ona owocnie funkcjonować, przywódców biznesu powinny charakteryzować dzielność: zaradność oparta na poznaniu i mądrości, cierpliwość niepozwalająca zejść z właściwej drogi działania, czy też sztuka kształtowania własnego charakteru moralnego.

Wśród wszystkich bardzo interesujących referatów, ukazujących tak różne aspekty etycznego przywództwa, dwa poruszają problematykę, tak aktualną, że w czasie ich wygłaszania samo życie dopisało do nich nowe rozdziały. Pierwszy referat dr Piotra Masiukiewicza z Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH pod tytułem *Hazard moralny a systemy motywacji w bankowości* zawierał tezę, iż jednym z kryzysogennych czynników był fałszywy system motywacji, akceptowany przez przywódców i rady nadzorcze. Liderzy przyjęli bowiem złą dewizę pokonania konkurencji za wszelką cenę. Mając silną motywację finansową i akceptację działań ze strony zarządów, podejmowali (w masowej skali) działania o stopniu ryzyka nie do opanowania. Wierzone bowiem, że w najgorszym przypadku banki i przedsiębiorstwa finansowe obronią się przed bankructwem, gdyż nie może upaść cały system finansowy. Profesjonaliści z amerykańskiego sektora bankowego działali zatem wedle reguły, która i u nas funkcjonowała w czasie transformacji doprowadzając do tak zwanej „pętli kredytowej”. Dla odmiany u nas stosowana ona była przez klientów. Reguła ta głosiła: „jeśli pożyczę 10 tysięcy złotych od banku, to moje zmartwienie, jeśli ich nie spłacę, ale gdy pożyczę milion to niech się bank martwi”. Oba te przypadki to klasyczny przykład nieodpowiedzialności moralnej w sferze finansów, sklasyfikowanej jako moralny hazard.

Na tak ważne z punktu praktycznego pytanie zadane na końcu referatu: „jaki poziom wynagrodzeń top-menedżerów jest uczciwy?” etyka znajduje odpowiedź w postaci zastosowania zasady sprawiedliwości Johna Rawlsa. Głosi ona, że nierówność jest usprawiedliwiona, kiedy jest z korzyścią dla najmniej uprzywilejowanych. Wedle zatem Johna Rawlsa wysokość i wewnętrzna konstrukcja zarobków w turbokapitalizmie nie była zasadna również z punktu moralnego, ponieważ to osoby o niskich dochodach odczuły najbardziej skutki kryzysu, do którego przyczyniła się opaczna motywacja finansowa. Tak etyka potwierdza wnioski referenta dr Piotra Masiukiewicza. Unia Europejska wprowadziła właśnie nowe ograniczenia i regulacje dotyczące zmian składników pensji top-menedżerów polegające na zmianie proporcji pomiędzy wynagrodzeniem stałym, bonusami, a opcjami na akcje. Niestety te zmiany, i tu życie dopisuje kolejny rozdział do interesującego referatu, skutkują przenoszeniem interesów np. z londyńskiego City do Singapuru. Pokazuje to jak trudne jest wprowadzanie zaleceń etyki do świata finansów.

Na interesujących sesjach popołudniowych nie zabrakło młodych etyków. Hanna Schudy z Instytutu Filozofii Uniwers-

ytetu Wrocławskiego przedstawiła referat pod tytułem *Zasada odpowiedzialności Hansa Jonasa, jako wyznacznik działania liderów?* Hans Jonas sformułował zasadę, której stosowanie może przyczynić się do realizacji idei zrównoważonego rozwoju. Szacowanie ryzyka tak w świecie finansów, jak i w działaniach gospodarczych realnej gospodarki jest obowiązkiem moralnym. Tego uczy zasada odpowiedzialności Hansa Jonasa. Głosi ona, iż mamy moralny obowiązek uświadomienia sobie ryzyka związanego z dokonaniem wyboru. Powinniśmy mieć poczucie ostrożności względem decyzji dotyczących przyszłości, jak i zachowania istnienia i kondycji przyszłych pokoleń, czyli powinniśmy przyjąć odpowiedzialność za przetrwanie ludzkości. W ostateczności mamy działać tak, byśmy swoimi wyborami nie ograniczali wyborów, jakie będą w stanie podjąć przyszłe pokolenia. Złamanie zasady odpowiedzialności zawsze prowadzi do naruszenia równowagi ekologicznej, kryzysu demograficznego albo zaburzenia zrównoważonego wzrostu gospodarczego.

Właśnie w tym momencie, gdy był wygłaszany referat, u naszych zachodnich sąsiadów trwały przygotowania do największej w historii Niemiec akcji obywatelskiego nieposłuszeństwa. 16 tysięcy policjantów i 50 tysięcy demonstrantów kierowało się ku drodze transportu odpadów radioaktywnych. Ruch antyatomowy twierdzi, że elektrownie atomowe niosą ze sobą, jak pokazał Czarnobyl, ryzyko niewyobrażalne i trudne do opanowania. Nieliczenie się z opinią środowiska ludzi przeważnie młodych, daje wartość do przemyślenia zagadnienia: czy nienaruszona została zasada odpowiedzialności? Czy przywódcy polityczni i gospodarczy nie powinni lepiej uzasadnić przed społeczeństwem idei budowy elektrowni atomowych? W przypadku Niemiec są to pytania mające znaczenie nie tylko dla etyków, ale i gospodarki. Bowiem koszty ochrony transportu wyniosły 21,5 milionów Euro!

Konferencja, jak widać, podejmowała niezmiernie aktualne i o dużej wadze teoretycznej tematy, a etyka i prakseologia ukazywały możliwe rozwiązania problemów aktualnie zaistniałych w gospodarce. Pozostaje oczekiwać na publikację artykułów powstałych na kanwie wystąpień w szacownym piśmie „Prakseologia”. Zapewne będą jeszcze ciekawsze.

Grzegorz Szulczewski
Katedra Filozofii KES SGH

(Program konferencji jest dostępny na stronie: www.sgh.waw.pl/katedry/kf/aktualnosci/).

Pracujący Polacy 2010. 20 lat transformacji

15 października 2010 r. w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie odbyła się konferencja „Pracujący Polacy 2010. 20 lat transformacji”. Bezpośrednim impulsem dla organizacji konferencji była publikacja angielskiego skrótu książki *Polacy pracujący a kryzys fordyzmu*, która ukazała się nakładem wydawnictwa Scholar w 2009 r. W roku bieżącym, z inicjatywy Katedry Socjologii Ekonomicznej SGH oraz Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”, to samo wydawnictwo opublikowało skróconą wersję książki w języku angielskim pt. *Working Poles and the Crisis of Fordism* z intencją przybliżenia jej treści międzynarodowemu kręgowi odbiorców.

Nowa publikacja została oficjalnie zaprezentowana podczas objętej patronatem JM Rektora konferencji w naszej Uczelni. Obok zawartych w książce wyników badań stanowiących empiryczną podstawę książki, zgromadzeni goście mieli okazję zapoznać się z wynikami najnowszych, zrealizowanych u schyłku lata, badań sondażowych, w których ponownie została zadana część pytań, jakimi posłużono się pierwotnie w dwu edycjach badania „Pracujący Polacy” wykonanych odpowiednio w 2005 i 2007 r.

W konferencji udział wzięli członkowie zespołu realizującego badania, w składzie prof. Juliusz Gardawski (SGH, kierownik projektu), prof. Jerzy Bartkowski (Uniwersytet Warszawski), Jan

Czarzasty (SGH), Czesława Kliszko (SGH) oraz Jacek Męcina (Uniwersytet Warszawski i PKPP „Lewiatan”). W trakcie sesji zatytułowanej „Pracujący Polacy i ich miejsca pracy” przypomnieli oni najważniejsze ustalenia badawcze, rozszerzając perspektywę o najnowsze, tegoroczne dane.

Profesor Gardawski pokrótce opisał genezę projektu i proces jego realizacji. Zaakcentował wyraźnie, że powodzenie przedsięwzięcia, czego materialnym dowodem stała się publikacja dwóch ważnych pozycji książkowych, jest efektem dobrej woli i determinacji partnerów społecznych (badania w 2005 r. były współfinansowane przez NSZZ „Solidarność”), rozumiejących, że dążenie do poprawy jakości dialogu społecznego, i szerzej, debaty publicznej, w dużym stopniu uwarunkowane jest stworzeniem solidnego fundamentu intelektualnego, na którym te procesy mogą się toczyć. Referując tegoroczne dane, prof. Gardawski zwrócił uwagę słuchaczy na to, że według opinii badanych w Polsce mają miejsce silne konflikty moralno-ideologiczne: trzy czwarte sądzi, że toczy się konflikt pomiędzy zwolennikami Radia Maryja, a jego przeciwnikami, ponad 60% dostrzega ich występowanie między ludźmi uczciwymi i nieuczciwymi, przeszło połowa widzi je pomiędzy ludźmi wierzącymi a niewierzącymi, a także rządem a społeczeństwem. Mniejsze jest za to nasilenie konfliktów o podłożu ekonomicznym: mniejszość ankietowanych widziała je na styku świata pracy i kapitału, aczkolwiek ponad połowa twierdziła, że istnieją konflikty między biednymi a bogatymi.

Profesor Bartkowski na podstawie danych z 2005 i 2007 r. scharakteryzował postawy pracujących Polaków wobec polityki. Wskazał, że rysuje się wzór, zgodnie z którym poparcie dla demokracji jako zasady ustrojowej rośnie wraz z przesuwaniem się w górę struktury społecznej: im wyższy jej segment, tym powszechniejsze opinie pozytywne o potrzebie istnienia demokracji. Bardziej złożony obraz tworzą opinie na temat, czy w Polsce faktycznie jest demokracja. Co prawda ogólna tendencja opisana wyżej jest zachowana, ale widnieją w niej wyłomy: szczególnie niski był odsetek deklarujących wiarę w istnienie w naszym kraju demokracji wśród samozatrudnionych (zaledwie co trzeci). Skłonności autorytarne są jednak w naszym społeczeństwie ograniczone: blisko dwie trzecie respondentów uważało, że „zażaden kryzys nie uzasadnia tego, by przekazać władzę jednostce”.

Doktor Czarzasty opisał warunki pracy w przedsiębiorstwach. Te oceniano na ogół dobrze: przeszło 80% pracujących respondentów twierdziło, że w ich firmach praca jest dobrze zorganizowana, ponad 90% oznajmiło, że przestrzega się tam zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, niemal 80% pozytywnie oceniało fachowość swoich przełożonych, prawie 90% oświadczyło, że pracodawca w terminie reguluje wszystkie należności wobec pracowników, bez mała 80% twierdziło, że urlopy są udzielane w pełnym wymiarze, a blisko 80% podawało, że dokumentacja czasu pracy jest prowadzona w ich firmach prawidłowo.

Czesława Kliszko skupiła się na zróżnicowaniu dochodów pracujących Polaków. Odwołując się do wyników badań z 2007 r., wykazała, że wysokość dochodów jest pozytywnie skorelowana z oceną sytuacji na lokalnym rynku pracy: im korzystniejsza była opinia respondenta w tej kwestii, tym wyższe miesięczne dochody deklarował. Prelegentka zwróciła uwagę na inne, niepokojące zjawisko: Polska jawi się jako kraj o znacznych rozpiętości dochodowych. Opierając się na danych GUS, Czesława Kliszko wykazała, że rozpiętości te, mierzone współczynnikiem Giniego są duże. Współczynnik ten jest powszechnie używany do mierzenia dyspersji dochodów: jego wartość może wynosić od 0 do 1, przy czym dolny kraniec skali oznacza absolutną równość dochodową, a górny – abso-

lutną nierówność. Według danych międzynarodowych w Polsce wartość współczynnika Giniego jest jedną z najwyższych w Europie, osiągając poziom 0,349 (dla porównania w Szwecji, najbardziej egalitarnym dochodowo kraju świata jest to tylko 0,230).

Doktor Męcina skonfrontował wyniki badań *Polacy Pracujący* z nowszymi, pochodzącymi z przeprowadzonego w 2009 r. badania pt. *Poprawa funkcjonowania systemu dialogu społecznego oraz wzmocnienie instytucji i uczestników dialogu społecznego* danymi dotyczącymi przestrzegania prawa pracy i dialogu społecznego w Polsce. O ile dane zarówno z 2007 r., jak i z 2009 r. wskazywały na to, że większość ankietowanych nie dostrzegała zmian w poziomie przestrzegania przepisów prawa pracy, to stosunek pracowników do dialogu społecznego był przychylny. Ankietowani widzieli w nim narzędzie łagodzenia konfliktów w miejscu pracy, poprawy sytuacji pracowników i sytuacji ekonomicznej zakładu, a wreszcie usprawnienia zarządzania w przedsiębiorstwie.

Obok zespołu badawczego na konferencji wystąpili Stefan Portet (firma doradcza S. Partner/Syndex), Andrzej Radzikowski (wiceprzewodniczący OPZZ), Elżbieta Gołąb (Tesco Polska), Małgorzata Skibińska (Provident) oraz Małgorzata Starczewska-Krzysztozek (PKPP „Lewiatan”). W drugiej sesji zatytułowanej „Polska Praca 2010”, wspomniane osoby oraz Jacek Męcina podjęły temat aktualnej kondycji polskich przedsiębiorstw w dobie gospodarczego zastoju oraz wpływu niekorzystnych warunków ekonomicznych na warunki i stosunki pracy.

Stefan Portet w swoim wystąpieniu powrócił do głośnego raportu *Polska Praca 2010*, przygotowanego na początku b.r. dla NSZZ „Solidarność”. Wnioski z owego opracowania dotyczące położenia polskich pracowników nie napawały optymizmem. Prelegent wyraźnie sugerował, że koszty spowolnienia gospodarczego w Polsce w dużej części ponieśli pracownicy najemni.

Małgorzata Starczewska-Krzysztozek omówiła pozostałą część tegorocznych badań, przedstawiając zebranym przegląd opinii ankietowanych Polaków dotyczących spowolnienia gospodarczego w naszym kraju, sposobów radzenia sobie przez przedsiębiorstwa z jego skutkami, a także przedsiębiorców i przedsiębiorczości.

Andrzej Radzikowski przypomniał, że w okresie największej niepewności, jaka towarzyszyła zarówno pracownikom i ich przedstawicielom, jak i pracodawcom, a więc w schyłkowej fazie 2008 r. i pierwszym półroczu 2009 r., związki zawodowe zachowywały się bardzo powściągliwie i dały dowody poczucia ekonomicznego realizmu oraz odpowiedzialności za miejsca pracy.

Jacek Męcina nawiązał do negocjacji autonomicznych prowadzonych przez partnerów społecznych z Komisji Trójstronnej wiosną zeszłego roku, których owocem było określenie pakietu antykryzysowego, ten zaś stał się następnie podstawą dla opracowania ustawodawstwa kryzysowego, obowiązującego do końca 2011 r.

Elżbieta Gołąb wprowadziła zgromadzonych w meandry polityki personalnej sieci Tesco. Do najciekawszych poruszonych przez nią kwestii niewątpliwie należał wątek systematycznie prowadzonych wśród pracowników firmy badań sondażowych ukierunkowanych na poznanie nie tylko klimatu w miejscu pracy, ale także oczekiwań i potrzeb artykułowanych przez pracowników. Znamienne, że prowadzone przez przedsiębiorstwo badania są w pełnym tego słowa znaczeniu reprezentatywne, bowiem obejmują około 90% personelu.

Małgorzata Skibińska na przykładzie swojej firmy pokazała zebranym jak na poziomie przedsiębiorstwa można

wcielać w życie rozwiązania flexicurity. Dowodziła, że w dobie powszechnego dostępu do nowoczesnej techniki telekomunikacyjnej zdalne wykonywanie obowiązków służbowych z domu nie stanowi problemu dla wielu stanowisk pracy. Podkreślała, że Provident nie obawia się korzystać z tych możliwości.

Wśród głosów polemicznych, jakie padły z sali, uwagę zwróciło wystąpienie Alfreda Bujary, szefa Sekretariatu Krajowego Handlu, Banków i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność”. Przewodniczący przypomniał, że nie negując pozytywnych przykładów praktyk sieci handlowych, nie wolno zapominać o wielu mniej optymistycznych faktach związanych ze stanem warunków i stosunków pracy w sieciach, jak choćby niską dynamiką wzrostu

wynagrodzeń czy znaczną skalą korzystania przez te firmy z pracowników tymczasowych.

Konferencja wzbudziła znaczne zainteresowanie zarówno wśród społeczności Uczelni, jak i poza nią. Dopisały także media, które obszernie relacjonowały przebieg imprezy. Nade wszystko warte uwagi są okoliczności, które umożliwiły zorganizowanie konferencji. Okazuje się bowiem, że współpraca środowisk akademickich z partnerami społecznymi przynosi namacalne, ciekawe i pożyteczne efekty, których beneficjentami stają się nie tylko obie zaangażowane strony, ale i każdy zainteresowany – trudną skądinąd – problematyką stosunków pracy i dialogu społecznego.

Jan Czarzasty

Z Google twarzą w twarz

W 1998 roku, kiedy większość z nas myślała jeszcze o lalkach Barbie, resorkach, pierwszych miłościach lub też – bardziej ambitnie – o sprawdzianie z tabliczki mnożenia, w amerykańskim stanie Kalifornia dwaj doktoranci Uniwersytetu Stanforda – Larry Page i Siergiej Brin zapoczątkowali istnienie dobrze dziś wszystkim znanej firmy Google. Wtedy nikt nie powiedziałby, że w niedalekiej przyszłości flagowe produkty Google Incorporation staną się integralną częścią naszej codzienności.

Współczesne społeczeństwo stawia na szeroki dostęp do informacji i innowacji technologicznych. Rzeczywistość wirtualna nie istnieje już niezależnie obok nas, staliśmy się bowiem jej nierozłączną częścią składową. Zawdzięczamy to między innymi takim potentatom na rynku technologii informacyjnych i komunikacji jak Google właśnie. 22 tysiące pracowników firmy zgodnie deklaruje, że ich misją jest „skatalogowanie światowych zasobów informacji i uczynienie ich powszechnie dostępnymi i użytecznymi”. Niby proste, ale czy na pewno?

14 października 2010 roku o tej misji w Auli Głównej Szkoły Głównej Handlowej opowiedział doktor Alfred Z. Spector, który do zespołu Google dołączył w 2007 roku, zajmując stanowisko wiceprezesa do spraw badań i inicjatyw specjalnych. Jest absolwentem Uniwersytetów Stanforda i Harvarda. Wcześniej wiceprezes ds. strategii i technologii IBM Software Business – jednego z pierwszych, największych i najbardziej znanych światowych koncernów informatycznych. Możliwość posłuchania przedstawiciela twórców współczesnego wirtualnego świata sprawiła, że w auli brakowało wolnych miejsc. Oczywiście nie obyło się bez wirtualnych zaproszeń – spotkanie zapowiadano na portalach społecznościowych i na stronie Uczelni, co z pewnością przyczyniło się do takiej frekwencji. W tym miejscu podziękowania należą się organizatorom – profesorowi Piotrowi Płoszajskiemu z Katedry Teorii Zarządzania, rzecznikowi SGH Marcinowi Poznaniowi, Biuru Informacji i Promocji SGH, jak również Małgorzacie Pawłowskiej, Marcie Adamczyk i Ewelinie Kociel oraz konferencji Inspiring Solutions i SIFE SGH.

Wykład doktora Spectora zatytułowany *Rapid advances and computer science and opportunities for society*, bądź jak kto woli *Jak innowacje technologiczne wpływają na społeczeństwo?* miał na celu uświadomienie słuchaczom, o co właściwie chodzi we wspomnianej wyżej misji znanej całemu światu korporacji. Prezentacja, dodatkowo transmitowana na żywo na



stronie internetowej Uczelni, przekonywała, że z pozoru najłatwiejsze pytania potrafią niezłe namieszać nam w życiu. I tutaj pojawia się Google, aby na te pytania odpowiedzieć, jeśli nie w całości, to przynajmniej częściowo. Dzieje się tak dlatego, że Google to nie tylko chwytliwa nazwa. Za tym prostym, w Polsce wymawianym na kilka sposobów słowem, stoi olbrzymia grupa utalentowanych ludzi oraz ich innowacyjne pomysły. Pomysły, o których raczej byśmy nie śnili. Pomysły na rozwiązanie każdego problemu współczesnego człowieka, począwszy od tych najłatwiejszych, jak na przykład przepis na idealnie wyrośnięty biskopt, a kończąc chociażby na nieuleczalnych chorobach cywilizacyjnych. W odpowiedzi na nasze potrzeby powstają takie udogodnienia, jak na przykład Google Maps, Gmail, Google Translator, Google Video, czy Picasa.

Amerykanin zapewniał, że flagowe produkty korporacji z pewnością dotrą do każdego zakątka świata (o ile jeszcze się tak nie stało). Wśród planów firmy jest dotarcie do wszystkich i do każdego z osobna, poszerzenie i ułatwienie dostępu do sieci, a co za tym idzie również do wszechobecnego w internecie Google'a. Spector szeroko zaprezentował dotychczasowe osiągnięcia swojej firmy, jednak wiele mówił także o przyszłości i aktualności. Amerykańska spółka ma między innymi w planie poszerzenie i tak już bogatego wachlarza funkcji Google Maps. Da nam to możliwość wirtualnego „znalezienia się” w wybranym przez nas miejscu, obserwację zachodzących tam zmian, czy chociażby sprawdzenia, jakie panują tam w danym momencie warunki pogodowe. Opowiedział również o projekcie Google Translator, który z każdym dniem jest aktualizowany, dodawane są nowe języki, wprowadzane nowe hasła do już istniejących. Miejmy nadzieję, że w przyszłości da nam to możliwość bezbłędnego i ekspresowego przetłuma-

czenia całych tekstów na wybrany język. W prezentacji pojawiła się również aplikacja Google Books, która umożliwia korzystanie z książkowych zasobów całego świata. Dzięki temu miliony tytułów są w zasięgu naszej ręki o każdej porze dnia i nocy. Spector wspominał też o planowanych innowacjach firmy – o algorytmie, który można porównać do człowieka, gdyż sam nabywa doświadczenia, przez co z czasem jego skuteczność wzrasta, mają pojawić się aplikacje umożliwiające kontrolowanie diety, rozpoznawanie osób na zdjęciach, czy filmach, nie wspominając o innowacyjnej interaktywnej telewizji, czy na przykład aplikacja umożliwiająca rozpoznawanie ludzkiego głosu, wraz z używanym przez człowieka językiem.

Biorąc pod uwagę dokonania i plany amerykańskiej firmy nasuwa się na myśl jednoznaczny wniosek – Google to światowa potęga – potęga świata rzeczywistego, potęga świata wirtualnego. Amerykanin kilkakrotnie zapewniał jednak, że nie jest to zwykła firma, która zaślepiona chęcią ogromnego zysku zapomina o towarzyszących swojej działalności skutkach. Pa-

mięta o rozwijaniu swoich pracowników, ale w szczególności nie zapomina o użytkownikach swoich produktów. Firma działa odpowiedzialnie, musi tak działać, biorąc pod uwagę to, jak wiele od niej zależy oraz to, jak wielkim zaufaniem obdarzają korporację, a właściwie jej produkty sami użytkownicy. Potwierdzają to niejednokrotnie w żartach wypowiedziane stwierdzenia, że to, czego nie można odnaleźć w Google z pewnością nie istnieje.

Spector przekonywał, że obecnie świat nie wyznacza żadnych granic. Granice wyznacza człowiek – to, co chce osiągnąć z pewnością z czasem będzie możliwe, rozwój zależy więc wyłącznie od człowieka, nie ma więc rzeczy niemożliwych dopóki, dopóty sami tak twierdzimy i robimy wszystko, by osiągać własne cele. Wykład z pewnością wyszedł naprzeciw oczekiwaniom przybyłych na spotkanie słuchaczy. Doktor został nagrodzony gorącymi brawami. Z niecierpliwością czekamy na następne spotkanie tego formatu.

Agnieszka Hawryluk

Goście z Islandii w SGH



We wrześniu odwiedziła nas sześciuosobowa grupa pracowników z University of Iceland (Háskóli Íslands) w Reykjavíku.

W ramach międzynarodowego programu wymiany pracowników administracyjnych goście z partnerskiej uczelni poznawali specyfikę pracy w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, odwiedzali poszczególne jednostki, a także brali udział w specjalnie dla nich zorganizowanych prezentacjach. Podczas zorganizowanych dla nich wycieczek zwiedzali Warszawę i Kraków.

Goście z Islandii podzielili się swoimi spostrzeżeniami. Hildur Halldórsdóttir, project manager z działu HR islandzkiej uczelni, chwaliła nasz Serwis Kariera. „Bardzo spodobał mi się system oparty na kojarzeniu studentów z pracodawcami. To bardzo ciekawe rozwiązanie” – powiedziała. Pytana o najbardziej rzucające się w oczy różnice między własną uczelnią a SGH, wspominała o przystosowaniu infrastruktury dla osób niepełno-

sprawnych – o obszarze, którym też zajmuje się jej dział. „Widać, że dużo macie do nadrobienia i że stanowi to duże wyzwanie” – mówiła pani Halldórsdóttir. Wspominała też, że w jej uczelni sprawami osób niepełnosprawnych zajmuje się kilkuosobowy zespół. Aktualnie skupia się on na wykorzystaniu nowych technologii do pomocy niepełnosprawnym studentom, których na islandzkiej uczelni jest jednak znacznie więcej niż w SGH.

Dział HR uniwersytetu w Reykjavíku sam zajmuje się szkoleniami wewnętrznymi dla pracowników administracyjnych. „W znikomym stopniu korzystamy z firm zewnętrznych” – zaznaczyła Anna Toher, także project manager z działu HR. Wspominała, że raz w miesiącu jej biuro organizuje spotkanie integracyjne przy kawie dla wszystkich obcokrajowców zatrudnionych w uczelni.

Stellę Vestmann, koordynator programów międzynarodowych na Wydziale Prawa oraz Wydziale Pracy Społecznej UI, w szczególności zainteresował rozwój programów podwójnych dyplomów w SGH. „Też zamierzamy inicjować taki program, więc wiedza na temat tego, jak to się robi, jak rozwijać te programy, będzie niezwykle przydatna” – powiedziała. Z kolei Sigurður Hafsteinsson, dyrektor finansowy UI, zwrócił uwagę, że oprócz centralnego czteroosobowego działu PR i marketingu każda z pięciu szkół, z których składa się UI, ma własnego człowieka koordynującego sprawy promocji i reklamy.

University of Iceland składa się z pięciu szkół: School of Education, School of Engineering and Natural Sciences, School of Health Sciences, School of Humanities oraz School of Social Sciences. Według informacji uzyskanych od pana Hafsteinssona na UI studiuje ok. 17 000 studentów. Uczelnia zatrudnia w sumie ok. 1200 pracowników – naukowych i administracyjnych.

Marcin Poznań

FallWeek – nie pozwól odlecieć swojej szansie!

Słowo wstępu...

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie z pewnością może pochwalić się tym, iż jest jedną z uczelni zrzeszających największą organizację i kół studenckich. Nic dziwnego – student SGH jest przedsiębiorczy, zaangażowany, pracowity i kreatywny – po prostu jest stworzony, by działać! Tym bardziej, że działalność studencka zdecydowanie korzystnie wpływa na rozwój wspomnianych umiejętności oraz na promowanie idei „studenci dla studentów” – duża część projektów organizowana jest z myślą o naszych kolegach i koleżankach ze studiów. Taki jest też właśnie projekt FallWeek – cykl tygodniowych warsztatów i szkoleń w renomowanych firmach. To inicjatywa Studenckiego Koła Naukowego Konsultingu działającego przy Katedrze Analizy Działalności Przedsiębiorstwa w SGH.

Dlaczego FallWeek?

FallWeek – nazwę dla nowego projektu SKN Konsultingu wymyślił członek naszego koła, zainspirowany podobną inicjatywą na uniwersytetach w Wielkiej Brytanii, gdzie organizowany był tzw. SpringWeek – 5-dniowe warsztaty dla studentów zainteresowanych tematyką ekonomiczną, głównie bankowością inwestycyjną. Czemu „Fall”? To proste – ponieważ czas realizacji pierwszej edycji projektu zaplanowany został na jesień.

Czym właściwie jest FallWeek?

To jedyny tego rodzaju przedsięwzięcie w Polsce, a także niesamowita szansa na postawienie pierwszego kroku ku karierze. Ponadto – nowatorskie, gdyż adresowane jest do studentów najmłodszych lat: pierwszego, drugiego i trzeciego roku studiów licencjackich. To wyjątkowa szansa – projekt organizowany przy udziale liderów poszczególnych branż: sektora finansowego, konsultingu strategicznego, konsultingu finansowego i audytu, sektora dóbr szybkozbywalnych. Wybrani studenci kierunków ekonomicznych, którzy najlepiej poradzą sobie z rekrutacją, mogą wziąć udział w warsztatach w jednej z czterech renomowanych firm: Alior Bank, The Boston Consulting Group, PricewaterhouseCoopers, Procter&Gamble. To okazja dla tych, którzy chcą nauczyć się czegoś praktycznego i poznać świat międzynarodowego biznesu od środka. Można by powiedzieć, że FallWeek to „najlepsi dla najlepszych”.

Nasza szansa

Odlatujący balon = uciekająca szansa – to motyw reklamujący tegoroczną, trzecią edycję FallWeeka, który można było zobaczyć od początku października na materiałach promujących projekt. Praca nad projektem rozpoczęła się jednak dużo wcześniej, bo z początkiem wakacji. To okres o tyle gorszy, że to także sezon urlopów. Wtedy to, ciężiej niż w trakcie roku akademickiego, przygotowuje się formalną, administracyjną część projektu.

Jednak z biegiem kolejnych wakacyjnych tygodni pojawiły się uśmiechy na twarzach zespołu FallWeek’a: odpowiednie wypełnienie wniosków, rozpisanie kosztorysu i zaliczek, wizyty u radców prawnych, w kwesturze i sekretariacie kanclerza, spisanie umów sponsorskich i partnerskich – to była dla nas dobra lekcja.

Co więcej, lipcowe i sierpniowe dni minęły nam także pod znakiem opracowywania planu promocji: liczne spotkania grupy projektowej, meetingi z grafikami oraz współpraca z firmami wykonującymi materiały również dostarczyły nam cennych doświadczeń i wiedzy.



Co najważniejsze – współpraca w grupie i ogromne zaangażowanie jej członków – to dlatego warto robić projekty! My nie pozwoliliśmy odlecieć naszej szansie!

Studencie – nie pozwól odlecieć swojej szansie!

Przez pierwsze dwa tygodnie października (aplikacje online należało zgłaszać do 17 października na stronie fallweek.pl) zachęcaliśmy tym hasłem studentów najmłodszych lat studiów ekonomicznych: SGH, UW, Uczelni Łazarskiego oraz Akademii Leona Koźmińskiego. W tym roku liczba zgłoszeń do pierwszego etapu przekroczyła tę z zeszłego roku i wynosiła 771.

W pierwszym etapie studenci rozwiązywali test analityczny w języku angielskim. Test składał się z 15 pytań przewidzianych na 25 min. Uczestnicy, którzy uzyskali odpowiednio wysoką liczbę punktów, zostali zaproszeni do drugiego etapu, w którym rozwiązywali zadania przygotowane przez firmy współorganizujące z FallWeek. Testy odbywały się w aulach SGH, a formą przypominały rzeczywiste testy przeprowadzane podczas procesów rekrutacyjnych do firm. Jest to dodatkowa korzyść dla studentów, którzy bez żadnych konsekwencji mogli sprawdzić swoje kompetencje, a przede wszystkim przyjrzeć się z bliska realnemu procesowi rekrutacji.

Ostatni etap projektu polega na zaproszeniu najlepszych uczestników, wyłonionych na podstawie testu oraz rozmów, do siedzib firm, by spędzili tam wyjątkowy tydzień. W tym roku liczba studentów, którzy odbędą tygodniowe szkolenia wynosi 71. Warsztaty ruszyły 15 listopada.

Za rok kolejna szansa!

Z roku na rok projekt cieszy się coraz większą popularnością! A to wszystko między innymi za sprawą marketingu szeptanego – uczestnicy poprzednich edycji opowiadają swoim kolegom o wrażeniach z odbytych warsztatów. Zachęcają faktem, iż FallWeek dla części uczestników stanowi ułatwienie w przyszłych procesach rekrutacyjnych lub staje się okazją na zdobycie wakacyjnych praktyk. Jeden z uczestników, Kacper, podzielił się z nami swoimi wrażeniami o FallWeeku „Nie można ukrywać, że FallWeek to też znakomita szansa sprawdzenia swoich możliwości oraz pokazania atutów potencjalnemu pracodawcy, co może mieć pozytywny wpływ na ewentualną dalszą karierę. Szczercie polecam wszystkim młodym, zdolnym i ambitnym, chcącym przeżyć swoją pierwszą przygodę z konsultingiem”.

Takich opinii z roku na rok jest coraz więcej! Tym większa motywacja członków SKN Konsultingu do kontynuowania i ulepszania projektu w kolejnych latach!

Natalia Bernas

Koordynator FallWeek 2010, SKN Konsultingu

Biuro Prasowe zawsze gotowe



Jako osobna jednostka istniejemy już od kilku miesięcy, ale chyba nie wszyscy pracownicy i studenci SGH o tym wiedzą. Być może dlatego, że pierwsze miesiące naszej pracy przypadły w wakacje – mimo sezonu urlopowego dla nas bardzo pracowite.

Biuro Prasowe zostało powołane zarządzeniem Rektora Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie z 18 czerwca 2010 r. Nie należy nas mylić z Biurem Informacji i Promocji, z którym zresztą ściśle współpracujemy. My zajmujemy się szeroko pojętymi kontaktami naszej Uczelni z mediami. Przygotowujemy komunikaty prasowe, zapraszamy przedstawicieli mediów do uczestnictwa w rozmaitych wydarzeniach organizowanych w SGH, udzielamy mediom bieżących informacji dotyczących życia Uczelni. Przygotowujemy cotygodniowy przegląd prasy z wypowiedziami ekspertów SGH oraz z artykułami dotyczącymi Szkoły i rozsyłamy go do Państwa skrzynki pocztowych. Odpowiadamy także za komunikację z mediami w sytuacjach kryzysowych – i w tym wypadku mieliśmy już w pierwszych miesiącach pracy pełne ręce roboty.

Tak to już jest, że dzisiejsze polskie media interesują się skrajnościami, tematami, które można podkreślić, napompuwać... Dziennikarzy poganiają szaleńcze terminy oraz patrzący na zegarek i wymagający sensacyjnego tematu szefowie. Trzeba postarać się tych ludzi zrozumieć – to ich praca, a bez wyemitowanego materiału nie będzie pieniędzy. Dziś jest to dziura w drodze, jutro maraton warszawski, a pojutrze rekrutacja na studia. Nie obrażamy się więc, kiedy telewizja, która

wczoraj nam „dokopała”, dziś przychodzi z prośbą o umożliwienie jej relacji na żywo z niecodziennym wydarzeniem w SGH. Odrzucenie takiej prośby równałoby się z odrzuceniem okazji do darmowej promocji.

Dlatego tak ważne jest z naszego punktu widzenia ułożenie dobrych kontaktów z mediami poprzez ułatwianie dziennikarzom dostępu do ekspertów SGH. To też należy do zadań Biura Prasowego. To my przekazujemy Państwu prośby od dziennikarzy o merytoryczne komentarze. Bardzo dziękujemy za Państwa życzliwość i gotowość do dzielenia się swoją wiedzą z mediami, nawet jeśli komentarz jest im potrzebny „na już”. Wykorzystując tę szansę, jaką dają pytania od dziennikarzy, pomagają Państwo wzmacniać reputację i autorytet SGH.

Przy okazji chcielibyśmy przypomnieć o przysługującym Państwu prawie do autoryzacji wypowiedzi, która dotyczy także mediów elektronicznych. Najlepiej jeszcze przed nagraniem poprosić dziennikarza o udostępnienie wersji antenowej przed emisją. Sam tego nie proponuje, bo to dla niego dodatkowa praca, ale jeśli zależy mu na Państwa wypowiedzi, zgodzi się. Poza tym zobowiązuje go do tego prawo prasowe. Najczęściej wersja antenowa wypowiedzi do autoryzacji ma formę przesłanego pliku wideo lub dźwiękowego. W ostateczności można wypowiedzi odsłuchać nawet przez telefon.

Zapraszamy Państwa do współpracy z Biurem Prasowym. Dysponujemy stale aktualizowaną bazą kontaktów do dziennikarzy. Pomagamy w informowaniu mediów o konferencjach naukowych i innych wydarzeniach organizowanych w SGH. O tym, co dzieje się w Szkole, informujemy także wraz z Biurem Informacji i Promocji za pośrednictwem naszych kont na Facebooku (www.facebook.com/SGHWarsaw) i Twitterze (www.twitter.com/rzeczownik). Niedawno wznowiliśmy także wysyłkę Newslettera SGH, do którego również mogą Państwo zgłaszać komunikaty skierowane do studentów i pracowników. Dokładne dane kontaktowe do biura prasowego znajdują Państwo na internetowej stronie głównej SGH w zakładce „media”, a nasz uniwersalny adres to bp@sgh.waw.pl.

Marcin Poznań, Anna Domalewska
Biuro Prasowe SGH

ROLA STUDENTÓW W ZARZĄDZANIU SZKOŁĄ WYŻSZĄ



pod redakcją Piotra Bieleckiego



OFICyna WYDAWNIWA
SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE

ROLA STUDENTÓW W ZARZĄDZANIU SZKOŁĄ WYŻSZĄ

Analiza dotychczasowego stanu piśmiennictwa i badań nad samorządnością studencką wskazuje na brak rzetelnych krajowych analiz i projektów badawczych podejmujących tematykę: zmian w krajowej legislacji dotyczącej partycypacji studentów w życiu szkoły wyższej, aktualnej praktyki zarządzania partycypacyjnego w uczelniach polskich, identyfikacji obszarów zarządzania z udziałem studentów (ich ciał przedstawicielskich), sposobów motywowania studentów do uczestnictwa w zarządzaniu (przez władze zarówno państwowe, jak i uczelni), przykładów dobrej praktyki pokazującej rolę studentów w zarządzaniu, roli studentów w umiędzynarodowieniu studiów wyższych, celowości wyposażenia ciał przedstawicielskich samorządu studentów w zasoby logistyczne, finansowe i ludzkie umożliwiające skuteczną partycypację w zarządzaniu szkołą wyższą. Próbę choć częściowego wypełnienia luki badawczej podjął zespół autorów niniejszej książki.

W dobie współczesnej, rola studentów w życiu szkoły wyższej jest postrzegana przez promotorów wszechuropejskiego procesu bolońskiego jako partycypacja wykraczająca poza obronę socjalnych i ekonomicznych interesów oraz praw studentów (dbałość o optymalne warunki studiowania) oraz promocję kultury studenckiej. Innymi słowy, rolę tę określić można jako udział studentów w formułowaniu założeń polityki edukacyjnej uczelni i procesie podejmowania decyzji, zwłaszcza odnoszących się do zarządzania jakością studiów wyższych.

Pełna i skuteczna partycypacja studentów w podejmowaniu decyzji dotyczących studiów wyższych wymaga szerszego zaangażowania studentów w działania służące zapewnianiu jakości studiów na różnych poziomach: systemu szkolnictwa wyższego jako całości, uczelni, wydziału i kierunku studiów. Innymi słowy, partycypacyjne zarządzanie w szkole wyższej powinno obejmować m.in.: zaangażowanie studentów w planowanie działań agencji ewaluacyjnych, udział studentów w samoocenie uczelni, uczestnictwo studentów w zewnętrznych zespołach oceniających, udział studentów w opracowywaniu raportu oceny (współautorstwo lub wpływ na treść), rolę studentów jako źródła informacji w trakcie wizytacji (ewaluacji) uczelni, udział studentów w działaniach poewaluacyjnych (naprawczych).



Wyzwania stojące przed Biurem ds. Absolwentów

– z dr Andżeliką Kuźnar, kierownikiem Biura ds. Absolwentów rozmawia Olga Biaduń

Do kwietnia br. pełniła Pani funkcję Pełnomocnika Rektora ds. Absolwentów. Czy praca na stanowisku kierownika Biura ds. Absolwentów bardzo różni się od tego czym wcześniej zajmowała się Pani?

To, co najważniejsze, czyli nawiązywanie i utrzymywanie więzi z absolwentami, nie zmieniło się. Podobnie jak poprzednio staram się, by absolwenci mieli jak najlepszy obraz swojej Uczelni – oczywiście w takim zakresie, w jakim jest to możliwe na etapie już po ukończeniu studiów. Dbam o to, by nasi absolwenci mieli do kogo się zwrócić, gdy potrzebują pomocy np. w zakresie uzyskania dokumentów związanych z okresem studiowania u nas. Zmiany w strukturze Uczelni sprawiły, że część absolwentów czuje się zagubiona i nie może odnaleźć właściwych jednostek do załatwienia ich spraw. Bardzo potrzebny jest więc im swego rodzaju „punkt kontaktowy” – wcześniej jego rolę pełnił Pełnomocnik Rektora, dzisiaj – Biuro ds. Absolwentów (BA).

Część moich obowiązków wykracza jednak poza dotychczas wykonywane na stanowisku Pełnomocnika Rektora. Przybyło mi zadań związanych z kierowaniem jednostką, mam teraz zespół osób, którym organizuję pracę. Poza tym Biuro ds. Absolwentów pełni też rolę biura karier, co wiąże się z wykonywaniem zadań, które do tej pory były poza kompetencjami Pełnomocnika Rektora.

Myślę, że powstanie Biura to dobra wiadomość dla wszystkich absolwentów. Ale to nie jest zupełnie nowa jednostka SGH?

To prawda. Chociaż Biuro ds. Absolwentów powstało na mocy Zarządzenia Rektora nr 18 z 30 kwietnia 2010 r., to jego historia jest nieco dłuższa. W lipcu 1995 r. został utworzony Ośrodek Promocji Absolwentów, pierwsza jednostka mająca przede wszystkim na celu promocję absolwentów SGH na rynku pracy. W 2004 r. Ośrodek został przekształcony w Centrum Karier, kontynuujące zadania związane z pomocą studentom i absolwentom w zakresie poszukiwania zatrudnienia. Następnie, w 2007 r., Centrum stało się częścią nowej jednostki – Centrum Karier i Fundraisingu (CKiF). W tym czasie nastąpiło wiele zmian dotyczących sposobu kontaktowania się z naszymi klientami – studentami, absolwentami i pracodawcami. Dzięki ogromnemu wysiłkowi i determinacji pracowników Biura – przede wszystkim Anny Matysiak i współpracującego z nami studenta SGH Krzysztofa Radomańskiego – udało się uruchomić bardzo nowoczesne narzędzie pozwalające na pozyskiwanie ofert pracy, praktyk i staży, tj. serwis Kariera SGH (www.kariera.sgh.waw.pl). W połowie 2010 r. powołano do życia Biuro ds. Absolwentów, które powstało z wydzielenia Centrum Karier z CKiF (wszystkie obowiązki dotąd spoczywające na zespole ds. karier są dalej realizowane w BA) oraz dołożenia dodatkowych zadań, m.in. dotychczas realizowanych przez Pełnomocnika Rektora ds. Absolwentów. Rozwiązanie takie, tj. włączanie działalności biura karier do

zadań związanych z utrzymywaniem relacji z absolwentami, obserwuje się w wielu uczelniach na świecie.

Jakie najważniejsze cele zostały postawione przed Biurem ds. Absolwentów?

Głównymi zadaniami Biura ds. Absolwentów jest nawiązywanie i utrzymywanie ścisłych związków absolwentów z Uczelnią, pomoc studentom i absolwentom w zakresie doradztwa zawodowego i poszukiwania miejsc praktyk, staży oraz pracy w kraju i za granicą, a także wsparcie ich przy planowaniu ścieżki kariery zawodowej. Działalność Biura polega m.in. na gromadzeniu i udostępnianiu ofert praktyk, staży oraz pracy, doradztwie zawodowym, pomocy w przygotowaniu CV i listu motywacyjnego. Gromadzimy także informacje o studentach i absolwentach SGH oraz utrzymujemy kontakt z wychowankami Uczelni w ramach Stowarzyszenia Absolwentów SGH. Organizujemy również spotkania z pracodawcami.

A jakie najważniejsze zadania czekają przed Panią, jako kierownikiem Biura, w najbliższym czasie?

Kluczową sprawą jest stworzenie bazy danych naszych absolwentów. Być może trudno w to uwierzyć, ale Biuro ds. Absolwentów nie dysponuje pełnym zbiorem kontaktów do byłych studentów SGH. Wspomagamy się bazami będącymi w dyspozycji dziekanatów, Działu Nauczania, Centrum Informatycznego, ORSE, ale nie są to zbiory w pełni odpowiadające naszym potrzebom. Nie ma tam choćby takich informacji jak inny niż w domenie SGH adres e-mailowy! Poza tym dane te nie obejmują starszych roczników absolwentów. Stworzenie bazy kontaktów do absolwentów to bardzo pilna sprawa, ale wymaga dużego zaangażowania pracy wielu osób, które musiałoby spędzić sporo czasu w Archiwum, szukając tam niezbędnych informacji. Bardzo chciałabym włączyć np. studentów do tego przedsięwzięcia. Czy to się uda? Zależy to od wielu czynników, przede wszystkim od skłonności naszych studentów do pracy na zasadzie wolontariatu. W przeciwnym razie będę szukać innych możliwości, choć wówczas – ze względu na koszty – wykonanie tego zadania będzie trwało znacznie dłużej.

Aby nie stracić kontaktu z najmłodszymi rocznikami absolwentów, zaczęliśmy tworzyć bazę kontaktów za pomocą ankiety internetowej, która funkcjonuje pod adresem: www.sgh.waw.pl/ba/dane_absolwenta. Umożliwia ona absolwentom pozostawienie swoich podstawowych danych kontaktowych, które z kolei posłużą nam choćby do zawiadomienia ich o graduacji czy organizowanych spotkaniach, seminariach, a także do zaproszenia do wzięcia udziału w badaniu losów absolwentów. Ponadto zbieramy dane kontaktowe dzięki programowi rabatowemu towarzyszącemu Karcie Absolwenta SGH, który cieszy się dużym i rosnącym zainteresowaniem. Nasz zbiór danych uzupełniają także ci, którzy rejestrują się w serwisie Kariera, czy w jakiś inny sposób kontaktują się z Biurem. Należy te wszystkie źródła uporządkować i sprowadzić do jednego zbioru.

Rozumiem, że ostatnia graduacja, która odbyła się we wrześniu br., została już zorganizowana przez Biuro ds. Absolwentów. Czy i tym razem frekwencja wśród absolwentów dopisała?

Tak, była to pierwsza graduacja zorganizowana siłami nowo powstałego Biura. Było to bardzo wymagające przedsięwzięcie, które pozwoliło się nam sprawdzić jako zespołowi (myślę, że ten egzamin zdaliśmy celując, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę napływające od absolwentów do nas bardzo dobre opinie o organizacji uroczystości). Frekwencja była zadowalająca, choć nie tak wysoka, jak wcześniej się spodziewaliśmy. Tłumaczyć to można przede wszystkim problemem z dotarciem do absolwentów ze względu na wspomniane już kłopoty z brakiem bazy kontaktów adresowych. Ważne jest też, aby wydarzenie to na stałe zaistniało w kalendarzu uroczystości SGH i już studenci wiedzieli, że pod koniec września czeka ich takie miłe zakończenie okresu studiowania.

Z jakimi sprawami absolwenci zwracają się do Państwa?

Sprawy, które załatwiamy, to m.in. pomoc w dotarciu do jednostek, które wydają takie dokumenty, jak np. wyciąg zrealizowanych przedmiotów, potwierdzenie odbycia studiów w SGH, pomoc w wyborze kierunku studiów, zawodu, znalezieniu pierwszej pracy lub praktyki. Grupom absolwentów organizujących spotkania rocznicowe pomagamy w kontaktach z administracją Uczelni (choćby w celu rezerwacji sali). Zdarzają się też sytuacje, gdy absolwenci po prostu potrzebują rozmowy, wracają wspomnieniami do czasów studiowania i znajdują w nas słuchaczy. Dostyc często pojawiają się także absolwenci, którzy szukają za naszym pośrednictwem studentów na praktyki lub do pracy do swoich firm.

Absolwenci narzekają czasem, że mają bardzo słaby kontakt ze swoimi kolegami i koleżankami ze studiów. Czy Biuro ma w planach jakieś „integrujące” inicjatywy?

Do nas oczywiście także dochodzą takie głosy. Sama jestem absolwentką już bezwydziałowej SGH i wiem z własnego doświadczenia, że kontakt z kolegami ze studiów jest utrudniony przez to, że na roku studiowało nas ok. 1000 osób, a jedynymi stałymi grupami przez cały okres studiów były grupy językowe. Ma to oczywiście swoje zalety, ale niewątpliwie na tle roczników absolwentów, którzy kończyli studia jeszcze na wydziałach, jesteśmy dużo mniej zintegrowani. Biuro ds. Absolwentów planuje uruchomienie w przyszłości narzędzia, które powinno pozwolić na odszukanie znajomych z czasów studiów i ponowne nawiązanie kontaktu. Wiemy jednak doskonale, że już istniejące portale społecznościowe świetnie się sprawdzają w tej roli, dlatego

chcielibyśmy, aby to był tylko pierwszy krok do spotkań w „świecie rzeczywistym”, dających szansę na nawiązanie kontaktów biznesowych, wymianę doświadczeń zawodowych czy po prostu miłe spędzenie czasu z ludźmi, których łączy fakt spędzenia kilku lat na tej samej Uczelni. Wkrótce, bo na początku grudnia, organizujemy pierwsze takie spotkanie integracyjne dla absolwentów zrzeszonych we wszystkich organizacjach absolwenckich działających przy SGH oraz absolwentów naszej partnerskiej uczelni – Università Commerciale Luigi Bocconi z Milanu (Włochy) pracujących w Warszawie.

Czy Biuro planuje realizować wspólne przedsięwzięcia z innymi organizacjami zrzeszającymi absolwentów, jak choćby Stowarzyszenie Absolwentów SGH?

Tak, podejmujemy działania mające na celu zbliżenie do siebie różnych organizacji zrzeszających absolwentów SGH, jak: Stowarzyszenie Absolwentów SGH, Korporacja Handlu Zagranicznego. Wkrótce chcielibyśmy nawiązać bliższą współpracę z absolwentami programów MBA: WEMBA i CEMBA. W miarę naszych możliwości będziemy uczestniczyć w projektach realizowanych przez te organizacje (np. zjazd absolwentów z okazji 100-lecia Stowarzyszenia w 2012 r.). W tej chwili pomagamy w redakcji miesięcznika Stowarzyszenia Absolwentów SGH „Absolwent” – dodatku do Gazety SGH.

Jak absolwenci mogą kontaktować się z Biurem?

Sposobów kontaktu jest mnóstwo. Po pierwsze, możliwy jest kontakt osobisty – zapraszamy do pok. 132-135 (w korytarzyku za Aulą Główną) od poniedziałku do piątku w godz. 8:00-16:00 (choć często jesteśmy i dłużej). Można do nas telefonować: (22) 564 9472 lub napisać e-maila: ba@sgh.waw.pl (sprawy związane z serwisem Kariera: serwis.kariera@sgh.waw.pl). Zachęcam także do rejestracji w naszym serwisie Kariera SGH (www.kariera.sgh.waw.pl).

Rozwijanie działalności Biura ds. Absolwentów to niewątpliwie ogromne wyzwanie. Dlatego życzę dużo siły i wytrwałości. Ale czego więcej mogą jeszcze życzyć kierownikowi nowo powołanego Biura?

Dziękuję bardzo. Bardzo bym sobie życzyła, abyśmy nadal mogli liczyć na przyjazną atmosferę współpracy z klientami naszego biura (studenti, absolwenci, pracodawcy). Pomaga to bowiem bardzo w realizacji naszych zadań, motywuje do wzmożonych wysiłków, uwalnia nowe pomysły. Dzięki temu będziemy mogli w coraz bardziej skuteczny sposób służyć realizacji celów Uczelni oraz przysparzać jej zadowolonych absolwentów.

Dziękuję za rozmowę.

Wpływ funduszy Venture Capital na spółki portfelowe



Absolwent kierunku zarządzanie w SGH w Warszawie. Jego zainteresowania obejmują tematykę przedsiębiorczości, w szczególności finansowania przedsiębiorstw i strategii ich rozwoju. W 2009 roku założył spółkę Book Solutions, zajmującą się wydawaniem serwisów internetowych.

Fundusze Venture Capital są wymieniane jako źródło finansowania innowacyjnych przedsięwzięć na etapach startu i wzrostu. Z założenia mają zapełniać lukę MacMillana, będąc ogniwem pośrednim między finansowaniem z własnych oszczędności i środków pozyskanych od rodziny i znajomych (krytycznie określani jako grupa „3F”: Family, Friends & Fools) a funduszami Private Equity. Jednak minimalna kwota inwestycji ustalana przeważnie na poziomie kilkuset tysięcy złotych nadal pozostawia lukę w stratedii finansowania młodych przedsiębiorstw, którą starają

się zapełniać aniołowie biznesu, fundusze załączkowe i inkubatory.

Fundusze VC realizują strategię „rozwini i sprzedaj”, polegającą na inwestowaniu w przedsiębiorstwo będące na wcześniejszych etapach rozwoju, aktywnym wspieraniu ich rozwoju i korzystnym wyjściu z inwestycji w okresie od 2 do 7 lat. Inwestowanie w tak młode przedsiębiorstwa jest obciążone dużym ryzykiem niepowodzenia, dlatego prognozowana wewnętrzna stopa zwrotu z inwestycji (IRR) musi być na poziomie kilkudziesięciu procent. Dążąc do ograniczenia ryzyka fundusze VC silnie unikają finansowania pomysłów, czyli fazy zasiewu, a preferowaną fazą do inwestowania w spółkę jest etap komercjalizacji i ekspansji produktu.

Kryterium wysokiej stopy zwrotu z inwestycji mogą spełnić tylko perspektywiczne sektory, dlatego obecnie inwestycje koncentrują się na branżach związanych z nowymi technologiami. Możliwości inwestycyjne są jednak uzależnione od dostępności pomysłów, co zmusza fundusze VC działające na polskim rynku do ograniczania swojego obszaru zainteresowań do usług internetowych i mobilnych oraz handlu internetowego. Inwestycje w inne sektory, takie jak np. biotechnologia, należą do rzadkości.

Pomimo dużej liczby przedsiębiorców startujących w branży internetowej, do której przyciągają niedawne sukcesy takich serwisów, jak Facebook czy Nasza Klasa, wsparcie unijnym programem POIG 8.1. i przeświadczenie „każdemu może się udać”, pozyskanie atrakcyjnego projektu inwestycyjnego nie jest łatwym zadaniem. Podstawowym zarzutem stawianym przez przedstawicieli funduszy VC jest nierealność lub nierentowność modelu biznesowego oraz nieatrakcyjna koncepcja serwisu, często będąca kopią kopii serwisu zagranicznego.

Dlatego w walce o wartościowe projekty fundusze promują się jako inwestorzy, którzy nie tylko wspierają finansowo, ale też wnoszą niefinansowe wartości dodane, wśród których najważniejsza jest wiedza biznesowa i doświadczenie zdobyte przy innych projektach. Czy jednak w rzeczywistości – szczególnie w polskich realiach – postulat ten jest spełniany?

Podstawową korzyścią z obecności funduszu jest dostęp do finansowania nie tylko rozwoju organicznego, ale też rozwoju przez fuzje i przejęcia. Fundusz aktywnie uczestniczy też w poszukiwaniu dalszych źródeł finansowania. Pieniądze są wypłacane spółkom transzami, których dostępność jest uzależniona od spełnienia wcześniej ustalonych kryteriów.

Jak jednak wygląda zaangażowanie funduszy VC w zarządzanie spółkami portfelowymi? Z przeprowadzonych przez autora badań¹ wynika, że fundusze VC przeważnie nie ingerują w bieżącą działalność spółek, koncentrując się na nadzorze właścicielskim i wspieraniu Zarządu w kwestiach strategicznych. Stopień zaangażowania funduszy zależy od fazy rozwoju spółki i doświadczenia założycieli. Spółki dopiero rozpoczynające działalność często wymagają aktywnego zaangażowania w zarządzanie (*hands-on management*), natomiast w bardziej dojrzałych spółkach fundusze pozostawiają dużo swobody założycielom, ograniczając swoją ingerencję do sprawowania nadzoru i uczestniczenia przy podejmowaniu decyzji strategicznych.

Fundusze VC angażują się w działalność spółek portfelowych poprzez swoich menedżerów, którzy zazwyczaj są umieszczani w radach nadzorczych spółek. Menedżerowie funduszy mają duże kompetencje i bogate doświadczenie, na które nierzadko składa się rozwój i sprzedaż własnych przedsiębiorstw. Dzięki temu mogą szybko zweryfikować bizne-

sową racjonalność podejmowanych przedsięwzięć. Wpływa to na profesjonalizację zarządzania, która przejawia się w kształtowaniu struktur organizacyjnych i zwiększeniu formalizacji. Duże zmiany zachodzą w sferze zarządzania finansami. Najważniejszą zasadą zaczyna być kierowanie się rachunkiem ekonomicznym, budżetowanie wydatków czy regularne przygotowanie sprawozdań finansowych.

Innym korzystnym aspektem, o którym nie można zapomnieć, są sieci kontaktów, którymi dysponują pracownicy funduszu. Znacząco ułatwia to znajdowanie odpowiednich partnerów biznesowych, rekrutację pracowników, a nawet uzyskanie dostępu do trudno osiągalnych informacji i danych. Ponadto fundusze, które są skoncentrowane na jednej branży, umożliwiają nawiązanie współpracy pomiędzy swoimi spółkami portfelowymi oferującymi komplementarne usługi². Trzeba też pamiętać, że obecność funduszu jako udziałowca znacząco podnosi wiarygodność i prestiż przedsiębiorstwa, co również ułatwia rozwój przedsiębiorstwa.

Jak wynika jednak z przeprowadzonych badań³, istnieje znaczna luka między tym czego oczekują przedsiębiorcy, a tym, co otrzymują. Każdy zespół w funduszu nadzoruje jednocześnie kilka spółek portfelowych, przez co czas poświęcany pojedynczej spółce jest ograniczony. Problemem mogą być też niewystarczające kompetencje menedżerów funduszy, o czym świadczy ich rotacja. Są to szczególnie istotne kwestie dla założycieli z małym doświadczeniem, oczekujących dużego wsparcia. Dlatego istotnym kryterium oceny funduszu VC przez przedsiębiorcę powinna być wielkość i skład zespołu wspierającego spółki.

Interesującą możliwością może okazać się połączenie finansowania przez Anioła Biznesu i fundusz VC. W tym tandemie Anioł Biznesu posiadający doświadczenie w branży mógłby w większym stopniu angażować się w zarządzanie, natomiast fundusz VC dostarczać finansowanie i skupiać się na nadzorze właścicielskim i przygotowaniu spółki, np. do IPO.

Bilans zalet i wad obecności inwestora w postaci funduszu VC wygląda inaczej z perspektywy spółki, a inaczej z perspektywy jej założyciela. O ile z perspektywy spółki i inwestorów zwiększanie wartości jest właściwym celem, o tyle przedsiębiorca-założyciel może mieć odmienne zdanie. Przede wszystkim fundusz będzie w mniejszym lub większym stopniu ingerował w prowadzoną działalność, co może prowadzić do konfliktów. Obciążeniem będzie też ciągły nadzór i konieczność raportowania. Z drugiej strony takie czynniki mogą wpływać motywująco i dyscyplinująco na założyciela, przypominając mu o biznesowym celu realizowanego przedsięwzięcia. Przedsiębiorca, który chce skorzystać z finansowania oferowanego przez fundusze VC, musi zatem odpowiedzieć sobie na pytanie, czy jest gotowy oddać część władzy i udziałów w zamian za perspektywę większego zysku w dynamicznie rosnącym przedsiębiorstwie. Zawsze musi mieć też na uwadze, że żaden fundusz VC, podobnie jak żaden inny inwestor, nie zagwarantuje sukcesu.

Dominik Grzybowski

¹ Autor przeprowadził badania literaturowe i analizę studiów przypadku inwestycji funduszu MCI Management w okresie do 2009 roku.

² Na przykład Travelplanet.pl współpracowało z One-2-One sp. z o.o. oraz Computer Communication Systems S.A., które również należały do portfela funduszu MCI.

³ T. Berg-Übby, *Venture Capital Funds: do They Meet the Expectations of Portfolio Firms?*, „Venture Capital” 2007, nr 9.

Kształtowanie umiejętności przedsiębiorczych – cz. 1

We współczesnym świecie zdominowanym przez burzliwe zmiany trudne do przewidzenia każdy człowiek, chcąc realizować swoje cele, powinien posiadać umiejętności przedsiębiorcze, które pozwalają mu na zaspakajanie własnych potrzeb w każdych warunkach, jakie stwarza otoczenie. Dzięki umiejętnościom przedsiębiorczym można także łatwiej zauważać i zaspakajać potrzeby innych ludzi, ponieważ osoba przedsiębiorcza nie jest skoncentrowana tylko na sobie. Przedsiębiorczość nie jest tylko nauką. Jest w dużej mierze praktyką, która ma oczywiście podstawy teoretyczne. Nie może być jednak kojarzona tylko i wyłącznie z ekonomią. Chcąc być przedsiębiorczym, należy posiadać wiedzę z różnych dziedzin, takich jak: psychologia, socjologia, prawo, zarządzanie. Nauka przedsiębiorczości polega przede wszystkim na kształtowaniu pewnych zachowań i umiejętności, które pozwalają człowiekowi odnosić sukcesy w otoczeniu, w którym funkcjonuje. Należy wyraźnie podkreślić, że zachowania przedsiębiorcze muszą być zgodne z obowiązującymi przepisami prawnymi oraz normami etycznymi.

Nabywanie przez człowieka umiejętności przedsiębiorczych daje mu możliwość aktywnego uczestnictwa w otoczeniu, w którym się znajduje. Pozwala na zrozumienie mechanizmów działających w nim, co stwarza możliwość lepszego przystosowania się oraz oddziaływania na nie. Zmiany, które zachodzą w otoczeniu, należy wykorzystywać jako szansę dla realizacji własnych celów.

Podstawą w kształtowaniu umiejętności przedsiębiorczych jest akceptacja własnej osoby. Człowiek musi przywiązywać dużą wagę do swoich mocnych stron, które są jego atutem. Koncentracja na nich daje poczucie siły i motywację do dalszego działania. Każda osoba ma mocne strony, tylko nie wszyscy je sobie uświadamiają. Niektórym trzeba pomóc w ich odkryciu. Inni tylko koncentrują się na przezwyciężaniu swoich słabych stron, co sprowadza się do walki z samym sobą. Oczywiście nie można zapominać o słabych stronach, które należy także eliminować poprzez odpowiednie zachowanie. Co pewien czas należy przeprowadzać analizę swoich mocnych i słabych stron. Uświadomienie sobie samemu swojego potencjału jest bardzo ważne. Na podstawie dokonanej analizy powinny być formułowane wnioski na przyszłość dotyczące możliwości roz-

wojowych danej osoby. Istotne jest wyznaczanie celów, jakie ma się osiągnąć w najbliższej przyszłości. Należy zwrócić uwagę, żeby były możliwe do zrealizowania, czyli realne, jasno sprecyzowane, czyli konkretne oraz pokrywały się z jego aspiracjami. Osoba, która chce być przedsiębiorczą, musi mieć wizję działania. Jednak sama wizja nie wystarczy, oprócz niej konieczna jest chęć do działania, odpowiedni zapał. Gdy cele, które ma osiągnąć dana osoba, pokrywają się z aspiracjami, to zaangażuje się w ich realizację i będzie postępowała w sposób konsekwentny.

Człowiek, chcąc być osobą przedsiębiorczą, powinien umieć wykazywać się sukcesami, ponieważ mobilizują one do dalszego działania. Niektóre osoby twierdzą, że w życiu nie odniosły żadnych sukcesów. Jest to oczywiście nieprawda z uwagi na to, że każdy człowiek odnosi pewne sukcesy, tylko nie uświadamia sobie tego. Sukcesem może być niewielkie osiągnięcie. Osoby, które mają trudności z wykazywaniem się sukcesami, powinny założyć dziennik i codziennie wieczorem wpisywać, jakie sukcesy odniosły w danym dniu. Pomocze to im w docenieniu własnej osoby. Każdy sukces powinien być przez nich analizowany i powinny być wyciągnięte pewne wnioski. Analizowanie sukcesów zwiększy prawdopodobieństwo ich powtórzenia w przyszłości.

Bardzo istotną kwestią z punktu widzenia umiejętności przedsiębiorczych jest pozytywne myślenie, które daje większe możliwości realizacji założonych celów. Jest ono bardziej jasne, zrozumiałe i motywujące do działania. Gdy szklanka jest zapełniona do połowy wodą, można stwierdzić, że jest ona do połowy pełna lub do połowy pusta. Osoba, która pozytywnie myśli powie, że szklanka jest do połowy pełna. Należy kształtować umiejętność pozytywnego postrzegania rzeczywistości. Analiza otoczenia polega na analizie szans i zagrożeń w nim występujących oraz mocnych i słabych stron danej osoby z punktu widzenia tych szans i zagrożeń. Analizując zmiany zachodzące w otoczeniu, należy traktować je jako szansę, a nie zagrożenie. Ważne jest analizowanie tego, co się w danej sytuacji dzieje we mnie, co się dzieje w innych ludziach oraz jakie relacje zachodzą między mną a innymi osobami.

Barierą w kształtowaniu umiejętności przedsiębiorczych może być niechęć do

myślenia innowacyjnego. Kluczowym czynnikiem sukcesu jest zmiana sposobu myślenia polegająca na tym, że dana osoba zaczyna myśleć inaczej. Często człowiek, rozważając możliwość podjęcia jakiegoś działania, twierdzi, że jest ono niemożliwe do realizacji. Taki sposób postępowania jest najłatwiejszy z uwagi na to, że wystarczy powiedzieć, że tego się nie da zrobić. Ten sposób rozumowania jest niepoprawny. Należy zawsze zastanowić się nad tym, co należy zrobić, aby zadanie było wykonalne. Człowiek, chcąc być osobą przedsiębiorczą, powinien cały czas eksperymentować. Niedopuszczalne jest zachowanie w sposób automatyczny. Rutyna zabija przedsiębiorczość. Przed przystąpieniem do wykonania zadania należy przemyśleć czy nie ma innego, lepszego sposobu jego wykonania. Nie powinien zrażać się porażkami. Gdy człowiek boi się popełnić błędy, to nie będzie przedsiębiorczy, ponieważ będzie postępował w sposób zachowawczy. Natomiast ważne jest, żeby każdy popełniony błąd poddawać analizie. Postępowanie w ten sposób zagwarantuje, że błędy zostaną przekształcone w sukces. Należy przełamywać bariery związane ze strachem przed popełnieniem błędów. Dobrze jest, co pewien czas stwarzać sytuacje, które spowodują, że zostaną popełnione błędy. Z możliwością popełniania błędów i odnoszenia porażek po prostu trzeba się oswoić. Oczywiście za błędy, które są popełniane, celowo należy karać.

Piotr Wachowiak

ABSOLWENT

**Miesięcznik Stowarzyszenia
Absolwentów SGH**

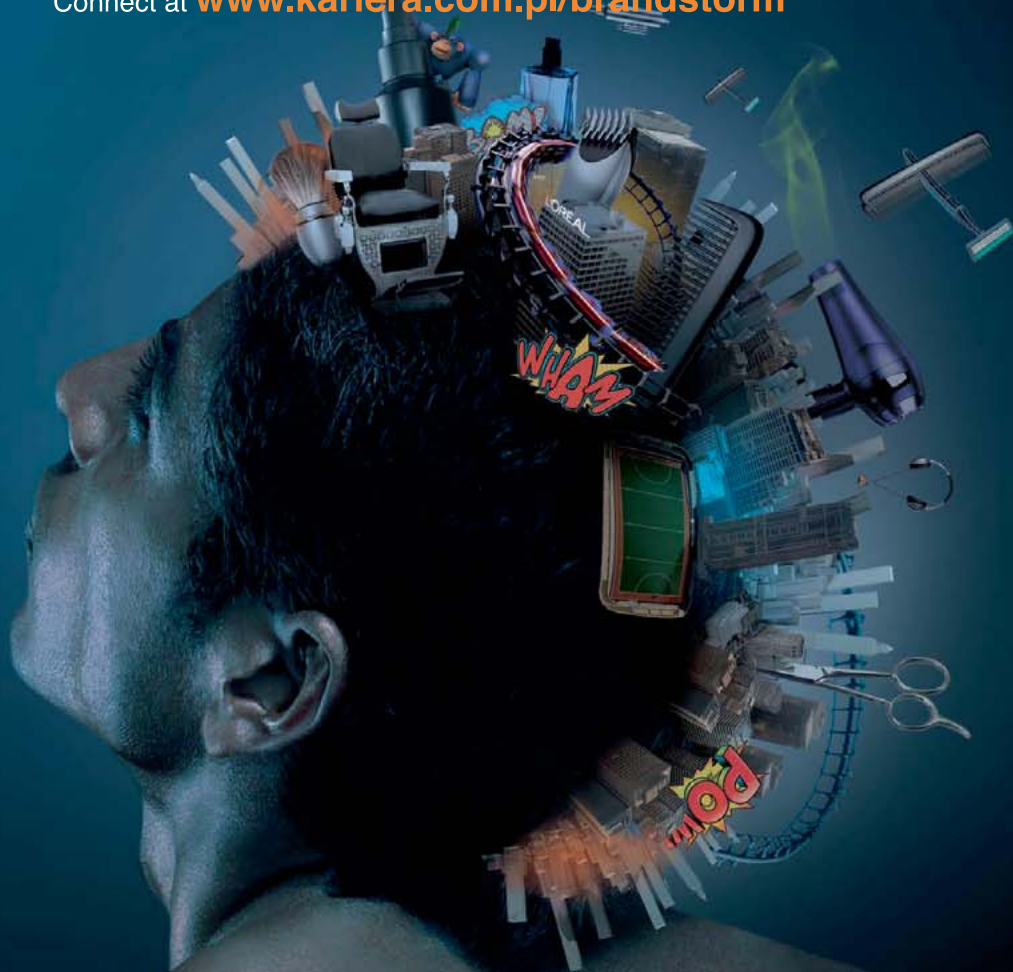
redaktor naczelny
Piotr Wachowiak

redaktor prowadzący
Anna Matysiak
tel. 22 564 98 36
e-mail: sasgh@sgh.waw.pl

zespół redakcyjny
Krystyna Lewkowicz
Bartosz Majewski
Olga Biaduń

Adres redakcji
Stowarzyszenie Absolwentów SGH
„Absolwent”
al. Niepodległości 162, pok. 133
02-554 Warszawa

Connect at www.kariera.com.pl/brandstorm





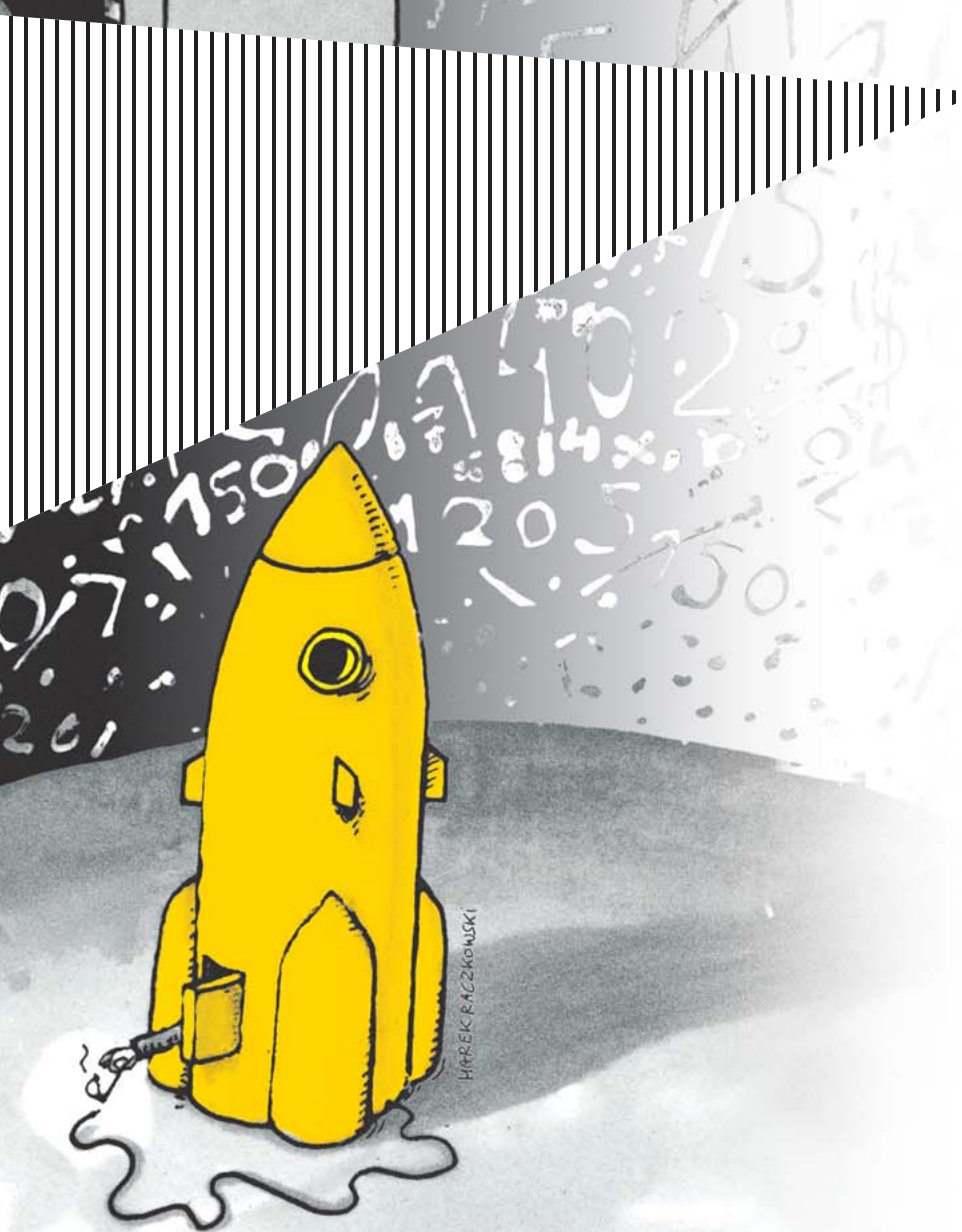
EYe on Tax

Spójrz na podatki fachowym okiem. Weź udział w prestiżowym konkursie Ernst & Young. Zobacz, jak wygląda praca profesjonalnego Doradcy Podatkowego. Masz szansę zdobycia cennego doświadczenia i wygrania atrakcyjnych nagród. Zacznij poziom wyżej.

Nagrody w VI edycji konkursu:
20 000 PLN, płatne praktyki w Dziale Doradztwa Podatkowego Ernst & Young i wiele innych.

Zbierz 3- lub 4-osobowy zespół i zarejestruj go do 19 listopada 2010 r.

www.ey.com.pl/EYe_on_Tax



EY Financial Challenger

To najlepszy start, jeżeli rozpoczynasz karierę w świecie finansów. Rozwiązujesz zadania, z jakimi mają do czynienia profesjonalni Doradcy Finansowi. Sprzedajesz i kupujesz spółki, dokonujesz ich wyceny i przygotowujesz analizy finansowe. Przekonujesz partnerów biznesowych do swoich rozwiązań i zdobywasz praktyczne doświadczenie.

Nagrody w VII edycji konkursu:
24 000 PLN, płatne praktyki w Dziale Doradztwa Transakcyjnego Ernst & Young i wiele innych.

Zbierz 3- lub 4-osobowy zespół i zarejestruj go do 26 listopada 2010 r.

www.ey.com.pl/Challenger

ERNST & YOUNG
Quality In Everything We Do